

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Nowa siedziba Głosu Porannego

Rzadko piszemy o sobie. Prawie że nigdy. Są jednak momenty, z którymi powinno się zapoznać bliżej naszych Czytelników. Do takich momentów należy dokonane wczoraj otwarcie nowej siedziby Głosu Porannego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta. Śmiemy twierdzić, i napewno będziemy w zgodzie z całą czytającą Łódź, że jest to święto nie tylko nasze wewnętrzne, ale wszystkich Głosu Porannego Czytelników i Przyjaciół, którzy, patrząc na stały rozwój tej placówki prasowej, obserwując na szą służbę w walce o lepsze jutro, stali się niejako częścią wielkiej rodziny „głosowej”. Każdy nasz smutek staje się za razem waszym smutkiem, każda nasza radość — jest waszą radością.

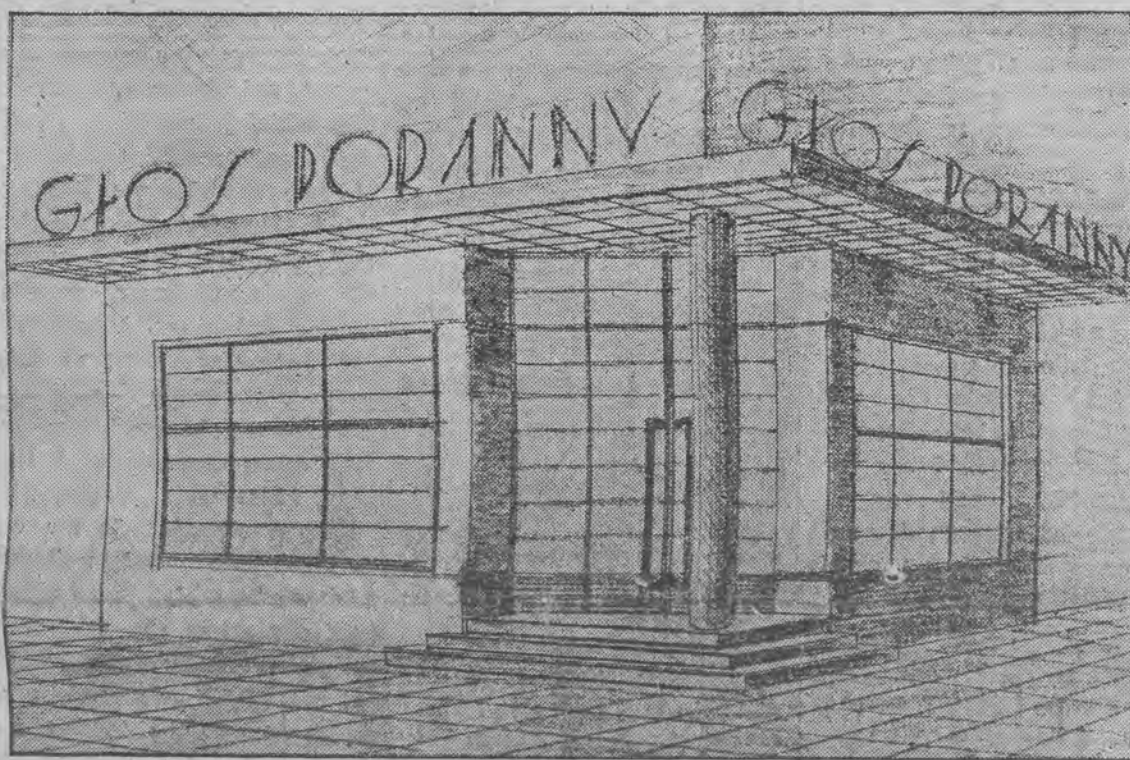
Nowy piękny nasz lokal — to widomy symbol rozrostu wpływów Głosu Porannego i zwiększającej się stale jego poczytności. Położenie w sercu Łodzi doskonale charakteryzuje czem jest Głos Poranny dla naszego miasta i jaką rolę odgrywa w jego życiu. Artyzm i solidność budowy, szlachetność i harmonia linii oraz barw — to jakgdyby odbłask zasadniczych cech naszego organu, który Głos Poranny wyróżnia się i wyróżniać się będzie zawsze.

Staliśmy więc silną stopą w samym centrum stolicy pracy, w punkcie, przez który przebiegała się codziennie cała Łódź, niezłoczony, brzmieniowy tłum łódzki, odznaczający się czułym uchem, wrażliwym wzrokiem i niezwykłym darem spostrzegawczości. Ten wzgląd na rzucił twórcy form architektonicznych szczególnie wielkie wymagania.

Szerokie narożne wejście z utrzymaniem rzeczowo, ale uroczyście stopniami, potężne okna i drzwi oraz imponująca markiza świetlna, podtrzymywana przez wypływający z konstrukcji i doskonale umotywowany filar — oto główne elementy imponującej nawskroś nowoczesnej fasady.

Pierwsze wrażenie — to młmowolne wyczuwanie ogromu i celowości prac, włożonej w kapitalną przebudowę do niedawna tak mizernego narożnika.

Ale wejźmy do środka. Uderzający fluid piękna jeszcze bardziej się potęguje. Kompozycja wnętrza jest utrzymana również w stylu nawskroś nowoczesnym, a jednak z wyjątkowym poczuciem umiaru i smaku. Linje proste, barwy paster-



Pierwotny projekt szkicowy fasady nowej siedziby „Głosu Porannego” przy ul. Piotrkowskiej nr. 70. Projekt i kierownictwo artystyczne arch. Władysław Lichtenstein. Przebudowę wykonała Firma I. Tyller.

lowe stanowią dla okna prawdziwą rozkosz i odpoczynek za razem. Wieczorem ożywia je celowe naświetlenie, wywołujące efektowne refleksy na lakierowanych ścianach oraz sufitach.

Architektura całości zasługuje na specjalne omówienie. Ogólnie lokal potraktowany został przez budowniczego, jako jedna bryła, obejmująca tak fasadę, jak i wnętrze. Charakterystyczną cechą kompozycji jest silne akcentowanie poszczególnych płaszczyzn, przejawiające się przede wszystkim w śmiałej konstrukcji markizy, wielkich płaszczyznach okien wystawowych, ciosanych w kamieniu. Wejście ze stopniami

u zbiegu ulic, wiodzie poprzez dwoje drzwi o szerokości 12-metrowej, stwarzając szklany, obszerny portal. Markiza pomyslna została przez projektodawcę, jako świetlna belka nad całą fasadą. Nadmienić tu należy, że umieszczona jest nad nią reklama neonowa, o 70-metrowej długości rurek.

Jeśli chodzi o oświetlenie, to okazało się ono nad wyraz racjonalnym i estetycznym, ma bowiem na celu jedynie naświetlenie płaszczyzn dolnych.

Osobne i doniosłe znaczenie ma dla wyglądu lokalu kolorystyka wewnętrzna, traktowana zasadniczo w barwach neutralnych (kolor szary), a wyzyskująca znakomicie refleksy po-

stałe z przejść płaszczyzn lakierowanych i częściowo matowych. Najciekawszą jest rzecz, że to, iż akcentowanie płaszczyzn okiennych, oraz podłogi w soczystym kolorze niebieskim, stwarza optyczne złudzenie wyjątkowej przestronności.

Do tych walorów przystosowane zostało umeblowanie. Jest ono nader celowe i wyzyskuje w najprostszycjch linjach do maksimum przestrzeń. Całość cechuje śmiała, dociegnięta zupełnie linja, uderzająca nawet z światła skomponowanego kontuaru.

Lokal wykonany został — możemy to już dziś śmiało powiedzieć — z wielkim smakiem

artystycznym i zasługuje na pochwałę nawet najwybredniejszego z estetów.

Od samego rana, gdy tylko rozebrano rusztowania, tłumy ludzi oblegały nową siedzibę „Głosu Porannego”, wyrażając głośno swój podziw i zachwyt. Napływ tłumów spotęgował się pod wieczór, gdy zajaśniały w całej okazałości imponujące światła.

Liczne dowody sympatii i uznania spotkały nas ze strony wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego. M. in. raczyli nam złożyć osobiste powitania pp.: starosta grodzki mgr. Dychdalewicz, starosta powiatowy Aleksy Rzewski, komendant policji na miasto Łódź, insp. Niedzielski, naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Wayer, sekretarz osobisty wojewody Dunajewski, sekretarz Bloku Bezpartyjnego Chmielewski.

Z władz miejskich przybyli pp.: wiceprezydent m. Łodzi Stanisław Rapalski, ławnik wydziału podatkowego Ludwik Kuk, kierownik referatu prasowego magistratu red. Polecki.

Ze sfer gospodarczych p. p.: dyrektor elektrowni łódzkiej inż. Dziennikowski, dyrektor Krajowego związku przemysłu włókienniczego mec. Pawłowski, konsul Maks Kon, radca prawny izby przemysłowo-handlowej mec. Felix, dyrektor telefonów łódzkich inż. Ulejski i inż. Rostowski, dyrektor zakładów „Phillips” w Warszawie inż. Szradę, prezes Jarociński.

Ze sfer artystycznych pp.: dyr. Gorczyński, reżyser Tatar-kiewicz, kier. administracyjny teatrów łódzkich Stefan Tymowski, Stefania Jarkowska, śpiewaczka operowa Bronisława Olecka, art. dram. Żytecki i Mroziński.

Pozatem złożyli nam łaskawe życzenia m. in. pp.: prezes związku myśli wolnej dr. Mierzyński, wicedyrektor Kom. kasy oszczędności Jan Hane-
man, prezes związku drukarzy Pietruszewski, radny inż. Prasz-
kier i dyr. P. A. T. red. Wagner, mjr. Lerock-Orlót i wielu in.

Obok tych życzeń osobistych otrzymaliśmy wiele kwiatów i depesz gratulacyjnych, m. in. od naczelnika wydziału statystycznego p. Edwarda Rosseta, dyrektora naczelnego PAST. inż. Olendzkiego, kierownika Zrzeszenia teatrów łódzkich, art. dram. Dunajewskiej, Tow. „Praca”.

Za wszystkie te dowody sympatii czujemy się w obowiązku tą drogą złożyć wyrazy serdecznego podziękowania.

BEZPŁATNA PRENUMERATA

Z okazji otwarcia nowej siedziby „Głosu Porannego”, wszyscy nowi abonenci, którzy zgłoszą się do Administracji przy

UL. PIOTRKOWSKIEJ 70

w ciągu trzech dni, t. j. w poniedziałek, wtorek oraz środę i opłacą prenumeratą za miesiąc kwiecień r. b. (zł. 5.— z odnośnieniem do domu) otrzymają

bezpłatnie „Głos Poranny” do końca miesiąca.

Monopolizacja związków

W poruszonej już przez nas sprawie projektu upaństwowienia związków zawodowych zabrał głos na łamach tygodnika „Jutro pracy”, organu pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, p. Jan Hoppe.

Wobec tego, iż sprawa ta jest na porządku dziennym, gdyż miała nawet być roztrząsana na niedawno odbytym w Warszawie zjeździe pracowników umysłowych, zajmujemy się artykułem p. Jana Hoppego, który zdradza jeszcze większy symplizm, bardziej posunięte upraszczanie problemu, niż cytowany przez nas poprzednio poseł Sławomir Dąbulewicz.

Nawiązując do artykułu pana cyjnego syndykalisty p. K. Zakrzewskiego „Na przedprożu państwa rytywców”, ogłoszonego w nr. 1 miesięcznika „Droga”, p. J. Hoppe pisze:

„Zakrzewski, mówiąc o monopolizacji związków zawodowych, patrzy nie na polskie stosunki, a na doświadczenie fašyzmu. Zakrzewski widzi zależność związków od wszechwładnego stronnictwa politycznego i dlatego boi się je monopolizować. Wydaje nam się, że właśnie ten pryzmat fašyzmu fałszuje załamania istotnych światła.”

Bo przecież w Polsce nie ma wszechwładnie panującego nad życiem społecznym stronnictwa. Monopolizacja polskiego ruchu zawodowego dokona się nie drogą rozbijania i przebudowywania, jak we Włoszech, a drogą zwykłej komasacji i rozbudowy.”

Do tego p. J. Hoppe dodaje następujące argumenty, przemawiające, jego zdaniem, za monopolizacją:

- 1) regulacja chaosu w ruchu zawodowym;
- 2) możliwość ustalania własnego przedstawicielstwa i delegatur do izb pracy, do samorządów, do zawierania umów zbiorowych i t. p.
- 3) istotniejsze zespolenie pracownika i jego ruchu społecznego z zawodem.

Z tych 3 punktów wymaga wyjaśnienia jedynie punkt trzeci, co do którego p. J. Hoppe pisze:

„...dziś nie trzeba być pesymistą, żeby stwierdzić, że olbrzymia większość naszych związków myśli o wszystkim, tylko nie o swym zawodzie, nie o zespoleniu pracownika z warsztatem pracy, nie o podnoszeniu jego fachowej wiedzy i nie o szerzeniu kultu pracy”, obecnie „w bardzo wielu wypadkach źródłem powstania organizacji zawodowej jest nie dobrane zrozumienie wspólna dola i cel pracowników danego zawodu, lecz ambicja i kombinacje czasami prywatne, czasami polityczne jednostek, które często nie mają nie wspólnego z tym zawodem”.

Propagowana przez autora monopolizacja ma zapobiec temu, iż „nierzadko mamy po parę, a nawet kilka związków w jednym zawodzie; związki te konkurują i waleczą między sobą, zużywają energię na rzeczy nieistotne i nie ma tam miejsca i czasu na akcje i propagandę przywiązania do pracy, czyli, że nie ma warunków dla kształtowania moralnej podstawy ruchu zawodowego, który bez fundamentów stanąłby do niedalekiego już procesu decydujących przegrupowań na arenie światowego kapitału”.

Dla uzupełnienia poglądu autora przytoczymy jeden, bardzo charakterystyczny ustęp z innego artykułu p. Hoppego, aby wyjaśnić nieco mglisty termin „propaganda przywiązania do pracy”.

P. Hoppe pisze:

„Bazą operacyjną — kadram przyszłości i formą organizacji społeczeństwa będą związki zawodowe.

Gruntowna — radykalnie przeprowadzona reforma organizacji tych związków, wypieranie z ich szeregów starych chorób, przesadnie modnego sejmikowania, kierowanie ich na grunt zawodowego i państwowego myślenia i rozwijanie atmosfery dyscypliny pra-

cy — oto zarys planu zadań na najbliższe dni”.

Z trzech, w tygodniowym odstępnie opublikowanych artykułów p. Jana Hoppego wybrałem jaknajbardziej obiektywniejsze zdania, które mają chociażby pozory konkretnej myśli, gdyż reszta zawiera jedynie mgliste, bez nadziejne frazesy.

* * *

Przechodząc do krytycznej analizy artykułów p. J. Hoppego, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, iż autor zaciemnia sprawę.

Gdy p. S. Dąbulewicz wyrażnie mówił o przymusie należania do związków zawodowych, a następnie o upaństwowieniu związków, p. J. Hoppe wybrał mglisty i dyplomatyczny termin „monopolizacja związków”, nie określając bliżej na czym ta monopolizacja polega i jak ma ona być przeprowadzona. Termin ten jednakże jest bardzo dla autora zdradliwym, gdyż jedyny sens, jaki temu pojęciu można nadać, oznacza, iż związki zawodowe ma-

ją być wyłączną domeną wpływów jednego kierunku, jednego obozu, jednej partii.

Wprawdzie autor twierdzi, iż w Polsce „nie ma wszechwładnie panującego nad życiem społecznym stronnictwa”, ale twierdzenie to jest gołosłowne i nikogo nie przekona.

Takie stronnictwo istnieje, które nie tylko korzysta z przywilejów, jakie daje sytuacja, (Aleksander Chruszczewski w książce „Od sejmowładztwa do dyktatury” nazywa ją „dyktaturą jednostkową”), lecz ponadto stronnictwo to obecnie posiada w izbach absolutną większość; z wyjątkiem naprawy konstytucji władne jest ono wszystkie inne sprawy ustawodawcze przeprowadzać, nie licząc się z zgoda z opozycją. Wprawdzie Blok Bezpartyjny ani organizacja, ani ideowo nie przedstawia takiej jednolitości (względnej), ani sprężystości, jak partia fašystowska we Włoszech lub komunistyczna w Sowietach, lecz jest ona bezsprzecznie partią państwową w sensie organu dyktatury. Monopolizacja związków oznacza więc podporządkowanie związków zawodowych blokowi.

Co do argumentów p. J. Hoppego, które mają przemawiać za monopolizacją, to nie wytrzymują one nawet najłagodniejszej krytyki: Ani walka z rozdrobnieniem czy też chaotyckością ruchu zawodowego, ani uczynienie ze związków za wodowych części składowej mechanizmu umów zbiorowych, ani wreszcie możność ustalenia przedstawicielstwa zawodowego do ewentualnych izb pracy etc. nie wymaga monopolizacji lub upaństwowienia związków. Dotychczasowa praktyka przedstawicielstwa związków zawodowych, aczkolwiek wadliwa, jak też projekt ustaw o rozjemstwie lub o umowach zbiorowych świadczą wymownie o słabości argumentacji p. J. Hoppego.

Co zaś się tyczy sławetnego

szerzenia kultu pracy, to podobne zdania pod piórem „syndykalisty” winny się spotkać z jaknajenergiczniejszą odprawą pracowników umysłowych, gdyż rzucają na nich cień. Poza to można w tym wyczuć mieszaninę starego trade-unizmu i pojęcia cechów, co grozi pozbawieniem ruchu zawodowego jakiegokolwiek polotu społecznego, jakiejkolwiek szerzej bazy.

Z ostatniego zaś ustępu p. Hoppego, gdzie autor gani związki zawodowe za zbyt „sejmikowanie” widać wyraźnie, iż wszystkie reformy, które kryją się za pojęciem „monopolizacji” związków, mają być przeprowadzone z pominięciem form demokratycznych, mają być narzucone z góry.

Jak zaznaczałem, zwolennicy upaństwowienia nie konkretyzują swych projektów, nie wiadomo więc, czy wybiorą oni wzór rosyjski czy też włoski. Używane przez p. Jana Hoppego oklepane frazesy w rodzaju „zestawia liberalistyczna demokracja parlamentarna”, „wyśluzony już problem liberalizmu”, „rodzący się (?) wielki syndykalistyczny kult pracy”, powoływanie się na autorytety w rodzaju p. prof. W. Małinśka — wszystko to świadczy o wyrażonej sympatii p. J. Hoppego dla fašyzmu i to w najbardziej wulgarnej odmianie.

Wprawdzie p. J. Hoppe próbuje się stroić w sorelizm (G. Sorel — francuski syndykalista rewolucyjny), ale jest to jakiś swolisty pseudo-sorelizm.

Najlepszą ilustracją istoty, która kryje się pod szumnymi frazesami p. J. Hoppego może służyć taktyka t. zw. sanacyjnej „grupy pracy” w sejmie i senacie.

Ani monopolizacja, ani upaństwowienie związków zawodowych nie ma nic wspólnego z ruchem zawodowym (syndykalizmem); jest to reakcyjna robota typowych polityków.

S. CZECZELNICKI



Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Dr. med. J. Dynin

specjalista

przyjmuje od 5 do 7

6 Sierpnia 30. Tel. 153-85.

Humor polityczny



NAJNOWSZA ATRAKCJA.

Na jednej z restauracji w Luksemburgu widnieje szyld z napisem: Tutaj będziecie obsługiwani przez szwagra cesarza Wilhelma, Zubkova.

„W MAŁEJ KAWIARENCE”

Ona... i On...

W roli głównej ulubieniec kobiet

JACK CATELAIN



Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO”

III-ci rekordowy tydzień!
Dziś i dni następnych!

Największy film sezonu, przewyższający film „Parada Miłości”

Monte Carlo

Reżyserja słynnego ERNESTA LUBITSCHA.
W roli głównej najcudowniejsze zjawisko ekranu, przemila

JEANETTE MAC DONALD.

Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12.
Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse

Ceny miejsc na wszystkie seanse
zniżone Zł. 1, 2 i 3.

Poranki w sobotę i niedzielę od g. 12 — 75 gr. i 1 zł.

SEJM ZAMKNIĘTY

Również sesja senatu została zarządzeniem p. Prezydenta zakończona

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Stosownie do zapowiedzi i przewidywań sesja budżetowa została wczoraj zakończona. Przy okazji poprawek senatu do budżetu i przemówienia ministra Matuszewskiego, wywiązała się dyskusja, w której kluby opozycyjne jeszcze raz sprezyowały przyczyny negatywne go stanowiska wobec budżetu. Po wyczerpaniu listy mów-

ców obszernie przemówienie wygłosił marszałek Świątalski, charakteryzując TAKTYKĘ B. B. NA TERENIE PARLAMENTARNYM i oświadczając, że zda Prezydentowi Rzplitej sprawę z przebiegu sesji.

Po przemówieniu marszałka Świątalskiego, oklaskiwanem b. rzeście przez większość rządową, wszedł na trybunę PREMIER SŁAWEK I ODCZY-

TAŁ ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA O ZAMKNIĘCIU SESJI.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie senatu, który przyjął ustawę alkoholową w brzmieniu sejmowym, poczem PREMIER SŁAWEK ODCZYTAŁ ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA O ZAMKNIĘCIU SESJI SENACKIEJ.

Sniežno białą bieliznę daje



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

NOWY USTRÓJ ŁODZI

Prezydent miasta -- wojewodą grodzkim z wszelkimi kompetencjami władzy komunalnej i państwowej z wyłączeniem policji politycznej

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W połowie kwietnia minister spraw wewnętrznych zwoła posiedzenie państwowej rady samorządowej w celu wydania opinii o projekcie, t. zw. małej ustawy samorządowej.

Ustawa ta dotyczy przyszłego ustroju naszych największych miast

WARSZAWY I ŁODZI.

Obowiązujący obecnie ustrój tych miast był tymczasowym.

Zdaniem rządu zarówno dla ludności, jak dla miasta i państwa okazał się niepraktyczny.

W motywach tego zarządzenia czytamy:

Obok administracji komunalnej stała administracja państwowa, która miała spełniać te same prawie zadania. Przyszły ustrój zdążył do LIKWIDACJI TEJ DWUTORO- WOŚĆ,

do rozszerzenia zakresu kompetencji samorządu na wszystkie

odcinki życia publicznego Z WYJĄTKIEM POLICJI POLITYCZNEJ.

Wielkie miasta, skrópowane w swych klasnych granicach, NIE MIAŁY ŻADNEGO WPŁY- WU NA ROZWÓJ PASA POD- MIEJSKIEGO,

będącego naturalnem ich uzupełnieniem. Wójtowie letniskowi i burmistrzowie podmiejscy byli u siebie panami suwerennymi.

To też przyszły ustrój czyni zadość potrzebom rozwojowej miast, rozszerzając bardzo znacznie teren ich zasięgu. Jeśli chodzi o Warszawę, to tworzyć ona będzie wraz z całym pasem podmiejskim osobne województwo grodzkie

Z PREZYDENTEM MIASTA, JAKO WOJEWODĄ, NA CZELE.

Rada miejska skupiać będzie nadal w swem ręku całą inlels- tywę prawodawczą w mieście.

Natomiast organ wykonawczy musi być SILNIEJSZY OD DOTYCHCZA- SOWYCH, KOLEGJALNYCH MAGISTRATÓW.

Ponosi on bowiem całkowitą odpowiedzialność za wykonywanie poruczonych mu zadań.

Ławnicy mają być na przyszłość tylko doradcami i pomoc- nikami fachowymi prezydenta.

Celem zdekoncentrowania aparatu administracyjnego po- wołanoby

MNIEJSZE OKRĘGI DZIELNI- COWE, MIEJSKIE I PODMIEJ- SKIE, MAJĄCE WŁASNE RA- DY I BURMISTRZÓW

dla wykonywania lokalnych za-

dań. Podobna reforma spotka również Łódź.

Jak widzimy, jest to rozciągnięcie na nasze miasto projektu, który miał być zastosowany początkowo tylko do Warszawy. O projekcie tym pisaliśmy już w swoim czasie. Jest to znaczne ograniczenie wpływu społeczeństwa na kierunek gospodarki samorządowej, która dotychczas spoczywała w rękach magistratu powstałego z wy- borów.

Postulaty przemysłu łódzkiego w traktatach z Austrią i Czechosłowacją

W dniu wczorajszym powrócili do Łodzi delegaci łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, którzy wzięli udział w pracach międzyz- bowej komisji do spraw obrotu to- warowego z zagranicą. Na porządku dziennym obrad komisji znalazł się szereg doniosłych spraw go- spodarczych.

W pierwszym rzędzie omawiano kwestję traktatu handlowego z Austrią i Czechosłowacją. W dyskusji poruszono konieczność ze- brania materiałów do rokowań trak- tatowych, w których zainteresowa- ne jest również włókiennictwo łódzkie. Następnie ze spraw ohcho-

dzących Łódź omawiano kwestję podziału bezcłowego kontyngentu szmat na wywóz oraz zaopiniowa- nie wywozu nieczyszczonego pier- rza.

W końcu poruszono sprawę utwo- rzenia międzyzbowej komisji stan- daryzacyjnej oraz statutu fundu- szu hodowlanego, a wreszcie kwe- stję zjazdu gospodarczego polsko- bałtyckiego.

Przy słabem trawieniu, ma- łokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skór- nych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ tak ważną obecnie działalność kiszek.

Komisarz rządowy w Samborze

LWÓW, 21.8. (PAT) — Onegdaj nastąpiło rozwiązanie rady miej- skiej w Samborze, z powodu nie- domagań gospodarki miejskiej.

W miejsce dotychczasowego bur- mistrza dr. Józefa Dobrzańskiego mianowany został komisarz rządu p. Wajda z radą przyboczną, skła- dającą się z 14 członków.

Nowe źródło w Druskiénikach imienia marsz. Piłsudskiego

WILNO, 21.3. — Z Druskiénik donoszą, że wiercenie nowego źró- dła solankowego dotarło na głąbo- kości 283 mtr. na solankę oczeki- wanej mocy. Wodę oddano do ana- lizy dla stwierdzenia ilości soli, za- wartą w nowym źródle.

Źródło nazwano imieniem marsz. Piłsudskiego.

Kaukaz się burzy

przeciwko przymusowi kolektywizacji

MOSKWA, 21.3. (PAT) — W re- jonie węglowym północnego Kau- kazu, jak donosi prasa sowiecka, gospodarstwa są już prawie całko- wicie kolektywizowane. Co ty- dzień wstępuje do kolektywu po- paru właścian. Podatki i inne cię- żary państwowe uniemożliwiają zu- pełnie gospodarkę indywidualną.

GENEWA, 21.3. (PAT) — Gru- zińskie biuro prasowe przysłało tutaj z Tyflisu doniesienie o gwał- townych wybuchach buntu w roz- maitych okolicach Kaukazu w związku z przymusem przepro- wadzeniem kolektywizacji i wzro- stem represji. W Gruzji doszło do krwawych utarczek pomiędzy po- wstańcami a oddziałami GUP. O- czekiwane są wypadki bardzo po- ważne.

MOSKWA, 21.3. (PAT) — W związku z przeprowadzeniem kolektywizacji władze sowieckie przystąpiły w niektórych okragach do reorganizacji władz gminnych. Reorganizacja idzie w kierunku zmniejszenia ilości gmin i obsadze- nia zarządu gmin członkami kolek- tywów. W centralnym czarnomor- skim okręgu zlikwidowano już 800 rad gminnych.

Propaganda wielka- nocna bezbożników w Sowie- tach

MOSKWA, 21.3. (PAT) — Bez- bożnicy rozpoczęli już propagan- dę wielkonoćną. Propagandą zaj- muje się specjalny sztab, w skład którego prócz przedstawicieli związku bezbożników wchodzi

również delegaci władz adminis- tracyjnych, komсомоłu, organizacji młodzieży szkolnej i wielu innych instytucji sowieckich. Na ulicach Moskwy zwiększyła się ilość tran- parentów i napisów antyreligijnej treści. Witryny sklepowe przeisto- czone zostały na wystawy karyka- tur ośmieszających religię, popów i księży. Osoba papieża pojawia się w karykaturach dość często.

Po amerykańsku Zuchwały napad na bank

NOWY JORK, 21.3. (PAT) — W Filadelfji dokonano niezwykle zuchwałego napadu na „City Na- tional Bank & Trust Company“. W na- padzie brało udział 11 bandytów. Pięciu broniło dostępu do banku, 6 pozostałych pod groźbą rewolwe- rów obozowało i zamknęło w jed- nym z pokoi 2 policjantów, 8 inte- resantów i urzędników banku, a następnie zabrało z kasy 40.000 do- larów i zbiegł.

Brat Kalinina zmarł wczoraj w Rydze

RYGA, 21.3. (PAT) — W tutej- szym szpitalu rosyjskim zmarł w wieku lat 64 Paweł Kalinin, brat przewodniczącego ZSRR. Był on służącym przy kościele anglikań- skim. Z bratem swym nie utrzymy- wał żadnych stosunków.

Z okazji zaręczyn p. Adolfa Oksenbergę z panną Bołą Ruttenberg życzą szczęścia i powodzenia małżonkowie Papiernik.

Dreiser spoliczkował Lewisa

Niebywały skandal na bankiecie w N. Jorku

NOWY JORK, 21.3. (PAT) — Podczas bankietu, wydanego na cześć Borysa Pilniaka w Metropol- itan Club Teodor, Dreiser zniewa- żył czynnie niedawnego laureata nagrody Nobla, Sinclair'a.

Powodem zajścia był zarzut Sin- claira Lewisa, iż Dreiser popełnił plagiat, kradnąc 3.000 słów z książ- ki napisanej przez żonę Sinclaira

Lewisa o Rosji. Po zajęciu Sinclaira Lewis miał powiedzieć, iż nie mógł należeć do odpowiedzi na zniewa- gę, ponieważ obecnie schwyłali go za ręce.

Starość kapitalizmu

Prof. Sombarto zmianach w ustroju gospodarczym

W wiedeńskim radjo wygłosił prof. Sombart wykład o obecnym przesileniu gospodarczym i zagad- nieniu zmiany ustroju gospodar- czego. Prelegent wyraził zapatry- wanie, że okres rozkwitu kapitaliz- mu, który trwał od XVIII wieku do wybuchu wojny powszechnej, minął wraz z wojną. Obecnie kapi- talizm wkroczył w okres starzenia się.

Obecny kryzys światowy pozo- staje wprawdzie w związku z temi zaburzeniami, nie ma jednak — zdaniem Sombarta — nic wspólnego z gospodarką kapitalistyczną jako taką, — gdyż mógłby tak sa- mo dobrze wybuchnąć za panowa- nia innego systemu gospodarczego. Kryzys światowy jest prosto krzyżem zbytu. Przyczyną jego jest zwiększenie się przedewszyst- kiem produkcji pszenicy w Kana- dzie, oraz produkcji gumy. Ani farmerzy wyżej wspomnianych kra- jów ani drobni producenci drzew gumowych nie są bezpośrednio wciągnięci w związek przyczynowy zmiany ustroju kapitalistycz- nego.

Kapitalizm jest odpowiedzialny za długotrwałość kryzysu, miano- wicie przez osłabienie zdolności przystosowania się do zmienionych warunków rynku. Właśnie długość i powaga kryzysu światowego do- wodzą, że wchodzimy w nową epo- kę gospodarczą, w epokę „starości kapitalizmu“.

MAURICE RENARD

Fotografia pani Lebret

Karol Lebret i żona jego zamieszkiwali małe mieszkanie na przedmieściu St. Nazaire. w okolicy zamieszkałej przez nurków. Lebret był to mężczyzna 26-letni, atletycznej budowy, jasny, spokojny, o dobrodusznym wyglądzie. Sam mi drzwi otworzył i wprowadził do jadalni, której urządzenie niczem nie zdradzało jakiegokolwiek poczucia estetyki. Zapach kuchenny rozchodził się po mieszkaniu, ostre żółtawe światło podkreślało zniszczenie tanich mebli. Byłem u ludzi ubogich. Lebret podsunął mi krzesło, po częstował papierosem i zdawał się nie wiedzieć, co począć ze mną. Odrzucając przystąpiłem do rzeczy i powiedziałem mu, że chciałbym poznać cuda dna morskiego, aby móc o tem później napisać w swojej gazecie. Ale wnet zmiarkowałem, że Lebret jako nurek w niczem nie urzeczywistnia ideału, jaki sobie wytworzyłem w fantazji. Pracował flegmatycznie na dnie morza, podobnie jak górnik w kopalni, a został nurkiem dlatego, że był to zawód uprawiany w ich rodzinie od pradziada. Nie szczególnego aż dotąd nie przeżył. Zniechęcony, rozczarowany, że marzenia moje zostały zawiedzione, zacząłem mówić o katastrofach na morzu.

— Och, do tego przyzwyczailiśmy się z czasem...

— A gdy pan po raz pierwszy zeszł w głębinę, nie przeżył pan nie wstrząsającego?

— Nie, nawet i wtedy nie, — uśmiechał się nurek.

W pokoju także nie mogłem dostrzec śladu świata głębokiego, za którym tęskniłem. Ani zdjęć fotograficznych, ani zasuszonych roślin, ani zbiorów — nic; pospolite reprodukcje i drobnotki potęgowały jeszcze silniej brzydotę otaczających rzeczy.

— brata mego nie mogę panu przedstawić, ale żonę — owszem, — przerwał Lebret me ponure rozmyślanie.

— Heleno, — zawołał i czarująca kobieta, szybko odwiązując fartuch, stanęła w drzwiach. Smukła, o delikatnych kształtach brunetka z niezwykle płonącymi oczyma w bladej fascynującej twarzy. Te oczy pociskiem rzuciły się we mnie i musiałem użyć wysiłku, aby wzrok ich wytrzymać. Młoda kobieta swobodnie podała mi rękę na przywitanie. Poczem usiadła, oparłszy się obie rękoma o stół. O sprawie, która mnie do tych ludzi doprowadziła, nie było już mowy.

— Czy nie wspominał pan o tem, że brat pana mieszka także tutaj? — zwróciłem się z pytaniem do Lebreta, szukając tematu do pogawędki.

— Tak jest, mieszka z nami, jest jeszcze kawalerem, mimo, że jest starszy ode mnie o cztery lata. Gdy pan nas znowu odwiedzi, pozna go pan.

Odparłem, że z prawdziwą przyjemnością to uczynię. Nie był to bynajmniej frazes, ale miałem nadzieję, że przecież natrafie na chwilę wynurzeń i dowiem się od nurka rzeczy ciekawych, a pozatem podobali mi się ci ludzie. Sympatja zdawała się być wzajemna. Młoda kobieta odnosiła się do mnie swobodnie i z przyjazną poufałością, a mąż jej Karol, mimo że bardziej powściągliwy i mało mówny, był także bardzo uprzejmy.

— Trochę jest smutny, gdyż brat jego wyjeżdża do Ameryki, — powiedziała Helena, wskazując na męża, którego serdecznie głaskała po głowie.

— Ach, dajże spokój, przecież to pana nie interesuje, — zaprotestował mocno Karol Lebret.

Ale Helena, nie zwracając uwagi na słowa męża, dodała:

— Przyszło to tak nagle. W Bahji ofiarowano mu świetną posadę montera i nie można go powstrzymać od wyjazdu.

Nasza rozmowa nabrała ciepła. Okazałem żywe zainteresowanie w związku z przyszłą podróżą Michała. Zyskałem sobie tem serce Karola Lebreta. Rozstaliśmy się serdecznie, ciesząc się, że znowu się spotkamy.

I rzeczywiście — spotykaliśmy się niemal codziennie. Karol był to wspaniały chłop i towarzyszy; żona jego posiadała nieprzeparty urok, była zawsze w dobrym humorze, pilna i zabiegliwa...

Ale Michał Lebret, łatwo mogłem stwierdzić, że wyjazd Michała nie jest niczem innym, jak ucieczką straceńca przed jego piękną bratową, Heleną. Michał podobny był do swego brata, ale nie posiadał spokoju i powagi tamtego. Obecność jego psuła harmonję. Z twarzą strawną przez namietność, biegał po pokoju, jak schwytańcze zwierzę. Na Helenę patrzył wzrokiem prześladowanego opętanego. Było rzeczą widoczną, że przeżywa piekielną mękę, która ma trwać aż do chwili odjazdu. A Helena? Ta była jak siostra, brała go za rękę, z macierzyńską delikatnością głaskała jego blond czuprynę — niebezpieczna „kliwość” potęgowała jego mękę.

Pewnego wieczora — gawędziliśmy jak zwykle — poprosiłem Karola, aby mi pokazał swoje zdjęcia w ubraniu nurka. Helena przyniosła dość dużą skrzyneczkę pełną fotografii. Znalazłem kilka ciekawych zdjęć i nagle wpadła mi w ręce średniej wielkości fotografia Heleny w trykocie kąpielowym na plaży. Wychodziła z wody i mokry zupełnie trykot zdradzał cudowną harmonję jej kształtów.

— To jest cudowne — zawołałem nie mogąc ukryć zachwytu.

— Sam zrobiłem to zdjęcie nad morzem w zeszłym roku.

Ale Helena wyjęła mi fotografię z ręki.

— Nie, moi drodzy, nieprzyjmoita fotografia niech wróci do kosza.

— Ale dlaczego? — zawołał Karol, — na starość będziemy

mieli miłą pamiątkę twojej piękności, a zresztą...

Helena podniecona przerwała mu:

— Jeżeli chcesz koniecznie — ale obcym nie pokazuj — wstydę się.

I opuściła pokój. Karol wziął gazetę do ręki. Ja stanąłem przy oknie i w szybie obserwowałem co się dzieje poza moimi plecami:

Michał niby przypadkowo wziął fotografię Heleny do ręki, rzucił trwożliwe spojrzenie w stronę brata i moją i szybko schował fotografię do kieszeni.

Zrozumiałem w tej chwili, że musi się coś stać, aby zapobiec nieszczęściu tych trojga, postanowiłem odegrać rolę przeznaczenia.

Nazajutrz odprowadziłem Karola do pracy w porcie. Rozmyślałem, głowiłem się, byłem jak by nieobecny: jak postąpić najlepiej...

Przy wspólnym obiedzie zetknąłem się z Michałem, który coraz mniej panował nad sobą. Robił wrażenie chlówieka, którego wielki niepokój smaga i rzuca z kąta w kąt, od człowieka do człowieka bez chwili wytchnienia. Katastrofa zdawała się być nieunikniona. Za dziesięć dni miał okręt od-

Pomnik Mozarta



dłuta krof. Klimscha stanie niebawem w Salzburgu.

płynąć. Czekaliśmy nas dziesięć dni brzemiennych męką ludzką, grożących wybuchem. Jak temu zapobiec? Kogo wysłać? Helenę czy Michała? Może pod pozorem złożenia wizyt poze-gnalnych? Wdrapałem się do pokoju Michała. Pukam. Nie ma odpowiedzi. Wchodzę ostrożnie i wzrok mój pada na fotografię Heleny, która leżała na biurku. Z tym oszalałym z miłości do ładu nie dojdę! Opuściłem pokój z westchnieniem.

Przypadek przyszedł mi z pomocą. Helena, przygotowując obiad, opowiedziała mi, że ma zamiar odwiedzić swoją chorą matkę, w razie gdyby się jej nie zrobiło lepiej. Postanowiłem nie ukrywać przed Heleną moich obaw.

— Proszę pani, — powiedziałem śmiejąc się, — matce nie powinno być lepiej obecnie.

Zdumione oczy spojrzały na mnie:

— Dlaczego?

W krótkich słowach opowiedziałem, co myślałem.

Zgodziła się natychmiast pojechać do Beauvais, nie powiedziała ani Michałowi na jak długo, a w dniu odpłynięcia okrętu napisać, że stan zdrowia jej matki wymaga jeszcze jej obecności.

I spojrzawszy w zapamiętaniu przed siebie.

— Któżby przypuszczał — taki dobry chłopak.

— Pocieszę Karola, a zresztą lepiej będzie, gdy będzie się martwić o Michała, który będzie w Bahji, niż o Michała w St. Nazaire, zechocianego w jego żonie.

Szczególny blask rozplamił jej oczy. Uścisnęliśmy sobie dłonie i rozstaliśmy się serdecznie.

Udał się zatem mój plan. Niepokoiliła mnie tylko jeszcze fotografia Heleny. Co się stanie, gdy Karol ją znajdzie u swego brata?

Nastąpiła wilja odjazdu Michała. Helena przysłała umówiony list. Mimo rozczarowania trzymał się Karol dzielnie. Niepokój Michała ustąpił miejsca zrezygnowanej obojętności. Nieomal radość wypełniła me serce, tak byłem dumny ze swego dzieła!

Niech mi niektoś wybacza, że odważyłem się zmienić dawno przygotowany los tych ludzi.

Odprowadziliśmy Michała na okręt. Gdy otworzył portiel, aby zapłacić tragarzowi, wypadła fotografia Heleny w trykocie. Szczęśliwy przypadek zrz-

dził, że nie Karol, lecz ja po nią się schyliłem i podniosłem.

Karol starał się uprzjemnić bratu rozłąkę. Mówił więc, gestykulował, śmiał się i przepowiadał mu wspaniałą przyszłość. Ale Michała trawił ból bezgraniczny.

O godz. 3. podniósł „Bresil” kotwice. Stał się na brzegu i wzmachiwaliśmy chusteczkami, dopóki nie zniknął nam z oczu.

Spożyliśmy razem obiad, mówiliśmy mało, każdy był zajęty swymi myślami. Pożegnaliśmy się, a ja zacząłem się wale-sować po ulicach.

W godzinę później zadziało miasto od strasznego hukus eksplozja!

— Manewry wojskowe — pomyślałem.

Po chwili jednak podniosły się ze wszystkich stron krzyki, wołania, alarmy.

„Bresil! Bresil! Wyleciał w powietrze!”

Schwyciłem kogoś z krzyczących za ramię: „W powietrze? Na litość Boga co to znaczy...” — Kocioł pękł... Okręt zatonał, nie wiem nie pozatem — i pobiegł dalek.

Jak opętany pobiegłem za innymi do portu. Wszyscy mieszkający St. Nazaire stali zapa-trzeni w morze. Ani śladu wspaniałego okrętu.

Rozszedł się pomruk:

— Wszyscy zginęli... Żaloga, pasażerowie...

Pobiegłem do domu. Po chwili zjawił się Karol. Razem bez tchu pędziliśmy nad brzeg. Wsiadliśmy do łodzi ratunkowej.

— Gdyby choć moja żona tu była — jęczał Karol.

Dwoje ludzi kochał: brata swego i żonę, a w tej chwili nie miał nikogo z najbliższych. Ogarnęły mnie wyrzuty sumienia.

— Zejdź na dno po Michała — powiedział, wdziewając ubranie nurka. — Nie chcę go zobaczyć opłakującego, okropnie zniekształconego, jak tysiące zatopionych, których już widziałem. I włożył hełm, wypróbował kabel i szlauch.

Tymczasem zmrok zapadł. Reflektory oświetlały jaskrawo i upiornie miejsce pełne grozy. Myślałem byłem przy Karolu. Widziałem jak otwiera wszystkie drzwi i w rozpacz nie znajduje Michała. Wyobraziłem sobie Michała, siedzącego przy stole z fotografią Heleny w ręku. „Śmierć wszystko zacierza” powiedziałem do siebie, ale jednak byłoby lepiej, aby Karol się nie dowiedział o namietności swego brata przez wzgląd na Helenę. Wszak racja jest zawsze po stronie żywych.

Oficer, z którym Karol był w kontakcie, oświadczył, że nurek znalazł zwłoki, tylko że bardzo są ciężkie i że ponchnie je aż do mostu.

A po chwili okropnego napięcia:

— Hallo, Lebret, czy pan już jest przy moście — możemy wyciągnąć — oczywiście powoli — rozumie się.

Ludzie pociągnęli powróz. Ukazały się dwa topielce, dwie postacie ludzkie objęte mocnym uściskiem: Michał i Helena!

Tak znalazł ich Karol...

Daremnie czekaliśmy na ukazanie się nurka. Pozostał w głębinach morza.

Burza w Bostonie



zatopiła i zniszczyła kilkadziesiąt drewnianych domów na wybrzeżu.

Tajemnica „Kuby Rozpruwacza” Był nim znakomity chirurg angielski

Serja straszliwych, krwawych zbrodni, popełnionych przed 25-ciu laty w Londynie przez tajemniczego „Kubę Rozpruwacza”, stanowi jedną z najmroczniejszych tajemnic kryminalistyki.

Odnalezienie sprawcy 17 mordów, popełnionych na młodych kobietach w różnych dzielnicach Londynu, okazało się niemożliwe i chociaż kilku podejrzanych przypłaciło nieudowodnione oskarżenie życiem, o soba „Kuby Rozpruwacza” do dziś dnia stanowiła zagadkę.

To też olbrzymią sensację wywołują obecnie w Anglii ogłoszone przez „Daily Express” dokumenty, których autorem jest zmarły niedawno Robert Lease, były rektor robotniczego uniwersytetu w Lystare, który był jedynym człowiekiem, posiadającym niezbita dowody tego, kim był „Kuba Rozpruwacz”.

ZNAKOMITY CHIRURG — ZBRODNIARZEM.

Jak wynika z ogłoszonych dokumentów, „Kuba Rozpruwaczem” był jeden z najznakomitszych londyńskich chirurgów, zamieszkujący w pięknej willi jednej z najwytworniejszych dzielnic Londynu, w pobliżu parku Lane. Jeszcze będąc studentem, ów chirurg namiętnie zajmował się wiwisekcją nad zwierzętami, a koledzy niejednokrotnie zwracali uwagę na okrucieństwo, z jakim przeprowadzał swe doświadczenia przyszły lekarz nad żywymi zwierzętami. Miesiąc po ślubie, żona chirurga zauważyła manje dręczenia zwierząt u swego męża. Pewnego razu, gdy weszła niepostrzeżenie do jego gabinetu, zastała go trzymającego nad palącą się lampą żywą świnkę morską, którą chirurg przypiekał na ogniu. Twarz jego wyrażała tak potworne zadowolenie, a męczarnie zwierzątka pochłaniały go tak silnie, iż nie zauważył nawet wejścia żony.

O sadyzmie chirurga wiedział Robert Lease i, kiedy cały Londyn był przerażony następującymi po sobie zbrodniami nieuchwytnego sadysty, zwrócił się on do Scotland Yardu, proponując swoje usługi w odnalezieniu zbrodniarza. Lease dowodził, iż „Kuba Rozpruwaczem” jest ów słynny chirurg. W policji wyśmiano go. Dopiero kiedy zaczęła się zwiększać ilość zbrodni i za schwytanie zbrodniarza wyznaczona została nagroda w wysokości 30 tysięcy funtów i renta dożywotnia, w dyrekcji policji przypomniano sobie o podejrzaniach Lease'a, rektora uniwersytetu robotniczego.

OSTATNI WYSTĘP „KUBY ROZPRUWACZA”

16 młodych kobiet padło już ofiarą nieuchwytnego sadysty. Lease uprzedził Scotland Yard, iż następnej nocy dokonana zostanie nowa zbrodnia w dzielnicy White Chapel. 3 tysiące policjantów i 2 tysiące agentów otoczyło całą dzielnicę. Zbrodnia istotnie została dokonana, jednak jej sprawca wymknął się z otaczającego go pierścienia pościgu. Wówczas Lease wraz z kilkoma inspektorami policji przybył do willi w parku Lane, w której mieszkał znakomity chirurg. Prawo angielskie zabrania wkraczania do domu w nocy i dopiero z wybitiem 7-ej godziny zrana władze weszły do willi chirurga. Angielski minister sprawiedliwości uprzedził Scotland Yard, iż w razie pomyłki cała policja

będzie skompromitowana przez podejrzenie tak wybitnego lekarza o popełnianie tajemniczych morderstw.

PODWOJNE ŻYCIE LEKARZA

Gdy policja wkroczyła do sypialni chirurga, zastano go w tak głębokim śnie, że dla obudzenia śpiącego musiano wezwać lekarzy, którzy stwierdzili, iż chirurg znajduje się w stanie kompletnej katepsji, wykluczającej możliwość przymusowego przebudzenia się, dokończono rewizji w całej willi i znaleziono w jednej z szaf zniszczone ubranie oraz bieliznę ze świeżymi plamami krwi. W gabinecie chirurga znaleziono duży skalpel, jeszcze nie wytarty i ociekający krwią. Kiedy wreszcie chirurg obudził się, pokazano mu znalezione rzeczy. Wpadł w straszną rozpacz, przysięgając, iż popełnił wszystkie zbrodnie z jakiegoś uakazu wewnętrznego, który przepełnił jego życie na dwie części, jedna płynęła drogą normalnej pracy, sławy i zrównoważenia, druga czyniła z niego zbrodniarza.

Zeznania żony potwierdziły, iż istotnie chirurg zniknął niekiedy na całe dni, wracając do domu w okropnym stanie i zapadając w długi stan odrętwienia.

Przywołani do chirurga najwybitniejsi psychiatrzy londyńscy orzekli, iż wszystkie zbro-

dnie były popełnione w stanie niepoczytalnym, a ich sprawca powinien do końca swych dni być zamknięty w domu obłąkanych.

OBLĄKANY Nr. 124.

Powiadomienie opinii publicznej o tak niesłychanym odkryciu okazało się jednak niemożliwe. Śledztwo prowadzone dalej w kierunkach świadomie fałszywych, a chirurg został umieszczony w zamkniętym zakładzie dla obłąkanych, za numerem 124, przyczem nazwisko chorego zostało na zawsze ukryte. Po pewnym czasie dla odwrócenia uwagi Londynu z powodu nagłego zniknięcia znakomitego chirurga, zainscenizowano jakąś ciężką chorobę. Za miast lekarza, który siedział w domu obłąkanych, jako chory numer 124, pochowano kogoś innego i świat nigdy aż do tej chwili nie dowiedziałby się o tem, iż znakomity chirurg londyński, „Kuba Rozpruwacz” i chory 124 byli jedną i tą samą osobą.

Nawet i teraz, ogłaszając tak sensacyjne rewelacje, „Daily Express” nie wymienia nazwiska chirurga, który był zbrodniarzem.

Chory nr. 124 zmarł przed dwoma laty w zakładzie, a dwaj jego synowie zajmują wybitne stanowiska w świecie intelektualnym Anglii.

Sztuka starzenia się Co mówi 100-letni lekarz o przedłużaniu życia Człowiek nie umiera, ale sam się zabija

Nestor lekarzy paryskich, dr. Gueniot, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął setny rok życia, zabrał się na schyłku lat do napisania książki, wydanej w tych dniach p. t. „Pour vivre cent ans, ou l'art de prolonger ses prepres jours”. W książce tej wypowiada autor dwie zasadnicze myśli: „Przedewszystkiem ażeby dożyć stu lat, trzeba być filozofem”, a nadto: „Człowiek nie umiera, ale sam się zabija”.

Naogół, jak dowodzi dr. Gueniot, życie ludzkie powinno trwać przeciętnie sto lat.

Pod tym względem idzie on za przykładem angielskiego profesora Bernarda Hollendera, który uważa starczość przed 90 laty za „przedwczesną”.

Niestety jednak, recepta dr. Gueniot na długowieczność nie należy do rzędu nabywanych za marne grosze w aptece. Poza cennymi radami i wskazówkami, dotyczącymi sposobu oddychania głębokiego, na świeżem powietrzu i stałego, codziennego poddawania ciała masażowi i gimnastyce, przestrogi jego dotyczą nadewsz-

stko zatruwającego organizm przeciążenia go pracą, niedostosowaną do jego sił fizycznych i umysłowych, przekraczającą naszą zdolność odporną.

Brak umiarkowania we wszystkich kierunkach skraca nasze życie, zarówno nadmiar pracy, jak nadmiar jedzenia, picia, zabawy, uciech.

Filozoficzny stosunek do życia, jaki zaleca dr. Gueniot, polega na dostosowaniu stylu życia do wieku. Wielu ludzi rozumie i działa starczo w wieku, kiedy powinni być jeszcze zachować nietknięty swój duch

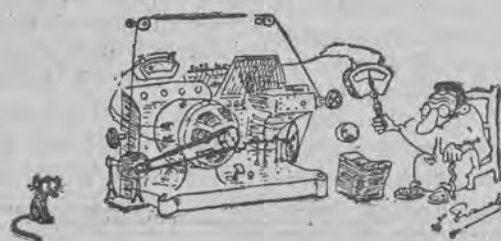
młodzieńczy. Inni znów, licząc się, wpadają w błąd wprost przeciwny.

Należałoby, mówi autor, utworzyć w Sorbonnie katedrę tej najtrudniejszej ze wszystkich sztuk — sztuki starzenia się.

Istnieje bardzo mało ludzi, którzy posiadaliby spokój ducha, jasność umysłu i dokładną znajomość siebie samych i innych, słowem ową najwyższą filozofję życia, jaką należałoby posiadać na starość.

R. C.

HUMOR ZAGRANICZNY



Babcia ceruje pończochy w roku 1950.

Piękna cera nawet przy najgorszej nie pogodzie!

Nawet wtedy, gdy pogoda jest najbardziej zmienna i zsyła naprzemian ciepłe i zimne dni, wszystkie panie mogą nie obawiać się o swą cerę bo Krem Elida Co Godzinę chroni i pielęgnuje skórę nawet przy najgorszej nie pogodzie.

KREM ELIDA CO GODZINĘ



Notatnik zdrowia

Choroba Addisona

Profesor węgierski dr. Albert Szentgyörgyi zdawał w budapeszteńskim związku lekarzy relację ze swych wieloletnich doświadczeń nad zwalczaniem choroby Addisona, będącej chorobą nadnercza

a kończącej się przeważnie śmiercią. Dotychczas nauka znała tylko jeden produkt, wydzielany przez nadnercze, a mianowicie adrenalinę. Prof. Szentgyörgyi udało się wykryć drugi, dotychczas nieznaną produkt nadnercza, którego brak w nadnerczu wywołuje wspomnianą chorobę. Zdołał on ten produkt oddzielić i wykrystalizować. Funkcje tego produktu polegają na tem, że odbarwia on, względnie likwiduje rozmaite barwniki w organizmie ludzkim i zwierzęcym. Gdy brak tego regulatora, istota zapada na chorobę Addisona zwaną również chorobą brązowniczą. Ten nowy produkt nadnercza zostaje aplikowany chorym w postaci krystalicznej.

Referat wywołał wielkie zainteresowanie. W kołach lekarskich sądzi, że jest to jedno z najpoważniejszych odkryć medycznych w ostatnich latach.

Cukier nie szkodzi zębom

Redaktor działu lekarskiego „Sunday Dispatch” twierdzi, że za rzuty, jakie się wytacza przeciwko cukrowi, jako wrogowi zębów, są bezpodstawnymi bajkami. Gdy dziecko zapada na ból zębów, to mówi się odrazu, że jadło za dużo słodkiego. A tymczasem stwierdzono naukowo, że dzieciom, otrzymującym jako pożywienie, witaminy A i B, które zresztą jak wiadomo powszechnie, wiążą również doskonale truteczny, cukier zupełnie nie krzywdzi zębów. Mniej więcej dwa razy w tygodniu należy dzieciom dawać roślinne pożywienie, dzięki czemu otrzymywać będą witaminy

A w takiej ilości, jaka jest organizmowi potrzebna. Poleca się również dwa lub trzy razy w tygodniu jaja, które dają potrzebną ilość witamin B. Przy takiej diecie dzieci mieć będą zdrowe zęby i mogą jeść tyle słodkiego, ile im się żywnie podoba, szczególnie, że cukier jest jednym z niezbędniejszych produktów wzmacniania organizmu ludzkiego.

ZASADNICZA RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między spekulacją i lokatą kapitału?

— Jeśli się coś zarabia, to jest lokata kapitału, a gdy się traci... spekulacja.



Dziś i dni następnych!

Doskonała orkiestra symfoniczna
L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4 p. p., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca od 50 gr.

Wznowienie w nowym opracowaniu literackim potężnego arcydzieła filmowego wszystkich czasów. — **Nowa edycja.** Nowe opracowanie. — Reżyserja słynnego **Ernesta Lubitscha**

MADAME DUBARRY

W rolach głównych: 4 asy ekranu

Pola Negri, Emil Jannings, Harry Liedtke i Reinhold Schünzel.

Kryzys już się skończył...?

Artykuł nadesłany prezesa „Widzewskiej Manufaktury” p. Oskara Kona

O sytuacji przemysłu włókienniczego i widokach na przyszłość wypowiadałem się już w szeregu moich artykułów. Również w moich artykułach noworocznych na rok 1929, 1930 i 1931 sprawy te obszernie omawiałem i nawet postawiłem pewne horoskopy na przyszłość. Jeżeli chodzi o moje przepowiednie noworoczne, to niestety sprawdziły się one, za wyjątkiem jednej, co do której spałkła mnie prawdziwa niespodzianka. Mianowicie, kryzys, który stosownie do moich przewidywań, powinien był jeszcze potrwać przez czas dłuższy, już się zakończył.

Proszę się nie dziwić. Przecież mianem kryzysu oznaczamy w ekonomii zjawisko o charakterze wybitnie dynamicznym. Jest to pogarszanie się, z tem, że po dojściu do punktu kulminacyjnego nastąpi odwrót — proces — polepszenia się.

Istnieje w Belgii bogate miasto portowe Brugges les Mortes. Piasek morski zasypał port tego miasta przed kilkuset laty i potężne Brugges spadło do rządu ubogiej mizernej miściny.

Czyż możemy mówić o tem, że w Brugges od kilkuset lat istnieje kryzys, spowodowany przez zasypianie portu piaskiem morskim?

Nie, bo z chwili, gdy w Brugges zbankrutował ostatni wielki dom handlowy, a wówczas nie znano jeszcze instytucji nadzorów, nadającej trupom gospodarczym pozory życia, tedy mogliśmy śmiało rzec:

„KRYZYS W BRUGGES ZAKOŃCZYŁ SIĘ”.

Co to jest za choroba, którą przebyła nasza Łódź i która się zakończyła kompletnym upadkiem? Mielismy, rzecz jasna, owego zagranicznego gościa — kryzys światowy, — który nie ominął i naszego przemysłu, ale światowy kryzys był dla naszego przemysłu tem, czem jest grypa dla człowieka, będącego w ostatnim stadium gruźlicy.

Tak, wszędzie panuje kryzys, ale też wszędzie prędzej czy później, nastąpi poprawa; u nas natomiast zawsze pozostanie Brugges les Mortes, gdyż istnieją u nas specyficzne przyczyny zła, które i bez współdziałania kryzysu światowego doprowadziłyby przemysł nasz do upadku.

Czynnikami, rujnującymi nasz przemysł i dezorganizującymi całe życie gospodarcze Polski jest system podatkowy. Podkreślam słowo „system”, nie chodzi mi bowiem tutaj o ogólną sumę wszystkich podatków, jakie płaci Polska na rzecz swego skarbu, lecz właśnie o system tych podatków. O destrukcyjnym działaniu naszego systemu podatkowego pisano już tak dużo, iż nie będę tutaj wybił drzewa stojących otworem i powtarzał rzeczy ogólnie znane wszystkim, lecz niestety zapoznańmy przez tych, w których dłoni leżą możności ratunku.

Wskażę tylko na kilka, szczególnie dzisiaj aktualnych bolączek, a raczej

ROPIEJĄCYCH RAN PODATKOWYCH.

Oslawiony podatek od obrotu jest największym niszczytlem i szkodnikiem, nosi on wyraźny charakter kontrybucji wojennej i znajduje swe uzasadnienie

li tylko w inflacji wojennej.

Ominany przez nieuczciwych płatników, spada podatek obrotowy całym swym ciężarem na barki solidnych firm, uniemożliwiając im konkurencję. W czasie nieistniejącej rentowności produkcji, staje się podatek obrotowy rzeczywistą i drakońską karą dla tego fabrykanta, który nie może zdecydować się na to, aby z pierwszym podmuchem gorszej koniunktury zamknąć fabrykę i wyrzucić na bruk wszystkich robotników.

Drugi czynnik upadku przemysłu i zubożenia całego kraju to nałożony na produkcję nadmierny ciężar świadczeń społecznych i ustaw socjalnych. Również jak i podatek obrotowy, obarczają ustawy socjalne i świadczenia społeczne całym swym ciężarem tylko solidne firmy przemysłowe.

Uderza nas dzisiaj niezwykle rozrost tak zwanej „ciemnej” fabrykacji, prowadzonej przez pokątnych fabrykantów bez fabryk oraz rozkwit podziemnego handlu z poukrywanym przed władzą podatkową towarami, załatwiającego interesy w bramach lub po cukierniach.

Czyż nie zastanawia nas fakt powrotu do stosunków z najcięższego okresu wojny światowej i wstąpienia na drogę podziemnej produkcji i potajemnego handlu? Podziemna produkcja i potajemny handel bez ksiąg, patentu i firmy, oraz walne zwycięstwo tych drobnych i zakonspirowanych producentów i handlarzy nad wielkim przemysłem i nad uczciwymi firmami jest z punktu widzenia gospodarczego naturalnym odruchem życia przeciwko ciężarom nie do zniesienia, nałożonym na produkcję. Tutaj żadne

ŚRODKI POLICYJNE NIC NIE POMOGĄ.

Poseł Wierzbicki bardzo dowcipnie powiedział, że w przemysle naszym giną żubry, a rozmnażają się pluskwy. — Jeżeli chcemy zachować żubry, musimy umożliwić im walkę z pluskwami.

W związku z tą walką, wynik której jest w dotychczasowych warunkach zgóry przesądzony na korzyść „ciemnej” fabrykacji, omijającej podatki i wszelkie ustawy pracy, nasuwa się jeszcze jedna ciekawa refleksja. Otóż, jeśli taka „ciemna” fabrykacja może istnieć i rozwijać produkcję, to czyż fakt ten nie dowodzi jasno, że towary włókiennicze znajdują nabywców, skoro tylko ceny ich przestają być obciążone podatkiem obrotowym, kasą chorych, 46-godzinny tygodniem pracy i całą litanją innych nadmiernych świadczeń i ciężarów?

Przemysł polski opiera się niemal wyłącznie o rynek wewnętrzny, a rynek ten stanowi w lwiej części rolnictwo, nie też dziwnego, że w Polsce ceny płodów rolnych są regulatorem cen wyrobów przemysłowych, a co zatem idzie — również i obarczających wyroby te ciężarów podatkowych i ustawodawstwa pracy. Jeżeli płody rolne są tańsze, niż przed wojną, czy może być mowa o tem, aby odzież była droższa? Wszak rolnikowi i przed wojną nie było zbyt dobrze. Rozpiętość pomiędzy cenami płodów rolnych z jednej, a wyrobów przemysłowych z drugiej nazywa ekonomia „nożycami cen”. Jest to groźny objaw gospodarczy i społeczny, będący m. in. stałe krwią wiącą raną u naszego sąsiada na Wschodzie.

Aby zamknąć groźną paszczę nożyc wszechcześnie akeję obniżania cen wyrobów przemysłowych, połączoną nawet strejkami konsumentów.

Niestety, zrozumienie istoty zagadnienia było tylko częściowe, a samo ujęcie sprawy grzeszyło powierzchownością. Cena nie jest wytworem fantazji przemysłowca, lecz sumą pewnych składników, z których najważniejszymi są:

- 1) surowiec, 2) robocizna, 3) zysk przemysłowca wraz z oprocentowaniem kapitału i 4) podatki i świadczenia.

Przyjrzyjmy się teraz CENOM NA TOWARY WŁÓKIENNICZE W POLSCE:

1) Na kształtowanie się ceny surowca nie ma przemysł polski najmniejszego wpływu.

2) Robocizna w Polsce, po potrąceniu wszelkich świadczeń jest niewysoka, to też sądzę, że niewiele byśmy zyskali, gdybyśmy nawet, wzorem Wschodu, zaprowadzili w Polsce niewolnictwo pracy. Dopiero po doliczeniu świadczeń socjalnych, urlopów etc. staje się robocizna horrendalnie droga.

3) Co się tyczy zysku przemysłowca i oprocentowania kapitału, to czynnika tego możemy u nas w Polsce przez długie lata jeszcze nie brać zupełnie pod uwagę.

Pozostaje tedy czwarty z najważniejszych składników ceny, a mianowicie — podatki oraz świadczenia socjalne, a to jest właśnie ten czynnik, który rozsuwa ostrze nożyc.

Należy ubolewać, że przed rozpoczęciem akcji zniżkowej nie zastanowiono się głębiej nad znaczeniem tego czwartego czynnika, gdyż był zgóry do przewidzenia, że prowadzona z wielkim rozgłosem akcja ta musi się skończyć oficjalnym zaniechaniem.

Tymczasem genialne myśli rodzą się często w ciemnych zakamarkach. Oto nasze pluskwy przemysłowe, podziemni fabrykanci bez fabryk sami wymyślili środek na zamknięcie ostrza nożyc cen i bez nacisku rządu przeprowadzili z zadziwiającym powodzeniem akcję zniżkową, pobijając na głowę swych wielkich konkurentów.

Środek jest genialnie prosty — zresztą wszystkie wielkie wynalazki są proste — a mianowicie — ominięcie przez potajemną fabrykację wszystkich podatków, świadczeń społecznych i ustaw socjalnych.

Nasuwa się ostatnie pytanie: co się wreszcie stanie z wielkim przemysłem i w jakim kierunku idzie ewolucja gospodarcza w Polsce?

O ile stosunki nie ulegną natychmiastowej i to radykalnej poprawie, to jasna jest rzecz, że w końcu wielki przemysł stanie się własnością skarbu. Przy trwającym braku rentowności przejęcie fabryk w końcu w ręce skarbu jest rzeczą nieuniknioną.

Gdy dojdziemy do ostatniego okresu tej drogi, którą nieświadomie kroczymy, a proszę mi wierzyć, że jesteśmy znacznie

dalej od jej początku i znacznie bliżej jej kresu, niż przypuszczamy, to pod względem czysto gospodarczym upodobnimy się w dużej mierze do naszego sąsiada na Wschodzie.

Wówczas i u nas rząd stanie się jedynym wielkim przemysłowcem ze wszystkimi niedomaganiem i deficytami gospodarki państwowej w dziedzinie produkcji. Z konieczności zaprowadzimy u nas

SYSTEM KONCESJI DLA PRZEMYSŁOWCÓW ZAGRANICZNYCH.

z tej samej konieczności uświęcimy, jak to uczyniły Sowiety dekretem z dnia 7 lipca 1921 r. drobny przemysł o charakterze korsarskim. Wobec zniszczenia kapitałów krajowych przemysł prywatny, jaki wówczas istnieć będzie w Polsce, będzie cudzoziemskim i opartym o system wolności podatkowej i koncesji.

Ale co zrobimy wówczas z problemem nożyc, który zaostriże się jeszcze więcej? czy nie będziemy siłą rzeczy zmuszeni uciec się do kolektywizacji rolnictwa?

Prąd życia ekonomicznego narodu, to nie strumień polny, bieg którego można skierować w inne łóżysko grzebaniną piasku, lecz Niagara, opanować którą mogą tylko wysiłki doświadczonej i najdzielniejszych inżynierów.

Nie bawmy się Niagarą! Prze stańmy patrzeć na niebezpieczny kierunek ewolucji gospodarczej w Polsce poprzez złe dobrane szkła okularów.

Otwórzmy szeroko oczy, a ujrzymy wówczas, że prąd nie sie nas na skały. Musimy w ostatnim momencie zdobyć się na heroiczny wysiłek i przystąpić bez zwłoki do usunięcia tych czynników, które doprowadziły gospodarkę polską do dzisiejszego beznadziejnego stanu.

Przedewszystkiem konieczną jest natychmiastowa reforma systemu podatkowego. Należy sobie uświadomić, że wszelkie podatki bezpośrednie, aczkolwiek w teorji najbardziej odpowiadają zasadom słuszności podatkowej, są zgubne dla Polski. Podatki bezpośrednie, o ile nie są nadmierne, są idealne tylko dla krajów o wyrobionej etyce podatkowej, gdyż nieuczciwy podatnik najłatwiej może je ominąć.

W Polsce są podatki bezpośrednie

RUINĄ DLA UCZCIWEGO PŁATNIKA.

a Eldoradem dla „ciemnej” fabrykacji i podziemnego handlu. Przesądzają one zgóry wynik walki konkurencyjnej na korzyść elementów moralnie i gospodarczo dla państwa niepożądanych stawiających wartościowe jednoty przed nieubłaganą alternatywą: „albo ruina, albo demoralizacja”.

Podatek obrotowy, który wbrew pierwotnym intencjom ustawodawcy stał się podatkiem bezpośrednim i jest w skutkach swych najgorszą trucizną dla organizmu gospodarczego Polski, winien być natychmiast skasowany.

Fundamentem odpowiedniego dla Polski systemu winny być podatki pośrednie, w szczególności od podstawowych su-

rowców, jako to: węgiel, wazelina, żelazo etc., — by tylko żaden płatnik złej woli nie może.

Następnie musimy zamoczyć narazie obciążania polskiej produkcji przemysłowej świadczeniami socjalnymi i ustawodawstwem pracy. Robotnik polski powinien wreszcie zrozumieć, że wszelkie tak zwane zdobycze socjalne są dla niego w obecnych warunkach gospodarczych przekleństwem; osiągnięto przez nie tylko jedną rzecz, a mianowicie zniszczenie klasy bogaczy, których teraz już nie ma, bo wszyscy są biedni. Sam robotnik zarabia mało, gdy tymczasem praca jego jest dla przemysłu zbyt droga i dlatego, zamiast stałej pracy, znajduje tylko przejściowe zatrudnienie w okresach lepszej koniunktury. Ponieważ zaś normalny przemysł upada i ostateczna ruina jest tylko kwestją bardzo niedalekiej przyszłości, zaś zaś silki się kończą, robotnikowi pozostanie albo nędza lub też nieokreślony niczem wysiłek ze strony ignorującej wszelkie ustawy „ciemnej fabrykacji”. „Les extremités ce touchent”, jak powiadała francuzi i zwykle tak bywa, że jedna ostateczność skutkuje powstaniem drugiej, krańcowo przeciwnej. Turysta, który zbyt szybko pnie się w górę, spada często na same dno przepaści.

Z powodu PRZEDWCZESNEGO WPROWADZENIA USTAW SOCJALNYCH.

zamiast wyświadczyć robotnikowi dobrodziejstwo, straciłmy go z wyżyn aż na sam dół XIX stulecia, epoki powstania „manufaktur” i bezwzględnej eksploatacji robotnika, zmuszonego wówczas pracować po 18 godzin na dobę w najgorszych warunkach wraz z całą rodziną, aby tylko nie umrzeć z głodu. Poczekajmy, aż ostatnie resztki legalnego przemysłu znikną, a nie potrwa długo.

Gdy nad krajem zawisnie groźba zniszczenia przez wroga, wówczas zwołuje się radę wojenną z najzdolniejszych fachowców, aby znaleźć środki ratunku. Najsrońsza wojna nie zrujnowałaby tak Polski, jak zła gospodarka społeczna. Stać nam się na dno przepaści. — Jest najwyższy czas, aby zwołać radę gospodarczą, złożoną z najwybitniejszych praktyków i znawców celem wyszukania środków ratunku, gdyż każdy kraj ma swoje indywidualne bóle i wymaga również indywidualnych środków leczenia, a nie kopijowania obcych metod. Rada gospodarcza winna być wyposażona w szerokie kompetencje, aby rzeczywiście mogła działać, a nie była fikcyjnym ciałem doradczym, wskazówki i rady którego są wysłuchiwanie po to tylko, aby je ignorować. Ostatecznie robi się u nas wszystko, ale poco zwykle po szkodzie?

Oskar Kon.

Wytwórnia firanek, sztor, kap, portjer i rolet wszelkiego gatunku i rodzaju, jak: etaminowe, tiulowe, atlasowe, tussurowe etc. Hurt i detal!

IZAK BER

Piotrkowska 85

i Al. Kościuszk 28. (dawniej Południowa 6). Tel. 119-34

Zamiast felietonu

Dziesięcioro przykazań dla bywalców kinowych

Zamieszczamy tu najnowsze przykazania dla bywalców kinowych:

1. Miej zasadę nie kupować biletów wstępu, lecz za wszelką cenę nabierać ustosunkowane osoby na kartki bezpłatne. Kino nie jest żadną instytucją filantropijną, aby ją popierać, a jeżeli przedsiębiorca kinowy ma olbrzymie wydatki w postaci reklam, personelu, lokalu, opału, podatków i t. d. niech więc o to troszczyć głupszy od ciebie.

Jeżeli jednak będziesz zmuszony kupić bilet, oznajm publicznie, że jesteś zasadniczo przeciwnikiem kina i zupełnie przypadkowo wpadłeś na tę „idiotyczną bujdę”.

2. Spóźniaj się zawsze na kilka minut i w ciemności dobieraj sobie między rzędami wygodniejsze miejsce. Jeżeli niechcący przyjdiesz w porę, nie przepuszczaj żadnego spóźnionego, gdyż ten przywilej należy tylko do ciebie. Jeżeli ci ktoś nastąpi na nogę, klinij głośno, nie oglądając się na nikogo.

3. Zabieraj ze sobą wonne potrawy: śledzie, ser szwajcarski czy szynkę. Podczas aktu gawędz sobie swobodnie z sąsiadem, aby u przyjemnić sobie ucztę.

4. Wtóruj każdemu pocałunkowi na ekranie głośnym cmokaniem. Sąsiadka będzie z twego zrozumienia rzeczy ogromnie zadowolona.

5. Jeżeli jesteś przeziębiony i lekarz zaleci ci siedzenie w domu, udaj się do kina i tam bez przerwy kichaj, kaszłaj i ocieraj nos.

6. Specjalne polecenie dla bywalców kina poci pięknej: mimo iż modne są małe kapelusiki, idąc do kina włóż stanowczo duży kapelus. W cieniu dużego ronda możesz z łatwością ukryć głowę swe go towarzysza. Niech cię to nie obchodzi, że przeszkodziś innym.

7. Gdy cię ktoś z publiczności poprosi o zdjęcie kapelusza, bądź rubaszna i wulgarna. Podobny ton jest w naszym wieku bardzo modny.

8. Szminki, puder i grzebyki powinny być w użyciu przez cały czas trwania widowiska. Czy się to komu z publiczności podoba, czy też nie — ty czyn swoje.

9. Czytaj wszystkie napisy głośno, tak jakby dookoła ciebie siedzieli sami analfabeci. Że się niektórzy wściekają — co cię to obchodzi?!

10. Czyń wszystko naodwrot, a będziesz w porządku wobec dyrektora kina, publiczności i własnego sumienia.

Bandyeci, oszuści i włamywacze wpadli wczoraj w nocy w ręce policji

Nocy ubiegłej władze śledcze i policja mundurowa dokonała olbrzymiej obławy na terenie Łodzi. W obławie tej wzięły udział wszystkie komisariaty, rezerwa konna i piesza, oraz funkcjonariusze wydziału śledczego. Na czele obławy stało czterech oficerów policji.

W ręce policji wpadło 17 osób noszących przez władze. Początkowo policja zatrzymała 23 osoby, sześć jednak z pośród zatrzymanych natychmiast zwolniła po stwierdzeniu tożsamości.

Z pośród zatrzymanych wymienić należy przede wszystkim: Antoniego Bednarka i Stefana Maliniaka.

Sa to dwaj bardzo groźni bandyci poszukiwani od dłuższego czasu przez władze śledcze za napad rabunkowy, dokonany z bronią w ręku na szosie pod Łaskiem. Bednarek i Maliniak uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani napadli na wóz, którym jechali do Łodzi kupcy z Łasku Szmul Feferman, Jusek Barlicki i Szaja Fajerman. Steroryzowani rewolwerami kupcy oddali bandytom wszystko posiadana gotówkę i biżuterję.

Wspomnianych bandytów policja znalazła w cegielni na Chojnach. Jest to nawpół rozwalony budynek, w którym ongiś znajdowała się cegielnia. Dziś rudera ta służy za miejsce spotkań szumowin i przestępców, latem zaś dla schadzek miłosnych. Bandyeci na widok policji usiłowali wydobyć rewolwery, zostali jednak obezwładnieni i skuci w kajdany.

Przy bandytach znaleziono nabite rewolwery oraz maski i narzędzia do otwierania kas.

Pozatem w ręce policji wpadł znany na terenie Polski oszust matrymonijny, Antoni Kasprzak. Kasprzak człowiek żonaty zaręczał się z zamożnymi pannami, wyludzał od nich pieniądze przed ślubem, a następnie zniknął.

Poszukiwała go policja kilku województw.

Innego rodzaju specjalistą był zatrzymany również przy obławie Władysław Barowski, rodem z Lwowa, znany oszust wekslowy, którego sprytne sztuczki były niejednokrotnie

poważnym kłopotem dla lwowskich władz śledczych.

Pozatem aresztowano 13 osób ników ukrywających się przed służbą wojskową. Nazwiska ich brzmią: Abram Boms, Syncha Kaufman, Józef Oberżałek, Chaim Halpern, Ludwik Folke, Efraim Regenwetter, Zygmunt Cederbaum, Emil Glessman, Józef Kowalski, Edmund Michalski, Abram Welke, Michał Piotrowski i Jankiel Engelman.

Wszystkich wyżej wymienionych pod silną eskortą odwieziono do więzienia śledczego, przy ul. Kopernika i osadzono do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

DŹWIKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

DRAMAT PIĘKNEJ i WZNIOSŁEJ MIŁOŚCI. Wśród zawieruchy wojennej, wśród podstępów i zdrady przyjaciół, snuje się piękna historia: bohaterstwa, odwagi i wielkiej miłości młodego oficera nazwiskiem

Porucznik Armand

ROLĘ GŁÓWNA KREUJE

RAMON NOVARRO

bohater „BEN-HURA”, „SKRZYDLATEJ FLOTY” i „POGANINA” śpiewa w tym filmie pieśni miłosne, sentymentalne i nastrojowe z czarującą i uroczą partnerką **DOROTHY JORDAN**.

Nadprogr.: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12.30. **Ceny miejsc popularne**

Hazardowa gra na rynkach winna być niezwłocznie zlikwidowana!

Jeden z naszych Czytelników zwraca nam uwagę na zjawisko, jakiego mimowolnym świadkiem jest, przechodząc często przez rynek Leonhardta w pobliżu placu Reymonta.

Otóż na wspomnianym rynku jakas garstka szumowin społecznych uprawia od pewnego czasu na szeroką skalę grę hazardową, ściągając do niej niedoświadczonych przechodniów, których zachęca do wygrywania większej ilości kar

melków i smakolików. Przez przedstawionych w tym celu specjalnie osobników, współników całej bandy szumowin.

Osobnik taki za pomocą otrzymanych znaków odgaduje „para” lub „niepara” i — oczywiście — wygrywa, a za jego przykładem idą inni przypadkowi przechodnie.

Ci ostatni jednak, nie wiedząc że mają do czynienia z zwykłymi oszustami, padają ofiarami gry, tracąc ostatnie nieraz grosze.

Nasz informator zauważył także że gdy jakiś przechodzień poznawszy się na złodziejskich manipulacjach opryszków ostrzegł swego towarzysza, aby nie grał, jeden z nich chwycił do ręki nóż, którym mu zagroził.

Ofiarami oszustw padają najczęściej bezrobotni, którzy przegrywają zasiłki uzyskane w funduszu bezrobocia.

Organa bezpieczeństwa publicznego winny się zainteresować sportrzeniami naszego Czytelnika, i winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej, aby wreszcie położyć kres zbrodniczej działalności opryszków, uprawiających bezkarnie swój złodziejski proceder i żerujących na instynktach niedoświadczonych mas robotniczych. (d)

Do wynajęcia

w samym centrum wielki lokal, a mianowicie: cała oficyna poprzeczna, składająca się z wysokiego parteru i 3-ch pięter oraz dużej piwnicy, z windą i instalacją elektryczną, z prawem używania obszernego placu przed tą oficyną z Alei Kościuszki. Sale obszerne (rozmiar każdej sali 22 x 16 metrów), słoneczne i widne, o 7 oknach na każdym piętrze, wychodzących na plac przy Alei Kościuszki, i tyleż na podwórzu przy Piotrkowskiej. Cała oficyna skanalizowana. Wiadomość u Fajnmehla, Al. Kościuszki 17, tel. 219-36. 438 4

Taksówki

przestały płacić magistratowi 150 zł.

Magistrat m. Łodzi pobierał dotychczas po 150 zł. rocznie od każdej kursującej po mieście drożki samochodowej, tytułem opłaty korcesyjnej.

Ponieważ rozporządzenie prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowym nie przewiduje koncesji dla przedsiębiorstw trudniących się przewozem osób i towarów, urząd wojewódzki łódzki w drodze nadzoru

Urząd rozjemczy w nowym lokalu

Z dniem 23 b. m. urząd rozjemczy magistratu m. Łodzi zostaje przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Zawadzkiej 1 (III piętro).

Wyznaczone na poniedziałek, dnia 23 b. m. rozprawy odbędą się jeszcze w dawnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 61.

Podatek od nieruchomości

obniżony o 25 proc.

Ministerstwo spraw wewnętrznych obniżyło wysokość dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rzecz m. Łodzi do 100 proc.

W ten sposób obniżka dodatku wynosi 25 proc.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupły (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA BRACI ANDERS

W obecnej naogół trudnej sytuacji gospodarczej nakazem chwili jest stosowanie najdalej idących oszczędności. Firma braci Anders, prowadząca chemiczną pralnię i farbiarnię, wyszła właśnie z tego założenia i dlatego przyjmuje wszelkie zlecenia wchodzące w jej zakres po cenach nader umiarkowanych, gwarantując jednocześnie najlepsze wykonanie fachowe. Z tego względu, pomimo krótkiej egzystencji, zdołała pozyskać zaufanie najszerszych sfer.

Należy zaznaczyć, że wymagania szerokiej sfery są coraz większe, albowiem utrwaliło się przekonanie, że czyszczenie garderoby jest nieodzowną potrzebą dla zdrowia i dzięki temu uniknąć można niejednej choroby.

Firma wyposażyla swe przedsiębiorstwo w najnowsze urządzenia techniczne, które pod żądnym względem nie ustępują tego rodzaju urządzeniom zagranicznym.

Dzięki bogatemu doświadczeniu firma jest w stanie zaspokoić najwybredniejsze wymagania klientów. Firma Braci Anders mieści się przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 20,



Do nabycia we wszystkich aptekach.

55.566 bezrobotnych w okręgu łódzkim

Na terenie Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 21 marca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 55,566 w tem w samej Łodzi 40,220, w Pabjanicach 3,860 w Zgierzu 3,614, w Zdunskiej Woli 2,546, w Tomaszowie Maz. 3,931

w Konstantynowie 634, w Aleksandrowie 386, w Rudzie Pabjanickiej 374.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29,130 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 20,201 bezrobotnych.

Trykotyne

na bieliznę w najmodniejszych kolorach poleca

Edmund Boksleitner
Piotrkowska 79. Tel. 141-79

Ofiary złożone w administracji

Zamiast wieńca na grób przedwcześnie zmarłego b. p. Oskara Halperna, brata naszej współpracownicy, składamy zł. 10 na rzecz Domu Sierot Północna nr. 39

Personel.

„Złota rączka” przed sądem

Rok domu poprawy za kradzież w sklepie jubilerskim

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 21 letniej Goldy Najfeld, oskarżonej o kradzież biżuterii. Szczegóły tej sensacyjnej, ze względu na osobę oskarżonej, sprawy przedstawiają się następująco:

Dnia 31 lipca 1929 roku do sklepu jubilerskiego Salomona Poznańskiego (Południowa 15) przyszły dwie młode niewiasty i oświadczyły, że chcą kupić zegarek damski.

Ponieważ Poznański zegarki i pierścionki przechowywał w kasie ogniowej w przyległym pokoju, przeto udał się tam. W pokoju w tym czasie była żona Poznańskiego, niejaki Gelbart oraz Jesse, którzy przyszli również kupić biżuterię.

Kobiety nie czekały na powrót Poznańskiego do sklepu, lecz weszły za nim po chwili do pokoju.

Kobiety nie mogły się zdecydować na kupno. W międzyczasie do sklepu weszli jacyś dwaj osobnicy w celu kupna pier-

ścionka z brylancikiem. I oni po chwili weszli do pokoju, w którym znajdowała się kasa ogniowa.

Poznański wyjął z kasy pudełko z 30 pierścionkami złotymi, z których jeden pokazał przybyłym. Pierścionka tego jednak przybyli nie kupili. Po ich wyjściu Poznański włożył pudełko do kasy, nie zamykając jej jednak, sam zaś udał się do dalszych pokoi.

Po chwili, obie kobiety oświadczyły, że muszą się jeszcze porozumieć przed kupnem zegarka i wyszły ze sklepu.

Po wyjściu ich Poznański stwierdził z przerażeniem brak pudełka z całą zawartością, wartości 5.000 złotych.

O powyższem zameldował w urzędzie śledczym.

Pokazano mu album przestępców, w którym poznał jedną ze swych klientek. Jak się okazało, była to znana dobrze policji „szopenfeldziarka” Golda Najfeld używająca pseudoni-

mu „Złota Rączka”. Towarzyszką „Złotej Rączki” była znana również policji Szprynca Grynszan.

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku, wreszcie w dniu 25 października r. ub. przyłapano Goldę Najfeld na kradzieży futra we Lwowie.

Policja lwowska odesłała ją do Łodzi.

Na rozprawie sądowej do winy się nie przyznała.

Sąd po zbadaniu świadków skazał ją na 1 rok domu poprawy. (p)

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Za pomocą wyłomu w piwnicy złoczyńcy dostali się do składu jedwabów Rozenberga

W dniu wczorajszym zaalarmowano władze śledcze sensacyjną wiadomością o zuchwałym włamaniu, jakiego dokonano ubiegłej nocy przy ul. Piotrkowskiej 103, do składu jedwabów Brunona Rozenberga.

Przybyłe na miejsce władze śledcze stwierdziły, że włamywacze dostali się do składu przy pomocy wyłomu, jaki zrobili w piwnicy, znajdującej się pod składem.

Przeprowadzone na miejscu energiczne dochodzenie pozwoliło władzom śledczym na odtworzenie prze-

biegu włamania, które według zebranego materiału przedstawiają się następująco:

Skład Rozenberga jest w sobotę zamknięty. Włamywacze musieli o tem wiedzieć, jak również byli dokładnie poinformowani, że w składowie od pewnego czasu nikt nie nocuje.

Weszli do domu około godziny 10 — 11, a więc przed zamknięciem bramy i ukryli się na strychu. Po zamknięciu bramy dostali się do piwnicy, znajdującej się

pod składem i przystąpili do wybijania otworu w suficie piwnicy.

Tym sposobem dostali się do składu. Po przeniesieniu większej ilości jedwabów do piwnicy, włamywacze cichaczem wydostali się na podwórze i za pomocą podrobionego klucza otworzyli bramę. Jak ustalono dalej, na ulicy czekała na rabusiów taksówka, do której wnieśli cały skradziony towar i którą odjechali w niewiadomym kierunku.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, umieszczonym w „Głosie Porannym” z dn. 18 bm. p. t. „Przed wyborami do Gminy Żydowskiej w Łodzi” uprzejmie proszę o łaskawe wydrukowanie w poczytnym piśmie W. Panów, poniższych kilku wierszy.

Nieprawdą jest jakoby zarząd gminy nie liczył się z potrzebami „odłamu inteligencji postępowej”, natomiast prawdą jest, że działalność nasza w jednakowym stopniu obejmuje zarówno sfery konserwatywne, jak postępowe społeczeństwa żydowskiego.

Pojęcie „inteligencja postępową” wydaje mi się pływne i nieuchwytne, ze sfer bowiem postępowych rekrutuje się większość stronnictw żydowskich, mająca swych reprezentantów tak w radzie, jak w zarządzie gminy.

Zgola nieprawdziwym jest twierdzenie anonimowego autora, jakoby składka gminna była wymierzana na podług widzimisię większości gminnej.

Przedstawiciele rozmaitych organizacji gospodarczych i społecznych, zasiadający w komisji szacunkowej gminy żydowskiej, najlepiej o tem wiedzą, że system wymiarowy opiera się na ich swobodnej ocenie możliwości płatniczych kontrybuenta.

Imputowanie zarządowi gminy jakiegoś handlu grobami jest nieślusne, nie licuje bowiem z poważną krytyką działalności instytucji, jako też określenie w taki sposób jednego z zasadniczych, ustawowo przewidzianych i prawnie zastrzeżonych źródeł jej dochodów.

Nieprawdą jest, jakoby gmina żydowska subsydiowała przede wszystkim chedery, natomiast prawdą jest, że 50 proc. budżetu przeznaczane jest na opiekę społeczną, szkolnictwo zawodowe, na świeckie stypendja akademickie, oraz instytucje zdrowotności publicznej.

Ferje wielkanocne
trwać będą w szkołach
od 1—14 kwietnia

Ostatni dzień nauki w szkołach przed ferjami wielkanocnymi, przypada na dzień 31 b. m. czyli ferje rozpoczynają się w dniu 1 kwietnia.

Wakacje trwać będą dwa tygodnie, nauka rozpoczyna się we wtorek, dnia 14 kwietnia.

blicznej, gdy niewielki tylko odsetek przypada na oświatę religijną.

Z gruntu fałszywym jest, jakoby gmina żydowska wytykała, którekolwiek ze zmarłych brak uczynności i niepobożności.

Zresztą, opłata za chowanie zwłok jest rzeczą przyjętą nie tylko w kraju, lecz we wszystkich gminach zachodnio - europejskich, kierowanych przez inteligencję postępową, której krzywdy tak namietnie broni autor.

Ponieważ w sprawie chowania zmarłych również użyty został termin „inteligencja postępową”, stwierdzam, że opłata za miejsca na cmentarzu pobierana jest nie od stopnia inteligencji zmarłego, względnie jego członków rodziny, lecz od ich stanu materialnego.

A teraz słów parę w sprawie kultury europejskiej.

Możeby autor artykułu, tak świetnie obeznany z życiem gminnym, zechciał porównać jak gmina żydowska wyglądała, gdy na jej czele stali „europejczy” i jak wygląda obecnie, zarówno pod względem zewnętrznym, jak i wewnętrznym, gdy kierowana jest przez „azjatów”.

Jako biegłych w tej sprawie pozwolę sobie wymienić tak poważne i kompetentne osobistości, mające chyba tytuł i do postępu i do inteligencji, jak pp. dyr. Izidor Zand, B. Perelstein i Ludwik Banasz, stanowiący od szeregu lat ciało rewizyjne gminy żydowskiej. Powyższa komisja rewizyjna w ciągu kilku lat sprawowania przez nas urzędu protokularnie stwierdza piękny rozwój działalności gminy żydowskiej, oraz wysoki poziom i niezwykłą sprawność jej biurowości.

Jeśli ktokolwiek istotnie interesuje się działalnością gminy żydowskiej, odsyłamy go do naszych publikacji periodycznych, wydawanych w formie drukowanych sprawozdań i kronik, wszechstronnie i wyczerpująco oświetlających pracę obecnego kierownictwa gminnego. Egzemplarze tych publikacji, tak życzliwie przyjęte przez całą prasę, jako wzór wydawnictw relacyjnych były rozsyłane również do „inteligencji postępowej”, jesteśmy przeto przekonani, że gdyby anoniowy autor artykułu był się z nami zapoznał, niewątpliwie zaniechałby swego ataku.

Łączę wyrazy poważania itd.
Przewodniczący zarządu gminy
J. L. Minberg.

Komisarz rządowy w Zgierzu

Przed rozwiązaniem rady miejskiej

Kwestja katastrofalnego stanu gospodarczego Zgierza i niehonorowanie zaleceń władz nadzorczych przez radę miejską m. Zgierza, spowodowała, iż w niedługim czasie rada miejska Zgierza zostanie rozwiązana, zaś do magistratu przydzielony zostanie komisarz rządowy.

Kwestję przydzielenia komi-

sarza rządowego zadecydują ostatecznie w niedługim czasie władze wojewódzkie.

Narazie jak zdaliśmy ustalić przydzielony zostaje do samorządu miasta Zgierza delegat finansowy, na które to stanowisko przedstawiony został do nominacji radca urzędu wojewódzkiego p. Julian Muszyński.

Nominacja i objęcie urzędowania przez p. Muszyńskiego spodziewane jest już w przyszłym tygodniu.

Relacje delegata finansowego, który przeprowadzi ściślejszą kontrolę gospodarki miejskiej w Zgierzu stanowiąc będą podstawą do zamianowania komisarza rządowego w Zgierzu. (a)

Wełna sowiecka w Łodzi

Bolszewicy sprzedali już próbne partje

W najbliższych dniach przybyć mają do Łodzi transporty próbne wełny mongolskiej, rzu-

czonej przez bolszewików na rynki europejskie. Pewne gatunki tej wełny przystosowane

zostały do wymogów włókiennictwa zachodnio - europejskiego i skierowane w pierwszym rzędzie do Anglii, gdzie znalazły się razem z „afunkami bawełny indyjskiej, na odbywających się obecnie aukcjach wełnianych w Londynie. Po próbach, przeprowadzonych z tą wełną we Francji przechodzi obecnie kolej również i na Polskę.

Według opinii fachowców, wełna ta może być użyta tylko zmieszana z innymi gatunkami dostarczanej dotychczas dla potrzeb włókiennictwa wełny.

Odczyty

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA
Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w pol. w sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89, p. dr. Czesław Jastrzębski wygłosi odczyt n. t. „Hygiena w chorobach oczu” Wejście bezpłatne.

„WOJNA I POKÓJ”

Pod powyższym tytułem jutro o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, wygłosi odczyt prof. Wszechnicy Polskiej w Warszawie dr. Z. Graliński

Co to jest Matte Parana?

Świat cywilizowany dowiedział się o Matte Parana poraz pierwszy przez Jezuitów, którzy w roku 1578 przybyli do Brazylii i natychmiast poświęcili się uprawie i przyrządzaniu Matte, zapoznawszy się z pierwszorzędni właścicielami tegoż, jako zdrowego i smacznego środka spożywczego u ludów Połudn. Ameryki. Przy wzrastającej imigracji do Ameryki Południowej mieli europejczycy poraz pierwszy sposobność wypróbowania pierwszorzędnych zalet Matte Parana, dzięki której żołnierze łatwiej znosili kłopoty wojenne i potęgowali swoje siły odporne. Szybko zdobyła Matte Parana rynek Ameryki Połudn. Obecnie piją ją we wszystkich państwach Połudn. Ameryki, sama Argentyna konsumuje więcej jak 120.000.000 kilogramów Matte. Urugwaj więcej jak 20 milionów kg. Matte rocznie. Także w licznych krajach Europy znana jest Matte jako pierwszorzędny napój, np. dla wojska (armja albańska pije Matte na śniadanie). Pierwszorzędne zdolności drużyn piłkarzy brazylijskich przypisuje się znacz-

nej konsumcji Matte, a pewien europejski wybitny sprawozdawca świata piłkarskiego donosi, że nie jest to wynikiem przypadku, jeżeli drużyna piłkarska Urugwaju stoi na pierwszym miejscu (konsumcja ludności Urugwaju wynosi około 14 kg. Matte rocznie na głowę) albo też, że drugą z rzędu drużyną jest argentyńska. Argentyna konsumuje rocznie 12 kg. Matte na głowę).

W Brazylii mimo znacznej konsumcji mięsa nie znajduje się żadnych reumatyków, żadnych podagrów, choroby przemiany materji wszelkiego rodzaju nie istnieją, a uczeni przypisują fakt ten regularnemu i znacznemu spożyciu Matte. Być może, że wielu europejczyków będzie musiało ośwoić się do piero z cierpkim, obcym smakiem Matte. Kto się jednak raz ośwoi z tym smakiem, kto odczuje na własnym ciele skuteczność picia Matte ten nie może więcej bez Matte egzystować. Hasłem naszym musi być zatem: Matte Parana pić należy w interesie własnego zdrowia i życia.

Kto wygrał na loterii?

V KLASA.

Tabela nieurzędowa.

Jedenasty dzień ciągnięcia.

20.000 zł. na nr.: 34535.

Po 5.000 zł. na nr.: 829985 145648 176363.

Po 3.000 zł. na nr.: 25928 32127 41670 53912 71653 80690 98216.

Po 2.000 zł. na nr.: 14468 61840 81601 91538 99737 119582 123430 137473 139410 141380 142033 149326 154882 161145 161793 205365 207619.

Po 1.000 zł. na nr.: 15468 34182 34433 38954 39983 40278 42838 45291 46899 61786 63554 67271 69787 70026 71019 72884 73660 74502 81181 81910 101157 101777 104678 110895 127495 130496 133897 136444 142078 153218 156808 171637 185059 191592 207633.

Po 500 zł. na nr.: 706 1123 1920 3537 3880 3913 6082 7597 9844 12930 13861 15110 15163 15450 17235 18200 20303 21541 22081 22412 22784 22934 28701 29002 29033 32202 32420 32697 35117 36569 38123 39151 40113 40546 43440 44378 44924 45341 45590 45925 49208 50296 52260 52753 57814 58039 60572 60943 61557 62978 63636 63964 65460 65580 67836 69106 70356 73253 73444 73506 74700 74919 75010 77319 78029 78770 80200 80538 84710 84760 86839 87336 90106 90189 93342 98992 101536 104506 104529 105029 105629 106147 107074 109128 113423 116207 117268 118564 119891 120056 120144 122449 125479 126243 127544 132605 135888 138617 140055 143181 145240 145985 147040 148068 149447 151631 151816 152454 152591 156770 158035 158497 159646 161360 163237 167588 167759 169612 173563 173603 174350 175296 176680 175929 176212 176271 178332 178392 178608 179048 181207 181278 182652 193835 185954 186948 188779 189006 189092 190343 190371 190913 191225 192155 192451 192597 192725 193651 194245 197029 197289 197848 199709 201196 202952 205002 205145 206715 208153 208544 209785.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

108 18 246 318 32 432 34 432 554 690 743 52 76 97 947 1006 219 72 399 580 695 722 815 947 2028 143 329 440 50 599 688 788 824 82 915 3015 48 85 137 244 309 34 577 652 83 704 71 814 955 56 80 95 4143 55 60 97 273 80 89 414 536 97 610 51 61 778 801 35 84 85 5009 129 70 532 92 504 866 924 67 6179 376 30 449 54 63 935 7121 369 664 916 8033 169 332 501 14 47 50 79 89 91 649 94 862 928 9008 233 301 90 500 602 759 67 833 90. 10054 73 150 254 341 90 409 663 755 839 70 911 11040 46 81 124 307 54 414 39 583 95 622 55 69 825 84 964 12050 64 80 187 229 42 346 423 33-72 94 567 610 86 780 96 849 51 942 13040 128 352 437 523 31 616 64 14037 137 48 294 340 462 79 83 553 86 608 82 720 28 419 77 920 15106 16 38 201 18 303 33 464 587 606 7 12 706 64 85 811 51 909 69 78 92 1602564 70 84 151 54 228 462 83 529 51 91 97 627 829 930 17026 76 189 270 311 65 414 33 551 95 865 96 900 18116 22 349 75 99 415 562 707 95 855 903 48 99 19259 64 88 304 11 32 53 76 480 520 23 31 71 656 57 735 58 63 850 81. 20143 51 242 302 5 418 37 561 639 42 50 92 726 47 66 852 68 21134 293 337 60 492 47 89 521 97 816 58 913 47 22008 82 190 201 38 77

368 503 84 619 49 727 59 68 881 23186 229 371 596 24034 172 254 338 68 420 25 674 88 704 46 808 34 25017 28 58 68 192 344 432 635 56 68 434 894 944 26012 34 39 130 92 93 273 309 51 474 512 17 618 781 85 869 911 17 73 27115 17 605 29 40 92 723 47 92 918 84 28137 44 72 73 220 388 739 847 59 69 927 52 75 29013 38 75 76 378 96 460 530 70 654 745 94 869 916. 30285 475 82 605 37 69 717 38 987 31120 44 230 95 462 501 6 743 933 88 32008 37 108 19 229 407 53 89 749 79 872 76 79 936 40 59 33038 64 85 171 308 95 427 598 609 34 706 92 825 71 34059 248 85 86 316 54 64 495 710 31 48 52 852 937 51 35146 72 208 375 451 515 17 39 93 819 89 93 30080 156 78 81 257 362 788 829 35 70 986 37031 137 89 227 9 8432 587 616 50 86 707 69 84 93 889 89 933 38006 9 50 406 90 520 750 94 882 927 39050 100 47 257 420 586 93 628 46 59 65 79 97 99 721 931. 49028 446 521 704 822 30 959 84 41027 117 200 352 79 405 40 75 90 724 806 53 74 42010 98 162 283 328 566 624 960 43224 463 64 583 601 42 854 946 63 92 44004 35 60 80 175 94 314 409 795 990 45040 123 1 227 323 61 83 464 547 49 82 788 834 95 931 46106 56 226 47 338 502 91 821 31 967 96 47013 53 108 56 278 576 821 935 48085 185 250 93 343 459 533 838 981 93 94 49023 62 378 497 601 11 82 83 797 852. 50351 219 310 73 89 529 722 887 917 51024 76 102 26 340 636 708 58 945 52041 104 53 213 83 324 25 53 482 580 644 74 89 724 67 828 89 53240 44 68 72 315 58 476 594 789 857 917 35

80183 251 314 467 637 704 55 968 70 81013 214 414 22 552 76 602 78 710 812 24 45 901 82045 80 274 93 311 654 704 58 814 83026 88 94 141 212 77 320 422 600 788 823 95 911 39 99 84061 89 127 71 78 281 330 674 77 714 56 70 86 982 93 85013 36 59 104 238 341 94 479 509 28 42 43 61 628 82 89 856 86216 26 66 74 318 522 43 50 61 79 612 729 941 87008 154 256 71 305 418 550 71 81 729 31 61 79 801 88095 413 46 57 76 85 669 83 837 969 89384 424 27 44 576 86 722 953. 90009 16 17 65 70 178 219 304 54 447 526 49 817 91023 173 286 96 97 303 75 451 511 762 810 19 92084 235 94 339 458 62 542 46 48 86 685 717 40 810 963 93050 65 122 305 95 481 552 720 962 94108 201 427 43 525 667 761 890 927 56 85 88 95095 405 92 518 32 646 771 929 79 87 95 96228 495 564 699 770 932 97161 248 73 515 608 726 42 78 856 98033 175 284 378 664 93 720 986 99188 204 10 30 355 78 428 46 509 84 600 781. 100062 132 66 88 216 64 305 69 73 79 444 89 564 67 672 74 701 804 28 89 94 10105 6 70 255 425 588 821 102090 314 23 75 534 79 664 889 920 103034 114 18 82 202 18 383 427 530 31 51 694 701 8 9 12 35 79 99 957 96 104033 66 270 71 87 91 92 449 77 648 794 803 36 45 52 54 956 70 10510 10 48 32 209 81 321 62 84 88 443 735 810 20 47 989 92 97 106007 225 301 41 91 441 536 626 56 91 859 107137 201 6 310 61 405 7 21 568 93 822 81 915 83 108004 11 141 258 398 421 27 65 87 727 73 91 98 810 24 40 78 921 109044 187 249 89 463 512 30 70 609 12 21 48 54 89 779 81 929 32 110053 134 266 520 72 87 685 721 49 60 810

93 274 355 416 39 557 99 657 744 52 70 87 808 77 79 919. 140131 345 46 428 577 627 892 141066 384 566 77 654 98 785 900 23 74 142034 67 78 91 377 460 81 755 94 959 143076 194 243 353 580 724 36 51 820 963 99 144191 357 602 806 974 81 84 145012 46 72 119 56 63 272 529 47 51 874 977 146052 83 106 60 76 261 93 300 6 53 412 50 705 30 54 822 43 73 955 97 147164 305 32 523 53 99 922 148121 28 400 639 705 87 149005 168 82 200 24 56 79 306 9 41 432 53 535 652 738 850 930 89. 150132 45 256 392 424 535 42 657 969 86 151044 328 445 97 98 634 82 759 933 63 152174 507 699 768 825 56 900 153036 43 44 252 59 325 42 402 34 635 74 73 762 82 98 819 64 96 928 154018 37 221 337 533 731 847 58 63 998 150911 161 77 211 99 471 94 560 98 661 704 76 804 57 972 156016 45 128 210 325 578 629 64 919 157113 59 90 349 82 532 590 796 158122 401 675 770 89 597 159222 36 404 556 609 719 43 99 840 76 984. 160068 123 273 37 314 54 486 514 19 34 67 96 616 74 85 92 99 707 10 82 858 64 74 81 942 60 161071 93 144 276 392 419 505 98 727 83 811 93 162048 79 180 594 841 81 163015 23 33 74 84 147 69 75 263 336 726 804 83 164116 246 52 539 79 630 35 53 76 721 75 99 853 905 26 165117 142 66 94 218 436 98 589 616 41 72 821 56 919 31 192 341 94 97 517 734 994 167025 97 210 90 99 308 554 842 69 72 908 99 158016 44 317 477 525 618 23 95 753 813 23 47 954 169040 84 90 92 113 200 44 52 336 426 63 78 547 67 639 870 929 66 74. 170217 80 373 522 42 761 945 73 171010 168 258 71 359 403 7 595 602 37 82 708 10 38 66 469 172013 29 35 195 266 328 445 52 852 56 68 838 173037 76 258 333 476 501 615 70 777 826 59 980 174080 150 323 486 615 737 803 242 68 145008 118 231 92 393 453 79 577 641 797 869 967 176025 67 81 103 212 78 354 561 74 669 78 785 834 43 937 177072 116 269 77 345 512 80 621 800 72 977 178040 104 30 309 572 601 14 91 810 179000 14 189 324 453 89 541 93 610 52 793 847 56 85 930 56. 180108 37 53 248 349 512 42 739 85 97 808 181030 65 74 455 73 526 95 611 19 58 700 33 95 823 83 907 78 182028 51 74 133 95 225 45 356 64 82 562 623 38 97 717 183065 89 109 26 27 48 54 255 56 380 441 47 51 52 501 13 26 77 664 730 839 85 914 63 184038 112 210 16 96 474 79 97 512 95 712 35 923 57 89 185036 59 176 91 225 53 351 462 521 77 623 84 759 854 68 918 27 50 186205 28 50 59 352 87 556 57 715 810 999 187038 226 331 438 73 631 68 96 774 81 813 26 922 188119 38 264 348 494 645 719 820 27 55 953 189009 10 63 122 94 233 50 364 674 905. 190014 24 45 51 179 326 76 512 58 79 651 58 72 843 191083 94 141 47 209 92 425 567 711 57 553 56 192024 107 16 98 249 71 316 456 87 785 802 75 87 193277 62 311 29 42 65 457 749 808 906 194022 51 83 85 146 96 273 87 318 72 507 59 622 973 190110 78 294 405 18 75 563 67 747 49 57 938 196101 30 325 483 196101 30 255 483 755 94 801 15 909 17 70 197008 14 80 132 450 601 44 722 41 520 97 109113 232 397 951 199517 92 780 833 972 77 88. 200090 118 207 31 422 607 32 844 87 980 201004 100 37 95 308 74 538 617 65 866 84 89 919 92 202048 145 73 218 61 77 374 89 443 61 98 521 79 724 396 960 203047 57 133 214 34 39 359 422 535 668 714 16 63 399 204172 222 380 448 704 808 992 205063 328 64 82 591 716 85 907 206098 110 94 223 47 61 317 427 573 606 933 56 207028 61 120 89 222 397 477 591 608 56 714 77 809 93 989 208011 57 69 177 84 234 37 73 303 26 51 458 507 735 75 828 85 209026 30 93 103 16 49 209 33 317 479 512 56 633 70 74 865 908.

ZAWIADOMIENIE.

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Klijęntę, iż objąłem sprzedaż sztucznego jedwabiu

Chodakowskiej Fabryki

od b. firmy Cederbaum i Braun, Piotrkowska 46.

Jak dotychczas tak i nadal dążyć będę do zaskarżenia sobie zaufania P. T. Publiczności.

P. S.

Z poważaniem

I. BRAUN

Łódź, ul. Piotrkowska 46, tel. 183-95.

1) Posiadam wyłączne prawo do inkasowania pozostałych należności byłej firmy Cederbaum i Braun (Akt rejestralny L. 576).

2) Wszystkie gatunki jedwabiu na składzie.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Ulica”

8.30 „Ulica”

Jutro 8.30 „Ulica”

Dziś o godz. 4 po poł. i 8.30 w. oraz jutro i pojutrze sztuka Rice'a „Ulica”.

Na ukończeniu próby komedji Savoir'a — Poznańskiego „Kata-trzyna”.

TETAR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 po poł. żegna Łódź Stefania Jarkowska, która kreować będzie tytułową rolę w „Roxy”.

Dziś, w poniedziałek i wtorek wiecz. „Tak się zdobywa kobiety”. W środę premiera komedji Hirschfelda „Kort, sport i miłość” w przekładzie M. Wileckiego.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43

Zydowski Teatr „NOWY ARARAT”

Kameralny

Dziś, 1 przedst. o g. 9.45

PROGRAM p. t.

„JOMTOW IN DER WOCHN”

w 2-ch części. 12 numerów.

DZISIEJSZY KONCERT KAMERALNY

Dziś o godz. 5.30 po poł. w sali Polskiej YMCA, w Łodzi (Piotrkowska 89) odbędzie się koncert muzyki kameralnej w wykonaniu pań: E. Marksonówny, J. Drazówny (skrzypce) i J. Bosakówny (fortepian). Szczegóły w programach.

TEATR POPULARNY

Dziś o 4 po poł. i 8.15 wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek „Czar munduru”.

W próbach operetka Kalmana „Holenderka”.

„BAJKI”.

Nareszcie nadeszła upragniona niedziela i ta od tygodnia zapowiedziana nagroda za grzeczność: popołudnie najcudniejszych bajeczek, wierszyków, obrazków.

Dzieci. — Do widzenia, dziś po południu w sali filharmonji o godz. 4-ej punktualnie.

Ceny miejsc od gr. 75 do zł. 2. — Przy nabyciu conajmniej 20 bile-tów udziela się 25 proc. zniżkę.

Do oddania dla stowarzyszenia intelektualnego

duży piękny lokal

z centralnem ogrzewaniem na 1 lub 2 dni w tygodniu. Oferty sub „2 L.” do administracji.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś przedstawienia Rewji Krakowskiej: o godz. 4.15 po poł. i 8.45 wiecz. odegrana będzie rewja „Choć goło, ale wesoło”. Bilety od 50 gr. do 2,50 do nabycia w kasie teatru.

W czwartek o godz. 8.15 wiecz. „Obrona Częstochowy” na rzecz Szkoły Pracy.

Na łódzkich ekranach

Przedwiośnie — „Zielona Brygada”

(Pieśń kozaków dońskich)

Oczekiwaliśmy premjery „Zielonej Brygady” z zacięciem i z zaciekawieniem a to dlatego, że jest to film realizacji Jerzego Asagorowa, a w rolach głównych widziliśmy nazwiska Schlettowa, Kowal-Samborskiego, Lięn Deyers i Herty Walter. Przyznajmy szczerze na wstępie, że nie zostaliśmy zawiedzeni. Wszystko składa się na entuzjastyczne przyjęcie tego filmu przez publiczność: treść, fascynująca legenda o rozbójnikach rozgrywająca się na stepach ukraińskich, koncertowa gra artystów, mistrzowska reżyserja, przepiękne zdjęcia i szereg

brawurowych scen. Podobne filmy nieme nie obawiają się konkurencji talkiesów. „Zielona Brygada” jest filmem bardzo wysokiej wartości. Schlettow w roli zdegradowanego oficera rosyjskiego i atamana zbójckiego, Kowal-Samborski w roli ordynansa, Lięn Deyers w roli hrabianki i Herta Walter jako dziewczyna stepu, stawali na najwyższym poziomie artystycznym. Wspaniała ilustracja muzyczna pod batutą Czudnowskiego przy współudziale zwiększonego chóru pod dyr. Akimowa.



AMADA

TRYUMF

Powszechnie znana, niezrównanej jakości marmary

Co to jest „MATTE PARANA“?

Prawdziwa herbata brazylijska!

Matte Parana wydziela kwas moczowy!

Matte Parana uspakaja nerwy i czyni smukłym i elastycznym! Przeciwi podagrze i reumatyzmowi i chorobom nerek. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Poważna czy lekka?

Kierownictwa programowe broadcastingów całego świata nurtuje zagadnienie wzajemnego stosunku, wzajemnej proporcji między muzyką lekką, a muzyką poważną w programach.

Oparcie się jedynie na prośbach życzeniach i żądaniach radiosłuchaczy staje się często praktycznie niemożliwością. To, co jedni pragnęliby słyszeć jaknajczęściej, przejmując innych oburzeniem. Życzenia znoszą się wzajemnie, utrudniając raczej orientację kierownictwa programowego.

Oczywiście, że przy dłuższym doświadczeniu udaje się wyciągnąć pewne wnioski i do pewnego stopnia ustanowić ogólne ramy życzeń i upodobań radiosłuchaczy. Zadanie to jest znacznie ułatwione dla wielkich broadcastingów zagranicznych, których abonenci reagują na wszelkie zapytania i ankiety, odpowiadając na nie sumiennie i przy czyniając się tym sposobem do łatwiejszego uchwycenia opinii ogółu.

Tak więc na przykład na rozesłaną przez radio duńskie ankietę: „Czy pan jest zadowolony lub niezadowolony z radia i dlaczego?“ odpowiedziało aż 80 proc. abonentów.

Zbrane różnemi drogami przez broadcastingi europejskie dane, do dotyczące opinii radiosłuchaczy co do rodzajów koncertów muzycznych dają we wszystkich prawie krajach mniej więcej jednakowe wnioski ogólne. Naogół większość słuchaczy jest za przewagą koncertów muzyki lekkiej i tanecznej nad muzyką poważną i operami, o ile w tych ostatnich nie biorą udziału pierwszorzędni wykonawcy.

W Polsce opinie radiosłuchaczy nie były oddalone od opinii kolegów zagranicznych. Domagają się muzyki lekkiej, operetek, transmisji z teatrów rewjowych i muzyki tanecznej.

Polskie radio, kierując się w układaniu programów dezyderatami słuchaczy i danymi statystycznymi stara się o utrzymanie pewnej proporcji pomiędzy muzyką lekką i poważną. Np. w ostatnim kwartale roku ubiegłego muzyka lekka stanowiła 70 proc. muzyki poważnej, podczas gdy w II kwartale muzyka lekka i taneczna wraz z operetkami stanowiła 120 pr. muzyki poważnej wraz z operami, czyli, że mamy zdecydowaną przewagę muzyki lekkiej i tanecznej nad poważną, wyrażającą się stosunkiem 5 do 4.

Kierownictwo programowe Polskiego radia dąży do utrzymania ostatnio osiągniętej proporcji, uważając ją za najbardziej właściwą i najlepiej odpowiadającą tendencjom radiosłuchaczy.

F. L.

Ciekawe feljetony radjowe

„Poszukiwanie sensu życia“, „Mądrość Paryża“, „Błękitni rycerze“

Jedną z ostatnich rzeczy literackich, jaka się świeżo pojawiła na półkach księgarskich, jest powieść Zygmunta Kisielewskiego „Doktor Paweł“, zwracająca na siebie uwagę nie tylko walorami, czyśto artystycznymi, ale i głębszym zagadnieniem, jakie się spleta z przeżyciami bohatera. Po stracie żony dr. Paweł przechodzi okres bolesnego zwątpienia, by następnie odrzucić się do życia, dzięki odnalezionym na dnie duszy najsilniejszym bodźcom moralnym, płynącym z wiary. Zagadnienie to, wiążące się tak ściśle z dwoma, znanymi już słuchaczom „Polskiego Radja“, feljetonami red. Zdzisława Dębickiego, w których ów wybitny poeta i świetny krytyk, streszczał dążenie ludzkości do wytworzenia nowego i lepszego człowieka, — posłużyło p. Dębickiemu za temat do nowego kolei feljetonu, zapowiedzianego na jutro, poniedziałek, 23 marca o godzinie 22.00, w którym ów znakomity przedstawiciel literatury polskiej zawrze szereg głębszych myśli, wiążących się z zagadnieniem tak poważnym, jakim jest „Poszukiwanie sensu życia“.

Nad zagadnieniem tem niewątpliwie zastanowić się należy dziś zwłaszcza, gdy tak powszechnie słyszeć się dają wyrzekania na troski i kłopoty dnia powszedniego — i nieraz jeszcze może powrócić doń, by rzecz poznawać w coraz innym złożeń oświeceniu. Szukać zaś rozstrzygnięć i rozwiązań tego zagadnienia możemy i powinniśmy nie tylko wśród nas samych, ale i czerpać doświadczenia z życia naszych bliźszych i dalszych sąsiadów, boć wszystkie zdobycze gromady cywilizowanych ludów są wspólną naszą skarbnicą mądrości. Do skarbnicy też tej sięgnie świetny znawca Zachodu, błyskotliwy prelegent „Polskiego Radja“ p. Roman Zrebrowicz, by zapoznać nas dziś, w niedzielę, o godz. 22.00 z „Mądrością Paryża“.

Nie zaprowadzi nas on oczywiście tym razem ani na wzgórza Montmartru, ani do licznych kawiarni w dzielnicy Montparnasse, gdzie tłumy cudzoziemców, przybyłych z całego świata, szukają zabawy i użycia. Ów bawiący się wiecznie kosmopolityczny Paryż tak bardzo znany z fabrykowanych na eksport głównie powieści, przesłania nam bowiem zazwyczaj inny Paryż, Paryż niezmordowanej pracy codziennej, — jak sama nadsekwaska stolica przesłania nam z kolei Francję całą, tak bardzo przecież czynną i tak niezwykle pracowitą, że w najtrudniejszych warunkach staje się — nawet nie-

bawem po kataklizmach — bankierem narodów. Jeśli więc czerpać mamy ową mądrość życiową, ów zdrowy chłopski rozum, o jakim wspominał już p. Zrebrowicz w swych niedawnych „Plotkach z Zachodu“ — właśnie w słonecznej Francji, — zwiędzimy może dziś, w niedzielę, o godz. 19.25 ów port

nad Atlantykiem, który ogólnie nazwano „przedpokojem Ameryki“, a gdzie za cicerona ofiarował się nam p. Jim Poker, autor owych „Błękitnych rycerzy“, którzy swym niefrasobliwym żołnierskim humorem tak sobie zjednali sympatję czytelników.

Co usłyszymy dziś przez radio?

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

11.35 Odczyt misyjny p. t. „Obowiązki Polski współczesnej wobec misji“ — wygł. ks. dr. Józef Pastuszka.

11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy. Ork. filh. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Halina Leska (m. sopr.) i Halina Melmanówna (fort.).

1. Fr. Schubert: a) Uwertura „Rosamunda“, b) Symfonia h-moll (niedokończona). 2. Śpiew. 3. Fr. Liszt: Koncert fortepianowy A-dur 4. Fr. Liszt: Poemat symfoniczny „Mazepa“.

15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1. „Życie Jacka Londona“ — feljeton Anieli Pinon. 2. Płyty gramofonowe. 3. Feljeton E. Porębskiego pt. „Samoloty na polowaniu“.

16.10 „Skrzynka pocztowa łódzka“ — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

16.30 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.40 Pogadanka p. t. „Zwiedzając pobożniaka z r. 1831“ — wygł. mjr. Adam Englert.

16.55 Płyty gramofonowe.

17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

17.40 Koncert reprez. orkiestry pol. państw. pod dyr. Al. Sielskiego.

19.00 Rozmaitości.

19.25 Feljeton pt. „W przedpokoju Ameryki“ — wygł. p. Jim Poker.

19.40 Wojewódzki komunikat radjowy, odczytanie programu na dzień następny, komunikat „Z przed stu laty“ i komunikat sportowy łódzki.

20.00 Słuchowisko z Warszawy. „Nowi panowie“ — Calliveta i de Flersa.

20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, I. Dąbrowska-Zapolska (sopran), i L. Urstein.

Poranek symfoniczny

transmitowany z Filharmonii warszawskiej

Poranek symfoniczny, transmitowany przez rozgłośnie łódzką P. R. z filharmonii warszawskiej dziś, w niedzielę, dnia 22 marca o godzinie 12.35 rozpoczyna dwa utwory Franciszka Schuberta: uwertura do „Rosamundy“ i symfonia „Niedokończona“.

W dalszej części programu nastąpi poemat symfoniczny Franciszka Liszta p. t. „Mazepa“. Już w najwcześniejszych dziełach fortepianowych Liszta znajduje się etiuda,

przerobiona później i zatytułowana „Mazepa“.

Idea poetyczna jest wiersz Wiktora Hugo, wiersz o późniejszym hetmanie kozackim, który pędzi przez step, przywiązany do konia. Pęd konia jest główną ideą tego poematu symfonicznego, który przez długi czas uchodził za przedstawicieli opis orkiestrowy szkoły kompozytorskiej, zwanej wówczas „młodoniemiecką“.

„Madame Pompadour“ Operetka Leona Falla

W poniedziałek, dnia 23 marca o godz. 21.00 nadana będzie z Warszawy prześliczna operetka Leona Falla „Madame Pompadour“ w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Treść operetki oparta jest na historycznej anegdocie słynnej Madame Pompadour, która nudząc się na dworze królewskim, zaprzęgnęła skosztować innej zabawy i podczas nieobecności króla wybrała się do gospody pod frapującą nazwą „Żłobek dla muz“, gdzie poznała uroczego młodzieńca, imie niem Rene.

Ale niedługo bawiła się piękna pani... Otoczona ze wszystkich stron szpiegami wkrótce spostrzegła, że jest śledzona i tylko dzięki swemu sprytowi nie wpadła w nastawioną pułapkę. Ogłosiła obecnym, że przybyła tu w celu wykrycia pewnego poety, który układał paszkwile o niej i o królu, poczem wyżej wspomnianego poety, Calicota, wraz z jego przyjacielem, Rene, każe „desłać do swego pałacu“, gdzie im wyznaczona została odpowiednia kara. Trudno jednak pięknej pani ukarać tak przystojnego młodzieńca, jakim jest Rene. Pompadour postanawia wcielić go do swej gwardji i zaraz pierwszej nocy wydaje rozkaz, aby rekrut... został na warcie przed jej sypialnią.

Niestety, nocy tej zdarzają się aż dwa kłopotliwe wypadki. Pierwszy — to niespodziewany powrót króla z polowania, drugim wypadkiem jest wizyta przyrodniej siostry Madame Pompadour, Magdaleny, która przybywa z prowincji do faworyty królewskiej, z prośbą o odszukanie w Paryżu małżonka jej, który podobno zaawanturował się z kobietkami i zaniedbuje swą młodą żonę. Okazuje się, że tym gagatkiem jest Rene. Chwilka wal ki wewnętrznej — poczem Madame Pompadour zwraca siostrze męża, sama szukając pociechy w miłość innego, niemniej przystojnego oficera.

Rolę Madame Pompadour w „Polskim Radju“ odtworzy p. Maryla Karwowska, Rene — Aleksander Wasielewski, wesołym poetą będzie Maurycy Janowski. Dyryguje, jak zwykle p. W. Elszyk.

Trochę humoru

Do wielkiego chemika Kocha przyszedł z wizytą do laboratorium przyjaciel. Wśród retort i próbek palila się lampa spirytowa, na której jakiś płyn gotował się w laboratoryjnej misce.

— Bakterje? — zapytał przyjaciel.

— Nie! — odparł Koch.
— Eksperyment z kwasami?
— Nie!

— Zaciekawiasz mnie. Jakaż to tajemnica tkwi w tym kociołku?

— Poprostu gotuję sobie parę serdelków na obiad.

* * *

W początkach wielkiej kariery przytrafiło się kiedyś Chaplinowi, że za zbyt szybką jazdę musiał odpowiadać przed komisarem policyjnym. Komisarz przyjrzał się młodemu człowiekowi i powiedział:

— Zdaje mi się, że znam pańską twarz?

— Tak, tak, napewno! — odparł Charlie napotył zawstydzony, napotył dumny.

— Naturalnie, odrazu wiedziałem, że pan już był karany! — potwierdził komisarz i wyznaczył podwójną karę.

„NOWI PANOWIE“ DE FLERSA I CAILLAVETA.

Radjową nowością repertuarową będzie dzisiaj (godz. 20.00) słuchowisko. Jest to radjofoniczna przeróbka „Nowych panów“ de Flersa i Caillaveta, której dokonał p. Józef Karbowski. Tryskająca świetnym humorem i skrzęca się bystrą obserwacją współczesnych stosunków społecznych komedia francuskiej spółki autorów zapewne będzie się słuchaczom podobać nie mniej od niedawno wystawionej „Ładnejszej historii“ i „Logiki serca“.

Wkrótce Koniec Świata

S
Z
A



Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego)

Łódzki Okręgowy Zw. Szachowy

Łódzki Okręgowy Związek Szachowy założony został w listopadzie 1930 roku, składając się z 5 sekcji szachowych, a mianowicie 1) K. S. Kadimah, 2) Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powożecznych, 3) Polska YMCA, 4) Klub Pracowników Scheiblera i Grohmana, 5) Związek Młodzieży Polskiej. Inicjatorami założenia związku właściwie byli pp. T. Regedziński i Dresler. Z pośród innych osób, którym Łódzki Okręgowy Związek Szachowy zawdzięcza swe istnienie wymienić należy pp. D. Daniuszewskiego i A. Munda, oraz członków komisji organizacyjnej — G. Munda, Rabinowicza, A. Kościelaka i A. Fiedotjewa. Opracowano statut, który został zatwierdzony przez urząd wojewódzki.

Założycielem związku przyświecała nie tylko idea propagowania samej gry szachowej wśród najszerszych rzesz, ale także w równej mierze chęć stworzenia i w tej dziedzinie ważnej polskiej organizacji wychowawczej i kulturalnej w ośrodku przemysłowym, jakim jest Łódź. W pierwszym roku swe go istnienia zakreślił związek plan działania na wielką skalę. Zorganizował pierwszy na terenie województwa łódzkiego turniej drużynowy o mistrzostwo Łodzi, który jest od tego czasu jedną z najważniejszych imprez związku, przeprowadzaną obowiązkowo rokrocznie na zakończenie roku sprawozdawczego. W roku 1931 utworzył związek w „Głosie Porannym” jako

swym organie oficjalnym, stały dział szachowy pod redakcją mistrzów gry szachowej pp. D. Daniuszewskiego i T. Regedzińskiego, który odgrywa bardzo ważną rolę w organizacji. Następnie opracowano regulamin turnieju drużynowego i rozegrano cały szereg seansów gry symultanowej. Liczba sekcji szachowych wzrosła do 15, co świadczy o szerokim zainteresowaniu działalnością związku. Skonsolidowany w ten sposób Łódzki Okręgowy Związek Szachowy nie poprzestaje na pracy wewnętrznej, lecz stara się przenieść działalność na zewnątrz; odbyto konferencję z przedstawicielami Polskiego Zw. Szachowego w Warszawie i w krótkim czasie Ł. O. Z. S. stanie się oficjalnym członkiem tegoż związku.

Obecnie na czele związku stoją: prezes — T. Regedziński, sekretarz — K. Wróblewski, gospodarz — A. Kościelak, skarbnik — Spławski. Przewodniczący komisji gier i dyscypliny — G. Mund, oraz Gałazka, Sembrecki i Dresler bez mandatu. Sąd rozjemczy: T. Wasilewski, A. Mund i Hirszein. Komisja rewizyjna: A. Fiedotjew, Kaufman, Urbach i Kostowski.

Obecny zarząd kończy swą owoce działalności i w dniu 29 b. m. w lokali Polskiej YMCA. Piotrowska 89 zwołuje o godzinie 17 roczne walne zebranie sprawozdawcze, na którym przeprowadzone będą również wybory.

Tour.

Partia Nr. 3

Grana w turnieju w Hastings w styczniu 1931 r.

J. R. Capablanca (Białe)	E. Colle (Czarne)
1. d2—d4	Gg8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	Gf8—b4
4. Hd1—c2	d7—d5

Posunięcie czarnych poraz pierwszy zastosowane zostało w partii Capablancas — Nimzowitsch, Kissingen 1928, i uważane jest za najlepsze.

5. c4xd5	Hd8xd5
6. Sg1—f3	O — O
7. Ge1—d2	Gb4xc3
8. b2xc3	Sb8—d7
9. e2—e3	c7—c5
10. c3—c4	Hd5—d6
11. Wa1—d1	b7—b5
12. Gd2—c3	b7—h6
13. Gf1—e2	Ge8—b7
14. O — O	Hd6—c7
15. d4xc5	b6xc5
16. He2—b2	Wa8—b8

Teraz pozycja mniej więcej wyrównała się: białe mają silnego gońca na przekątnej a1—h8 i opanowały linię d, czarne zaś mają dobrze ułożonego gońca na b7 i hetmana na c7.

17. Hb2—a1	Sf6—g4
18. Gf3x1	Hh2 mat!

Grozi Gf3x1 i Hh2 mat! Capablancas obala jednak w sposób subtelny kombinację przeciwnika.

19. Gc3xg7	Hd7—c7
20. h2—h3	17—f5
21. Ge7+f6	Sg4+f6
22. Ha1+f6	Hd7—g7

Po posunięciu w tekście białe zachowują przewagę.

22. Sf3—h4	Sg4—e5
23. f2—f4	He7—c6
24. Kg1—f2!	He6—e4

Ostatni atut, który jednak nie skutkuje. Teraz następuje strona techniczna partii, którą Capablancas rozwiązuje z właściwą mu precyzją.

25. Ha1—b1!	He4xb1
26. Wf1xb1	Gb7—e4
27. Wb1—b3	Se5—d7
28. Wb3—a3	Wf8—a8
29. Wa3—a5	Kg8—f7
30. Sh4—f3	Kf7—e7
31. Sf3—d2	Ge4—c6
32. Ge2—f3	Gc6xf3
33. Kf2xf3	Ke7—d6

Król czarnych zamierza udać się na b6, aby bronić oba izolowane piony; nadzieja ta jednak jest płonna.

34. Sd2—e4+	Kd6—c6
35. Wa5—a6+	Sd7—b6
36. Se4xf6	Kc6—d7
37. Wa6—a5	Wa8—c8
38. Sf6—e4	Sb6xc4
39. Wa5—b5!+	czarne się

poddają, gdyż na Ka6 nastąpi 40. Wb5xc5 Se4—d2+. 41. Kf3—d2, na 39... Sb6 zaś 40. Wb5xc5, poczem białe z przewagą dwóch pionów łatwo wygrywają.

Poniżej podajemy końcówkę młodzieńca łódzianina, Sz. Kozłowski, przyczem zaznaczyć musimy, że aczkolwiek imię jego nie jest znane szerszej publiczności, tem niemniej kompozycje jego zasługują na uznanie.

KOŃCÓWKA NR. 2.
pośw. „Kadimah”
Białe: Kb2, Ge1, Sf4; pionek h3.

Czarne: Ka4, Gb4; pionki a6, b6 i g4.

Białe zaczynają i wygrywają.
SPROSTOWANIE.

W pozycji, która wytworzyła się w partii P. Bobkowicz — G. M. (patrz „Głos Poranny” z 15. 3. rb.) opuszczony został mylnie biały pion na f3, w końcówce nr. 1. zaś podano mylnie Ga6, winno być skoczek biały a6. Czarny król stoi na h8 (mylnie g8).

ROZWIĄZANIE

- końcówki Nr. 1 (Sz. Kozłowski)
1. Sa6—b4! a5xb4 (a)
 2. b5—b6 c3—c2
 3. b6—b7 c2—c1H+
 4. Kc6—b6! He1—c4
 5. b7—b8H+ He4—g8
 6. Hb8—h2+ Hg8—h7
 7. Hh2xh7 mat.

A.

1. e3—e2
2. Sb4—c2 a5—a4
3. b5—b6 — b7 — b8 H i białe wygrywają.

Lampilier



jeden z najlepszych graczy drużyny francuskiej w meczu przeciwko drużynie Niemiec.

Koźeluh

dla odmiany bije Tildena

W Los Angeles odbył się 2 mecz na otwartym korcie tenisowym, który przyniósł Koźeluhowi ponowne zwycięstwo po poprzednich 10 porażkach. Koźeluh wygrał w stosunku 6:4, 6:4, 6:2.

Koźeluh, zapytany o powód poprzednich porażek, odpowiedział, iż nie jest przyzwyczajony do gry w krytych halach, otwarty kort lepiej mu odpowiada i temu też przypisuje swoje drugie nad Tildenem zwycięstwo.

Wtajemniczeni jednak twierdzą, iż jest to bluff dla podtrzymania kasy t. zw. „cyрку Tildena”, który teraz „pozwoli” Koźeluhowi wygrać pod rząd 10 meczy. Gdzie leży prawda, niewiadomo.

L.T.S.G. — Hakoah 7:0

W dniu wczorajszym na boisku DOK rozegrane zostało spotkanie o mistrzostwo klasy A między LTSG i Hakoahem.

Przebieg meczu nie był interesujący, ponieważ LTSG miało przez cały prawie czas kolosalną przewagę i nie ustępowało z połowy przeciwnika.

Ataki LTSG przyniosły im w równych odstępach czasu 7 bramek.

Na przedmeczku spotkały się rezerwy drużyn o mistrzostwo klasy B. Zwyciężyła drużyna Hakoahu w stosunku 3:1.

C
H
Y

Magistrat dba o sport!

Wszyscy zawodnicy powinni być pod opieką lekarską

Sport nie jest przeznaczony tylko dla ludzi całkowicie zdrowych, silnych fizycznie i zahartowanych. Mogą uprawiać go wszyscy, ale obowiązkowo po uprzednim porozumieniu się z lekarzem i będąc pod ciągłą jego opieką. Ułomności i wady fizyczne oraz poważne schorzenia organiczne jak np. wada serca, gruźlica płuc, niekiedy nawet początkowa, których istnienie często mogą się zawodnicy nawet nie domyślać, pod wpływem źle stosowanych ćwiczeń mogą znacznie się rozwinąć i doprowadzić w krótkim czasie do zguby.

Jedynie ludzie zupełnie zdrowi mogą bez zastrzeżeń uprawiać wszelkiego rodzaju sporty, ale i ich należy przestrzec przed zgubnymi skutkami przetrenowania, które wyrządzą organizmowi ludzkiemu jedynie szkodę.

Zawodnicy stale ćwiczący powinni podlegać ciągłej opiece lekarskiej, by uchronić się przed

złobnymi skutkami przetrenowania, wskutek uprawiania nieodpowiednich dla danego ustroju ćwiczeń.

Magistrat miasta Łodzi, idąc za przykładem wszystkich większych ośrodków w kraju i zagranicą w zrozumieniu konieczności stałej opieki nad sportowcami otworzył specjalną poradnię sportowo-lekarską przy ulicy Gdańskiej 83.

Badanie w poradni tej jest dla wszystkich dostępne zupełnie bezpłatnie. Wyniki badań są skrupulatnie notowane, co umożliwia zastosowanie racjonalnej pieczy nad zawodnikami.

W interesie wszystkich zawodników jak i zarządów poszczególnych klubów leży korzystanie w jaknajszerszym zakresie z tej godnej najwyższego uznania placówki, jaką jest bezwzględnie poradnia sportowa.

Poradnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki między godziną 6 — 8 wiecz.

Pochód profesjonalizmu!

Za dwa lata wszędzie wprowadzone będzie zawodowstwo

Sekretarz międzynarodowego zw. piłki nożnej, Hirschman, oświadczył przedstawicielom prasy, że zarząd FIF. zastanawia się ciągle nad niebezpieczeństwem wprowadzenia zawodowstwa w piłkarstwie w tych krajach, w których niedawno jeszcze nie marzono o zawodowstwie.

Sekretarz Hirschman twierdzi,

że zawodowstwo posuwa się wielkimi krokami naprzód i za dwa lata nie będzie w Europie kraju, który nie wprowadzi wśród piłkarzy profesjonalizmu.

Jest to wielkie niebezpieczeństwo — kończy sekretarz FIF., — któremu niestety FIF. nie jest w stanie zaradzić.

Pięściarskie trony

zmieniają ciągle swych władców

Bokser belgijski Roth, w walce ze słynnym pięściarzem czeskim Nekolnym w Pradze, potrafił dzięki remisowemu wynikowi tego spotkania zatrzymać tytuł mistrza Europy, ale tylko... na godzinę (!).

Spotkanie to bowiem zakończyło się o godz. 11-ej wieczorem, a już po godz. 12 w nocy weszła w życie uchwała związku bokserskiego, pozbawiająca Rotha tytułu mistrzowskiego wobec unikania przezeń decydującej walki z wyznaczonym mu przez związek

we władze do spotkania z włochem Ventinim.

Pozatem międzynarodowy związek pięściarski odebrał tytuł mistrza Europy wagi piórkowej hiszpanowi Tose Girones który nie walczył o swój tytuł w określonym przez związek terminie.

Murzyn kanadyjski Larry Gains, który od lat kilku stale walczy na ringach europejskich znokoutował w 9-ej rundzie Harlie Smithe'a, kandydata na mistrza Anglii w wadze ciężkiej.

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR

LU
NA

Dziś i dni następnych!

Czołowy film sezonu słynnej wytwórni Universal Pictures Corporation

POCHODNIA"
(OFICER GWARDJI)

Wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji. Oszałałe tłumy z natchnioną pieśnią na ustach. Piękne melodie, tchnące sentymentalizmem i porywające płomienną potęgą.

W roli głównej wymarzona para kochanków

LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele o godz. 12. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł., w soboty i niedziele od 12 do 3 po 75 gr. i 1 zł.

Karty premjowe ważne bez ograniczeń

Natychmiastowe ograniczenie produkcji uchroni przemysł pończosznicy przed niebezpiecznym wstrząsem

Polski przemysł pończosznicy należy do tych nielicznych, w obecnych warunkach galezi wytwórczych, które stosunkowo nieznacznie odczuły kryzys gospodarczy.

Świadczy o tem chociażby zupełny prawie brak nadzorów i upadłości w tej branży. Te zaś nieliczne wypadki, które miały dotychczas miejsce należą, raczej złożyć na karb nieudolnej gospodarki zarówno produkcyjnej jak i sprzedażnej.

A trzeba wiedzieć, że inwestycje poczynione przez przedsiębiorstwa pończosznicy w latach 1928-9 są dość poważne i sięgają w pewnych wypadkach 50 proc. stanu poprzedniego. Jeśli więc mimo to w branży pończosznicy mamy dotychczas drobny zaledwie procent niewypłacalności, świadczy to, iż aczkolwiek jest bardzo ciężko nie jest jednakże najgorzej.

W obecnej sytuacji gospodarczej o dalszym rozwoju koniunktur w branży pończosznicy nie ma mowy. Są natomiast

możliwości utrzymania istniejącego stanu wytwórczości, są środki mogące powstrzymać zbliżające się w pończosznictwie niebezpieczeństwo.

Najbardziej radykalnym i skutecznym środkiem jest ograniczenie produkcji.

Wszystkie prawie fabryki pończoch w okręgu łódzkim pracują na dwie zmiany sześć dni w tygodniu.

Tylko nieliczne, większe pończoszarne pracują na jedną zmianę (12—13 godzin dziennie). Jeśli uwzględnimy przytem, że zdolność produkcyjna naszego przemysłu pończosznicy przekracza zapotrzebowanie na rynku wewnętrznego, to

skutki tego rodzaju polityki stają się zupełnie jasne.

Widmo grożącej nadprodukcji jest zupełnie wyraźne.

Należą więc zawczasu przedsięwziąć radykalne środki.

"Trzeba więc zwołać konferencję producentów pończosznicy celem powzięcia oświadczenia pod hasłem „ograniczenie produkcji”.

Praca we wszystkich pończoszarнях winna być ograniczona do jednej ośmiogodzinnej zmiany. Specjalna komisja w składzie: 3-ch przedstawicieli związku przemysłu dzianego i 3-ch przedstawicieli związku fabrykantów pończosznicy, wyposażona w odpowiednie pełnomocnictwa, zajęłaby się kontrolą nad wykonywaniem

tej uchwały.

Wszyscy producenci złożyliby odpowiednią kaucję, która na wypadek złamania zobowiązania, zostałaby przelana do kas związku.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż nie jest to tak proste, jakby się napozór wydawało. Jest to jedyne racjonalne wyjście z wytworzonej sytuacji. Powzięcie tego rodzaju uchwały jest koniecznością nieodzowną.

Niektórzy producenci pończosznicy twierdzą, iż posiadają tak wielką ilość zamówień, że są zmuszeni pracować na dwie zmiany. Naszym zdaniem jest to twierdzenie nieco ryzykowne. Znamy przecież panujące w handlu stosunki. Hurto-

wnik zdaje sobie sprawę, że jeżeli otrzymanego towaru nie sprzeda, to może odesłać go z powrotem. To też zamawia częstokroć więcej niż jest w stanie sprzedać. Zwroty towarów są dziś powszechnie praktykowane. Z tą ewentualnością należy poważnie się liczyć. Dlatego też lepiej wyprodukować mniej niż więcej. Tembardziej, że zeszłoroczne zapasy nie są jeszcze wyprzedane. To nasze stanowisko już kilkakrotnie uzasadnialiśmy na łamach „Głosu Porannego”.

W obecnych anormalnych warunkach wytwarzania wszelka pochopność jest niebezpieczna i może pociągnąć za sobą niebezpieczne następstwa.

Michał Jasnow.

Odszkodowania wojenne dla Łodzi Specjalna komisja zajęła się tą sprawą

Jak już donosiliśmy, sprawa odszkodowań z rekwizytów wojennych dla łódzkiego przemysłu włókienniczego jest obecnie przedmiotem energicznych zabiegów przemysłu łódzkiego.

Dla realizacji tych żywotnych postulatów włókiennictwa łódzkiego utworzona została specjalna komisja, złożona z 2 członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim i 2 członków krajowego związku przemysłu włókienniczego. Komisja ta będzie miała za zadanie wywalczenie na terenie rzędu tezy o konieczności

wydziału pretensji zgłoszonych do mieszanego trybunału rozjemczego w Paryżu jako ka-

tegorji specjalnie uprzywilejowanej co do terminu i wysokości ich zaspokożenia.

Znaczny ruch na rynku tkanin bawełnianych

Tydzień bieżący przyniósł całkowicie już wyjaśnienie na rynku tkanin bawełnianych, w których dotychczas ożywienie sezonowe było tylko częściowe. Obejmowało ono bowiem w pierwszym rzędzie letnie towary bawełniane białe. W bieżącym tygodniu natomiast bardzo poważne transakcje uskutecznił już towarami ściśle letnimi kolorowymi. W ten sposób Łódź wkroczyła właściwie w sezon wiosenno-letni, przyczem spodziewane jest zwiększenie transakcji w ty-

godniu przedświątecznym. Prócz towarów drukowanych bawełnianych bardzo znacznym popytem cieszą się również towary manipulowane sztuczno-jedwabne z bawełną. Transakcje w branży bawełnianej zawierane są zasadniczo za gotówkę. W porównaniu do starych odbiorców, którzy dotychczas ze swych zobowiązań uiszcili się bez zarzutu, stosowane jest pokrycie wekslowe, którego terminy wahają się od 3 — 4 miesięcy.

Eksport kilimów

Według informacji izby przemysłowo-handlowej we Lwowie eksport kilimów w lutym zmniejszył się bardzo silnie. Przyczyną spadku szukać należy w zubożeniu konsumenta zagranicznego. Ponadto z powodu wielkich zapasów zeszłorocznych w Szwecji, urządzone są

tam obecnie wyprzedaże, wskutek czego nowych zamówień na marzec zupełnie niema.

Próby umieszczenia kilimów polskich w Palestynie, jakkolwiek zapowiadały się dobrze, w roku obecnym sfinalizowane być już nie mogą z powodu trudności przewozowych. Próba przesyłki, wysłana koleją w grudniu ub. r. via Rumunja na podstawie taryf polsko-ilewentyńskiej, dotychczas do adresata nie doszła, a jeżeli nawet obecnie nadejdzie, to sprzedać być nie może, bowiem sezon, który trwa tam tylko w zimie, dobiega końca.

1.000.000 BROSZUR

sławnego nieomal już w całym świecie naturalisty

Oskara Wojnowskiego p. t. „Jak leczyć choroby ziołami leczniczymi” rozsyła i wydaje wszystkim bezpłatnie (zupełnie darmo) firma: Biuro Sprzedaży Specyfików Oskara Wojnowskiego, Warszawa, ul. Marszałkowska 81a Tel. 631-65.

W każdym domu, każdej matce, żonie, siostrze lub opiekunce winna zapoznać się z treścią tej rewelacyjnej broszury.



Do sprzedania Fabryka w Łodzi

4500 kw. metrów w świetle z parowymi maszynami i kotłami, z transformacją elektryczną, z wodociągami, z budowlanymi pomocniczymi, nadająca się na przedział, tkalnię, pończoszarnię i t. d. z obszernym placem z powodu choroby na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty do biura ogł. S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50 pod „Fabryka 75”.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda
pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,92 i ćwierć

CZEKI

Gdańsk 173,40
Holandia 357,78
Londyn 43,36 i pół
Nowy Jork — 8,917
Paryż 34,92
Praga 26,44 i pół
Szwajcaria 171,73
Wiedeń 125,48
Włochy 46,77
Berlin 212,68

AKCJE

Handlowy Warszawski 108.—
Lilpop 20,50
Starachowice 11,87
Polski 133,50
Modrzewów 7.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

Inwestycyjna 94,50 seryjna 100.
5 proc. konwersyjna 49.— 49,25
6 proc. dolarowa 75,50
Stabilizacyjna 84.—
10 proc. kolejowa 104.—
8 proc. Banku G. K. 94.—
4 i pół proc. ziemskie 52,25
8 proc. ziemskie 72,50 72,25
72,40
8 proc. Częstochowy 63,50
8 proc. Łódź 67,50
8 proc. Piotrkowa 63,50
5 proc. Piotrkowa 48.—
6 proc. obl. poż. konw. Warszawy z 1926 r. VI em. 51.—

NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

styczeń 6,17 luty 6,21 marzec 5,80 kwiecień 5,82 maj 5,85 czerwiec 5,89 lipiec 5,94 sierpień 5,98 wrzesień 6,01 październik 6,05 listopad 6,09 grudzień 6,14 luty 5,95.

ALEKSANDRIA

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaris: styczeń 19,93 marzec 17,72 maj 18,35 lipiec 18,77 listopad 19,87.

Ashmouni: kwiecień 12,70 czerwiec 12,87 sierpień 13,04 październik 13,42 grudzień 13,63

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Kontrakty: styczeń 11,76 marzec 10,78 kwiecień 10,80 maj 10,91 czerwiec 11,02 lipiec 11,16 sierpień 11,25 wrzesień 11,37 październik 11,48 listopad 11,58 grudzień 11,69

Spadek eksportu ze St. Zjednoczonych

Wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych A. P. w lutym b. r. osiągnął najniższą cyfrę od m. listopada 1914 r., a mianowicie 226 milj. dolarów wobec 349 milj. w lutym 1930 r., przyczem jednak zaznaczyć należy, że w ciągu roku ceny wielu towarów eksportowanych obniżyły się o 10 proc. Przywóz osiągnął sumę 176 milj. wobec 281 milj. dol. w lutym r. ub.

Bankructwo włókiennicze na Węgrzech

W Győr ogłosiła upadłość wielka firma hurtowa oranży włókienniczej Dezydery Küschler.

Poszkodowanych jest szereg firm krajowych i zagranicznych.

Dźwiękowe Grand Kino

Romanse rosyjskie! Tańce rosyjskie!
Tło rosyjskie!

Dziś i dni następnych!

ODKUPIENIE

Wolna przeróbka według nieśmiertelnego dzieła Lwa Tolstoja

Akcja rozgrywa się w Moskwie i w obozach pod Moskwą.

Reżyser — Fred Niblo, twórca „Ben Hura”.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

John Gilbert, Renee Adorre, Conrad Nagel i Eleonora Boardman.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.15, w niedzielę i soboty o g. 12 w poł., ostatni o godz. 10.15 w. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł., na porankach po 75 gr. i 1 zł.

32,3 miliona złotych

Spadek dochodów państwa

Warsz. koresp. gosp. „Głosu Porannego (M. G.) telefonuje:

Wpływy z danin publicznych i monopolu państwowych w lutym b. r., stanowiąc ogółem 159.0 miljon. zł., ujawniły w stosunku do stycznia znaczny spadek, wynoszący 32,3 miljon. zł.

Odechód z podatku obrotowego zmniejszył się z 30,2 na 17,4 miljon. zł., oraz z podatku do-

chodowego z 22,4 miljon. zł. na 18,3 miljon. zł. Również mo- nopolu wpłaciły w lutym do skarbu o 8.6 milj. zł. mniej, niż w styczniu.

W ten sposób życie występuje jako regulator i naprawiać preliminarzowego budżetu, który wszak jest tylko refleksem całokształtu życia gospodarczego.

NORA W 3 L NORA L 24

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Wyłącza stację lokalną.
2. Daje wiele stacji zagranicznych.
3. Zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki
4. Prosta obsługa.

Zadacie demonstracji!



Przekonajcie się!

czterobiegunowy głośnik przoduje w obecnym sezonie — daje zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki.

Luksusowe wykonanie.

Wydawnictwa gospodarcze

Zagadnienia gospodarcze związane z kwestiami morza i polskiej ekspansji zamorskiej uzyskały już sobie do pewnego stopnia prawo obywatelstwa w zainteresowaniach społeczeństwa oraz sfer przemysłowych i kupieckich. Gdynia i kwestie związane z jej rozwojem przestały już być dla przeciętnego obywatela czimś czужym i weszły w krąg jego zainteresowań. W miarę pogłębiania tych problemów za czyna się coraz szybciej rozwijać literatura poświęcona doniosłym zagadnieniom gospodarczym, na które uwagę społeczeństwa po raz pierwszy zwrócił b. minister Kwiatkowski, rzucając projekt stworzenia nowej Gdyni jako wielkiego portu bałtyckiego.

Zagadnienia te w sposób niezwykle ciekawy i wnikliwy omawia młody ekonomista polski, sekretarz państwowego instytutu eksportowego p. Tadeusz Nowacki w wydanej ostatnio książce p. t. „Organizacja zaplecza portów polskich”.

Na wstępie swej pracy autor, mówiąc o tendencjach rozwojowych handlu morskiego Polski, stwierdza, że rozwój ten „świadczy o naturalności stosunku polskich portów do swego zaplecza, na terenie którego postępuje przyspieszony proces racjonalizacji dróg transportowych w kierunku obrotów zamorskich, silnie w swoim czasie zderutowanych przez celową i opartą na sztucznych przesłankach sieć wpływów portów obcych, działających w ciągu XIX i w początkach XX wieku, której ślady w dużym stopniu pozostały dotychczas, tkwiąc w pewnych anomaljach całego ruchu towarowego Polski”.

„Te anomalje, zakorzenione nie tylko w samych stosunkach transportowych, lecz i w ich przesłankach w postaci nastawienia struktury i organizacji handlowej w obrocie zagranicznym” — odniesieniu do handlu morskiego właśnie stanowi temat pracy.

Autor kolejno omawia rozwój portów polskich, jak również słabą stronę naszego handlu zamorskiego, handel zamorski Polski przez porty obce i wysokość strat ponoszonych przez Polskę wskutek kierowania części handlu przez porty obce. W dalszym ciągu autor rozpatruje możliwości wzrostu zamorskiego handlu Polski oraz szczegółowo przedstawia, na czym polegają siły atrakcyjne portów niemieckich i w jakim kierunku musiałyby pójść nasze wysiłki dla sprostania konkurencji niemieckiej. Dalej znajdujemy zestawienie liczb handlu zagranicznego niektórymi towarami, wydajnością udziału w tym handlu portów obcych; na końcu autor mówi o współpracy portów polskich Gdyni i Gdańska, współpracy tak dla nas zrozumiałej, a którą czynnik wrogie roz-

wojowi handlu morskiego Polski, usiłują przedstawić jako wysokie szkodliwą konkurencję. Autor kończy swoją pracę m. in. następującymi uwagami: „Problem organizacji zaplecza (portów polskich) zatem stanowi zasadniczy postulat polityki morskiej, zwłaszcza od czasu, gdy sprawność i zdolność portów żeglugi handlowej i komunikacji przewyższała swą organizacją i zdolnością oddawanie usług obecne, mało jeszcze rozwinięte, potrzeby naszego handlu w tym kierunku — tak, że pewna część tej zdolności pozostaje niewyżytkowana. Cenna dokonania tej niezbędnej organizacji zaplecza jest ceną biletu wstępu na rynki światowe, ceną zrównania się w faktycznych możliwościach i uprawnieniach z najpotężniejszymi narodami świata”.

Praca p. Nowackiego, napisana niezwykle przejrzysto i uzupełniona szeregiem źródłowych tabel stała się cennym przewodnikiem dla każdego, kto nie mając czasu na zgłębianie tych aktualnych problemów, zechce im poświęcić krótko swą uwagę. Książka jest bowiem pod względem ujęcia i uszeregowania materiału ciekawym i cennym przyczynkiem w naszej niezbyt jeszcze bogatej literaturze poświęconej doniosłym problemom morskiej ekspansji na dalekich rynkach świata.

„GOSPODARKA NARODOWA”

Niezależny dwutygodnik gospodarczy pod redakcją Czesława Bobrowskiego — nr. 1.

Witamy to nowe wydawnictwo, które, jak stwierdza redakcja w słowie wstępnym, „jest organem luźnej grupy ludzi, których życiowym celem jest rozwój gospodarczy Polski poprzez niezbędny dla celu tego rozwój polskiej myśli gospodarczej”.

Stanowisko rzeczowości i niezależności, doszukiwanie się nie tylko

przyczyn konunkturalnych, lecz i strukturalnych, szukanie stosownych analogii zagranicą, uwypuklanie cech specyficznych gospodarstwa narodowego Polski, różniących ją od innych krajów, a wreszcie synteza wszystkich tych spostrzeżeń w jeden nieunikniony wniosek — oto droga, po której ma kroczyć „Gospodarka Narodowa”.

W pierwszym numerze zabrali głos p. p.: Józef Poniatowski: „Specyficzne cechy kryzysu rolniczego w Polsce”, Henryk Niewski: „W sprawie polityki obciążeń społecznych”, Wacław Szurig: „Zagadnienia budżetowe”, Tadeusz Lychowski: „Bieżące zagadnienia polskiej polityki handlowej”. Poza numer uzupełniają uwagi i sprawozdania.

NASIONA wszelkie pierwszej jakości, przytem nasiona rzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych polecają:
Składy L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, Andrzej 10 tel. 168-56
w Łęczycy Poznańska 30 tel. 125
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Gabinet Roentgenowski
Dr. H. Garewicz

Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11 — 2 i 5 — 7, w domu
Karola 4, godz. 3 — 4.
Prześwietlenia i leczenie głębokie, guzy, gruźlica etc. 306-1

Dr. Med.
MARKOWICZOWA
chor. weneryczne, skórne i włośnowe
przeprowadziła się na ulicę
Zawadzka 14 tel. 166-35
Przyjmuje od 9—11 i od 3—8 wiecz.
Kosmetyka lekarska.

JASNEJ SŁONCA

PRAWDZIWA TYLKO w ORYGINALNYCH PUDEŁKACH.
UWAGA! ZAPRAWY NA WAGĘ, NIE WYRABIAMY, ODRZUCAJCIEM JAKO FALSYFIKAT.

DR. Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-09,
od 10—12 i od 5—7

2 mieszkania
5 pokojowe z wszelkimi wygodami natychmiast do oddania na kolonji skarbowców w Juljanowie.
Wiadomość: w godzinach 2—3 popołudniu, telefon 210-10

Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawia z powrotem
Centralna Ładownia **Akumulatorów**
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy 205-21 !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

Dr. med.
J. PIK
Żeromskiego 36, Tel. 175 50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe
Spec. nerwice.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Doktor
W. Łagunowski
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
przeprowadzi się na ul.
Piotrkowską 70 (róg Teatralną)
Tel. 81-85.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-jej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-jej

Dr. med.
M. Rozent
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 6
i w lecznicy „Pomoc”
Limanowskiego 1 (Aleksandrowska)
od 1 do 2 po poł.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 118-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
Leczenie Lampą Kwareową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.
„GRIGO” sp. z o.o.
Łódź, Ceglana 50
telef. 173-97
załatwiamy wszelkie przesyłki
do **ROSJI**
Biuro czynne 10—13 i 16—19.
Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie. 1523-1

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
!! Naprawa natychmiastowa !!

TANIO!
KAPY, OBRUSY, NARZUTY, FIRANKI, DYWANY I MATERJAŁY DEKORACYJNE.
SKŁAD FABRYCZNY A. Ejchner
PIOTRKOWSKA 34
I-E PIĘTRO, FRONT
HURTI — DETALI

ARNOLD JAN LEWIN
Księgowy przysięgły dyplomowany.
Porady księgowo-prawne, ekspertyzy, kontrola i prowadzenie ksiąg, bilanse. Powiernictwo przy nadzorach, układach etc.
Gdańska 44, 2-ga brama, 2 piętro.
Przyjmuje od 12—3, telefon 185-88.
O Innej porze telefon 124-96.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. 381 wciągnięto dnia 24 lutego 1931 roku przy firmie „Powszechna Spółdzielnia Towarowa „Posto z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Echiel Polakow z zarządu ustąpił. Na członka zarządu wybrany został Jakób Bankier zam. przy ulicy Piotrkowskiej 131 w Łodzi.

Posadę
łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

„IRENIT”
Piotrkowska 9, tel. 2 3-38
TRUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE POWIELANIE DUKÓW

Całkowite urządzenia, **sypialnie, stołowe**, gabinety panińskie, meble kuchenne i t. p. również pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metal.

MEBLE I. Nasielski
Ceny niższe od 25 proc. do **50%**

9 Piotrkowska 9
I piętro front.
Uwaga: Filji nie posiadamy. Najdogodniejsze warunki

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

MAROKKO



Reż. J. v. Sternberga.

Nowy tryumf repertuaru światowego wg. powieści „AMY JOLLY”

••

Marlena Dietrich
Gary Cooper
Adolf Menjou

Początek seansów o 12-ej.

Ceny miejsc do godz. 3-ej
zł. 1, 1.50 i 2.

Passe-partouts prócz urzędowych nieważne.

NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ

że największą **zniżkę cen** na artykuły kosmetyczne
KRAJOWE I ZAGRANICZNE wprowadziła jako pierwsza

PERFUMERJA J. DRUKER **ZAWADZKA 5.**
TELEFON 175-92.

Poleca zatem najtaniej perfumy, mydła, kosmetykę itp.

Uwaga: Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych specjalny rabat.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości **P. P. Właścicielom Nieruchomości**, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem
Biuro Budowlano-Kanalizacyjne

w zakres którego wchodzić będą nast. prace:

Budowy domów, nadbudówki, przebudowy okien wystawowych i wewnątrz, roboty architektoniczne, oraz przyłączenie sieci wewnętrznej kanalizacyjnej do kanałów miejskich.

Dzięki mej długoletniej praktyce przy budowach w kraju i zagranicą, jak również przy budowie kanałów miejskich w Wydziale Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi na stanowisku Kierownika Odcinka od 1919 r. do 1928 r. wł. oraz kierownika technicznego f. „Pion”, mogę zapewnić całkowitą gwarancję za powierzone mi roboty po cenach konkurencyjnych.

Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych

Koncesjonowane biuro techniczne Kanalizacji, Wodociągów i Ogrzewań

FR. ŻEGOTA

Łódź, ul. 6-go Sierpnia 100, tel. 166-28.

Oferty i kosztorysy kanalizacyjno-wodociągowe bezpłatnie. Wykonuję plany kanalizacyjne.

MEBLE

**NOWOCZESNE,
STYLOWE**

z wszelkich drzew
egzotycznych w luk-
susowym wykonaniu

**MECHANICZNA
FABRYKA MEBLI**

M. GELERMANA

59 Napiórkowskiego 59 tel. 186-71.

Fabryka posiada nowoczesną suszarnię!

Długoletnia gwarancja!

Ceny dostępne dla wszystkich!

**BIURO
TECHNICZNE**

„WATT”

Narutowicza 12, tel. 209-78, sklep: Narutowicza 16, tel. 190-38.

Motory, generatory, transformatory nowe i używane do wszelkich napięć. Skład hurtowy i detaliczny wszelkich materiałów elektrycznych. Instalacje siły, światła i prądów słabych.

WARSZTATY REPERACYJNE.

KOSZTORYSY I PORADY BEZPŁATNIE.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Telefon 213-84.

SALA FILHARMONJI

Wtorek, dnia 24-go marca 1931 r. o godz.
8.30 wiecz.

2-gi Wieczór Pieśni

WIKTOR

CHENKIN

W programie:

NOWE PIEŚNI BŁAZNA

PIEŚNI BERANGERA

PIEŚNI KINTO

PIEŚNI UKRAIŃSKIE

PIEŚNI ŻYDOWSKO-CHASYDZKIE.

Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder.

Środa, dnia 25-go marca 1931 r. o godz.
8.30 wiecz.

RAFAŁ

SCHERMANN

Wszelkowi sławie psychografolog
wygłosi w języku polskim odczyt ilustro-
wany przezroczami na temat

„MIŁOŚĆ i zbrodnia w piśmie”

Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

LOKAL

w centrum miasta

składający się z 3 sal o pojemności 170 mtr.
kwadratowych z wodą bieżącą, nadający się na
biuro, skład, ewent. fabrykę, do wynajęcia
bezpośrednio od gospodarza.

Celem obejrzenia reflektanci zechcą się zwracać
do dozorey Piotrkowska 86. 2438—3

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do wiadomości posiadaczy listów
zastawnych, że Kasa Towarzystwa wypła-
ca już za kupony i listy zastawne
wylosowane, płatne dnia 1-go lipca
1931 r. za potrąceniem dyskonta w sto-
sunku 8 proc. rocznie.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi,
jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz
dobrej rady, napisz natychmiast imię,
rok, miesiąc urodzenia, określ Twój
charakter, zdolności, przeznaczenie
bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe
na przesyłkę załączyć). Analiza
szczegółowa, horoskop, odpowiedź
słynnego medjum Evigny-Rara koszu-
tuje zł. 3. — Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień.
Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkołnik. Nowowiej-
ska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyć.

**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
„Renaissance”**

z dnem 15 lutego r. b. objęła na własność
„CZYTELNIĘ NOWOŚCI, przy ul. Narutowicza 14
(daw. p. Straucha)

3000 ostatnich nowości w językach: polskim, fran-
cuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. po 10
egzemp. Na każde życzenie otrzymuje czytelnik
żadana książkę

Abonament miesięcznie zł. 2.—

Z dniem dzisiejszym firma

„Luxobuw”

**zredukowała
ceny!!**

Znana z pierwszorzędnego wykonania eleganckiego obu-
wia męskiego i damskiego ze względu na panujący w
kraju kryzys, aby dać możność publiczności zakupu ta-
niego i dobrego obuwia, firma na nowo obniżyła ceny!

Zanim idziecie poczynić zakupy
odwiedźcie nasz sklep!

„LUXOBUW”

PIOTRKOWSKA Nr. 115.

Mundurki szkolne

ze specjalnie mocnego materiału
oraz UBRANKA SPORTOWE z golfami poleca

M. MIGDAŁ, Łódź

Gdańska 59. Tel. 108-30.

UWAGA! MUNDURKI LETNIE z szarego ma-
teriału przepisowe do gimn. p. Idzkowskiego
oraz do wszystkich innych szkół posiadam stale
na składzie.

ISTNIEJĄCY OD 1894 r.

**MAGAZYN OPTYCZNO-CHIRURGICZNY
I ELEKTROTECHNICZNY**

SZYMON URBACH

SP. Z O. O.

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 33. Telefon 222-23

Wszelkie reperacje wykonywane są szybko i starannie.

Krawiec **H. BEK** CEGIELNIANA 5
Damski II p. front, tel. 118-92

Powrócił w Paryżu z najnowszymi modelami na sezon
wiosenny i letni. Zamówienia przyjmuje **po cenach
przystępnych.** — — — — Specjalista robót futrzanych.

SIWE WŁOSY



NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. d'ORIENT WARSZAWA

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-08

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Tłumaczenia

z języków rosyjskiego, niemiec-
kiego, francuskiego oraz przepi-
sywanie na maszynie „Spalonet”
Piotrkowska 64, front I piętro.
Telefon 140-33. Ceny bardzo
dostępne.

!!! Piotrkowska 24 !!!

NOWA

Wypożyczalnia Książek

poleca wszystkie ostatnie nowości.

Prenumerata
miesięczna **2 zł.** 1- 121

Skrećalnia zarobkowa

przyjmuje do skrećania wszelkiego
rodzaju ncił fantazyjnych (efekte)
pęczki spirali, nopy i t. d. Sumienna
obsługa. Pierwszorzędne wykonanie

WOLF SZPIEGEL

Zachodnia 59, tel. 191-45.

Nagrodzone wieloma złotymi medalami

Uruchomiliśmy najnowsze instalacje, będące
ostatnim wyrazem techniki, dzięki czemu

zredukowaliśmy ceny

chemicznego prania do

50%

teraz Garnitury męskie zł. 8.— Palta damskie od 7 do 8 zł.
Palta męskie „ 8.— Suknie wełniane „ 4 „ 8 „
Kostiumy damskie „ 8.— Suknie jedwabne „ 6 „ 9 „
Za plisowanie sukien odpowiednia doliczka

PAROWA PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA

Jan CEBULA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 116 TEL. 129-75

40% ROWERY

taniej **Patefony, rowerki dzieciinne i t. p.**

B-cia Krzemiński Piotrkowska 178

zamieniamy stare rowery na nowe. Własne warsztaty
lakiernicze, niklarskie i ślusarskie pod kierownictwem
fachowców mistrzów. 834-1 Ceny konkurencyjne.



**Lustra
Trema**

WYTW. LUSTER

Alfred

Teschner

JULIUSZA 20

ROG NAWROT

TEL. 220-61

NOWOOTWORZONA FABRYKA

LISTEW DO RAM I TAPET

oraz oprawa obrazów

Ch. Wortsman

Łódź, Kilińskiego 87. 824—

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95

Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych

Gods. przyjąć od 9—10 i 6—8 w.

PRACOWNIA

OKRYC DAMSKICH oraz FUTER

M. Blausztajn

Łódź, Kilińskiego 50

b. pracownik Szlachty

w podwórzu, I piętro

przyjmuje wszelkie obstelunki i wy-
konuje podług najnowszych faso-
nów po cenach bardzo przy-
stępnych. 1067—4

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 40.
tel. 141-22.

Początki seansów w dni powszednie
o godz. 2, 4, 6, 8, 10 w., w niedziele
12, 2, 4, 6, 8, 10 w.
Na 1-szy seans ceny miejsc I. i II.
60 gr. III 40 gr.
Bilety członkowskie ważne we wszyst-
kie dni oraz w niedziele i święta.

Od niedzieli dnia 22 marca i dni następnych wyświetla film p. t.

„KRÓL KRÓLÓW”

Najpotężniejsze Arcydzieło Świata. Przedstawiające żywot, mękę, śmierć i zmartwienie Jezusa Chrystusa.

„Król Królów”

został uznany i zalecony przez Kurję Arcybiskupią do
oglądania go przez najszersze warstwy społeczeństwa.
Następny świąteczny program: 1 obraz „Tajemnica skrzynki pocztowej” w rol. gł. Eug. Zasepińska i Józef Węgrzyn
2 obraz „Biały Kapitan” w rol. głów. Ronald Colman.

Przekonajcie się

o wspaniałych wynikach dokonywanego
przez nas chemicznego czyszczenia

a niewątpliwie staniecie się
naszymi stałymi klientami.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA

Bracia Anders
Łódź

Nowo-Cegielniana 20. Tel. 191-25.

Przyjmują: Centrala, Nowo-Cegielniana 20

B. Schwalbe, Piotrkowska 85
M. Kaiser, Nawrot 10
Emil Schwalbe, Piotrkowska 207
P. Müller, Andrzejka 36
H. Hilscher, Zgierska 150

P. Zimmer, Aleksandrowska 19
W. Werner, Kilińskiego 216
(róg Napiórkowskiego)
M. Hohlfeld, Kolonja Karłow
Wyspiańskiego 4-a

**Kasyno
Sopoty**

Przez cały rok
otwarte

**Roulette
Baccara**

CERCIE
PRIVE

INFORMACJE: WARSZAWA TEL. 8-57-31
KONNIEZ-KASINO-SOPOTY

Hotel-Kasyno

NOWOWYBUDOWANY NOWOCZESNY HOTEL
PIĘKNE POŁOŻENIE Z WIDOKIEM NA MORZE
— OSTATNI KOMFORT —
CIEPŁE KĄPIELE MORSKIE MIĘDZYNARODOWA KUCHNIA

PAMIĘTAJJCIE!

że oszczędności ze skarbo-
nek winny być przynajmniej
raz w miesiącu wpłacane
do Kasy Banku. Leży to w in-
teresie oszczędzających, gdyż od-
setki od wkładów doliczane są
dopiero od daty wpłacenia.

Bank Polskich Kupców

i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi, Sp. Akc.

Restauracja „HOTEL POLSKI”

Codziennie

koncert

orkiestry baladowej

pod kier. p. Szarkowa

Bufet obficie zaopatrzony.

Kuchnia pierwszorzędna.

Ceny przystępne.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łózkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wyma-
gających przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także cho-
rych przychodzących. Godz.
przejść od 9-1 i od 4-7 1/2

Przy **BRAKU APETYTU**
cierpieniach żołądkowych,
złym trawieniu, bólach głó-
wy i t. p. stosują

Zioła Żołądkowe

DRA GRELOTA

zatw. przez M. S. W. Nr. rej. 1350
do nabycia w **APTECE**

D-ra Farm. R. Rembielińskiego
w Łodzi, ul. ANDRZEJA 28
tel. 149-91. Cena zł. 2.—



**Posiadacze
rowerów.**

Czas odświeżyć wasze stalowe ru-
maki, lub zmienić na nowe. PP.
mechanikom i sprzedawcom pole-
cam własne fabrykaty: ramy, widły,
kierowniki, obręcze i różne części po
cenach fabrycznych hurtowo i detali-
cznie. Reperacja, niklowanie, emalie.
Ceny niższe. **Fabryka rowerów**

LEOPOLD TALER

Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75),
tel. 150-42.

Już nadszedł

wielki transport wykwińskiego

OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

najnowszych
fasonów
na sezon
wiosenny

Uwaga:

Ceny niższe.

Uwaga:



J. Windman

Piotrkowska 35, tel. 112-23.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski

A. LERER

(były długoletni krojący firmy L. TRAJSTMAN)

Nowo-Cegielniana 17, tel. 142-69

poleca się Szanownej Klienteli wykwińtem wykonaniem
podług najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich

CENY PRZYSTĘPNE.



Łóżka metalowe, Materace wszelkiego
rodzaju **Wózki dziecięce** w najwięk-
szym wyborze i t. p.

po cenach znacznie niższych

poleca: Najstarsza fabryka mebli żel.
egzystuje od 1896 r.

J. B. Wołkowyski Skład fabryczny, Łódź, ulica
Narutowicza 11, telef. 137-70.

Institut de Beauté Anna Rydel,

Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.

Godziny przyjęć dla Pań i Panów
od 10-8. 43-3

Pielęgnacja skóry i włosów. Spe-
cjalne masaże twarzy i ciała. Ma-
saże odświeżające. Usuwanie
zmarszczek, brodawek, piegów, wą-
grów i innych defektów cery. Usu-
wanie włosów elektryczną. Elektro-
terapia (Arsenal galvanofarady-
zacji). Kwarce. Solux. Helioterapija.
Farbowanie włosów. Specjalne
maski upiększające na bale.

Dla Cukrowo-Chorych
MACE Świąteczna
Glutenowa

oraz inne **MACE** poleca
G. ŁAWIT Narutowicza 1
tel. 158-90.

Organizacja zawodowa

poszukuje **lokalu**, składającego
się z sali o wymiarach o 15 x 7
metrów i kilku (2-4) pokoi,
w śródmieściu. Oferty pod „Or-
ganizacja” do Administracji.
2424-2

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76

16g Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni! wielki program

W rolach głównych: H. A. Schlettow, J. Kowal-Samborski i Lien Deyers.
Do obrazu zaangażowany specjalnie **CHÓR ROSYJSKI** pod dyrekcją p. **AKIMOWA**.
Muzyka ściśle zastosowana do obrazu pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppok. W niedziele i święta
o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Nast. progr.: **Bohater Krwawej Areny** w roli głównej **W. Gajdarow**

Poranki dla dzieci i młodzieży

W niedzielę, dn. 22 marca o godz. 11 rano
Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„**SANATO**”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.
Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12 i przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 123-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kapiele świetlne, lampy
kwarcowe, elektryzacja, Roentgen
szczeni, anality (mocz, krew, kał,
piwocin, wydzielina itd.) Ope-
racje, opatrunki. Leczenie żył
kół zastrzykami.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dą-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Renigen elektroterapija
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Doktor
WOŁKOWY
przeprowadził się
na ul. Cegielińską 36
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATEŁM,
DIATERMIA
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.
w niedziele i święta od 6—1.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

PEJSACHOWA
MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
MAKA MACOWA
znana ze swej dobroci
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.
Upraszam o wcześniejsze zaopatrzenie się w macę. Wszelkie zamówienia odsyłam do domu.
Maca i mąka znajduje się w firmowym opakowaniu.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
MIECZYSLAW ZAGAJSKI
SPÓŁKA AKCYJNA ZARZĄD W WARSZAWIE
Oddział w Łodzi -- ulica Sienkiewicza 53, tel. 224-07.
Adres telegraficzny „ZAGA”
Składy: ul. 11-go Listopada 105, telefon 145-38.
Własna bocznica kolejowa.
polecą wagonowo oraz ze składów łódzkich
HERAKLITH • **Cement Bauxytowy**
lekka, tania, izolująca pły- szybko twardniejący, zezwala na
ta budowlana, przeprowadzenie robót pilnych.
KARBID
Na składzie posiadamy wszelkiego rodzaju materiały
budowlane, smołowcowe i chemiczne.

ZABAWKI w największym wyborze
po cenach niezwykle
niskich poleca
„Raj Dziecięcy”
34. NARUTOWICZA 34. Tel. 192-55
Uwaga! Na miejscu wzorowa klinika lalek. Uwaga!

Niezawodnie zależeć powinno każdemu na tem, aby w dzisiejszych trudnych czasach nie przepłacać. O tem należy pamiętać i o ile zamierzamy cokolwiek kupić, należy wstąpić przede wszystkim do „Raju Dziecięcego”, Narutowicza 34, a napewno z kupna będziemy zadowoleni.
Obejrzenie najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich absolutnie nie obowiązuje do kupna.
Pp. urzędnicy, instytucje, szkoły i stowarzyszenia otrzymują specjalny rabat.

Pierwszorzędna PRACOWNIA Robót ręcznych ul. Piotrkowska 90,
dostarcza na święta po cenach niższych
Firanki — Story — Kapy — Obrusy e t. c.
Firanki fioletowo-tłulowe b. ozdobne za zł. 75.— okno norm.

DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
KILINSKIEGO 178.
Ostatnie 2 dni!
POGANIN
Dramat dźwiękowy w 10 aktach.
Niebywała sensacja! Po raz pierwszy na ekranie Ramon Novarro, klasyczny przedstawiciel urody męskiej, występuje w swej śpiewno-dźwiękowej kreacji w najwspanialszym filmie „Poganin”, przechodząc wszystko dotąd widziane! W rolach głównych: Ramon Novarro, Dor. Janis, Renée Adorée i Donald Crisp.
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz. w soboty, niedziele i święta o g. 3.30.
Następny program: „Głos Serca” (całkowicie mówiony po polsku)

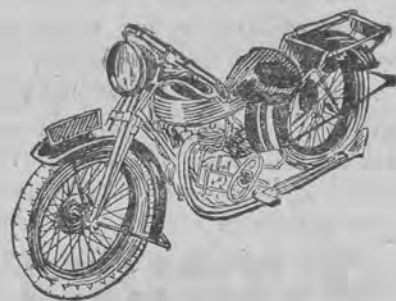
Nowootworzony skład mebli
MEBLE Ch. Gliksztajn
Piotrkowska 45 (Zielona 1).
poleca wielki wybór mebli nowoczesnych, całe urządzenia oraz pojedyncze sztuki własnego wyrobu na dogodnych warunkach z długoletnią gwarancją.
Ceny konkurencyjne. 2312

śława institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapija
lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na białe.
Godz. przyjęć 10—2 i 4—8.

COGNAC
DUBOUCHE

BISQUIT
DUBOUCHE & C

Brud i Kurz
— z —
TAPET
SCIAN
SUFITÓW
usuwa
„CLIMAX”
Pasta oczyszczająca
Skład główny u firmy
A. Miller i S-ka
Skład Farb
ul. Przejazd Nr. 4
telef. 208-73

Słyszał Pan już? Zna Pan?
AUTOMOTO

IDEALNA MASZYNA DLA ZAWODU I SPORTU
Kto ją widział, jest zachwycony.
Kto jeździł, przysięga na nią
Genjalnie zblokowany silnik
Bezkonkurencyjna w wykonaniu i cenie.
Prospekty gratisowo
Biuro Handl.-Techn. ALFONS MEISTER
Łódź, ul. Piotrkowska 158, tel. 190-56.

ZAWIADOMIENIE.
Dziś, w niedzielę 22 marca o godz. 4 p. p. nastąpi otwarcie
Baru Gastronomja
przy ul. Piotrkowskiej 45, tel. 212-17
pod osobistym kierown. wytrawnego fachowca p. Z. Herszlikowicza.
Wydawane będą codziennie świeże, smaczne
Śniadania, obiady i kolacje
oraz dania à la carte.
Bar stale zaopatrzony we wszelkie trunki, wina, koniaki i spirytusy świąteczne. Zimne i gorące zakąski na każde żądanie.

Zatwierdzona przez Władze Państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
dająca prawo otwierania gabinetu kosmetycznego
A. RYDEL Cegielińska 19, tel. 169-92
Zapisy przyjmuje się codziennie od 10—8. 42-2

Dr. med.
HELLER
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 z. i od 4—6 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezamożnych
CENY LEONIC.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 132-28.
W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w leczniów
Piotrkowska 62

Dr. Med. S. HALBORN
chor. dzieci
przyjmuje codziennie od 11½ do 1 ej
w lecznicy „VITA”
PIOTRKOWSKA 45.

Baczność Łódzianki!!
Mistrzyni cechowa F. Grynblat
naucza kroju, szycia i modelowa-
nia w krótkim czasie teoretycznie
i praktycznie (na materiałach) sy-
stemem szkół francuskich i angielskich.
Nauczam również bieli-
źniarstwa męskiego, damskiego,
dziecięcego i pościelowego; spe-
cjalny dział pyjam systemem szkół
wiedeńskich. Uwaga: Przy kur-
sach wielka pracownia sukien.
Kończącym świadectwa. Za grun-
towne nauczanie gwarantuję.
F. GRYNBLAT, Żeromskiego nr. 9,
pr. of., I p., m. 33.

**Dziś otwarcie
Premjowanej**

CHŁODNI WŁOSKIEJ

**74 PIOTRKOWSKA 74
tel. 190-25**

Dall'asta et Soravia
która poleca **Lody** znane ze swej dobrot



*dla
pracownika
umysłowego*

Praca umysłowa w przeciwieństwie do pracy fizycznej wyczerpuje nerwy, a nie stwarza uczucia głodu. Dla pracownika umysłowego potrzebna jest więc lekka odżywka, która wzmacnia nerwy, a nie obciąża żołądka.

Taką odżywką jest tylko **Ovomaltyna**, preparat od wielu lat wypróbowany i przez lekarzy powszechnie zalecany.

Ovomaltyna sporządzona jest z wyciągu słodowego, świeżych jaj, mleka i kakao, zawiera witaminy, lecytynę, i wszystkie te składniki, które są potrzebne dla tworzenia zdrowia, energii i siły.

OVOMALTINE
WZMOCNI I CIEBIE

Próby wysyła bezpłatnie

Fabryka chemiczno-farmaceutyczna

Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna
KRAKÓW.-P

DELAGE



D 8 8 CYL.
D 6 6 CYL.
14 CV. 6 CYL.

BEZPIECZEŃSTWO
KOMFORT, WYGÓ-
DNE STEROWANIE
SZYBKOŚĆ
ELEGANCJA

DELAGE
140 CHAMPS-ÉLYSÉES

ZASTĘPSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Bracia Poznańscy Inżynierowie

Sp. z O. O.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 144, TEL. 157-44.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1,

TEL. 133-72 i 209-87

DRZEWKA

**OWOCOWE
PARKOWE
IGLASTE**

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gie-
orginie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241

Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny zniżone. Cenniki na żądanie.

ODCISKI

usuwa
RADYKALNIE

plamy wyrobów
ST. HAMBURGA

Laboratorium Chem. Farm.
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

Żądać wszędzie!

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

CEGIELNIANA 6

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez leka-
rzy specjalistów. 39-1 Informacje i zapisy od 10 do 8.

Gabinety

Kosmetyki lekarskie

D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, telef. 143-83.

Godz. pracy dla pań i panów

od 10-8

Oczywiście są następujące działy:

1. Chor. skóry i włosów.

2. Beauty

3. Kuracji odmładzających.

4. Masaż (ogólny i miejscowy).

5. Epilacji (electrocoagulacja

elektroliza).

6. Elektroterapii (diatermia, d'Ar-

sonvalizacja, galvanofaradyzacja).

7. Helioterapii (Boentgen, kwarc,

sollux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (bliza-

ny, żyłki, zniekształcenia,

nowotwory i t. p.). Leczenie

odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga

D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego codz. od godz. 1-4

GNĘBI CIĘ

REUMATYZM?

BÓLE

krzyża,

ołów,

zębów?

SAPOMENTHOL

MATULI

usunie

twoje

ciernie

pienia!!

1-2 RAZOWE NA

CIERANIE USUNIE

JUZ BÓL ŚRODEK

RADYKALNY ZNANY NA CAŁYM ŚWIE

CIE. POLECAJĄ PRZEZ LEKARZY!!

Żądać w aptekach i skł. apt., gdzie

nie ma wysyła wprost Fabryka E. Ma-

tuli w Krakowie, ul. Helców 17.

Wesołe Kobiety wkrótce w Łodzi!!

**Biuro sprzedaży parcel
w Sokolnikach**
Łódź, Piotrkowska 74
wzywa nabywców par-
cel do złożenia kart
kwalifikacyjnych i do-
wodów obywatelstwa w
najkrótszym czasie.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Odbiorców wyrobów na-
szej firmy, że **CZESŁAW BYTNER** z dniem 1 lutego
1931 roku przestał być naszym przedstawicielem na m. Łódź
i okolice

Z poważaniem

Zjednoczone Browary Warszawskie
p. t. **Haberbusch i Schiele S.A. w Warszawie**

Nowo utworzona Perfumerja

„ORCHIDEA”

Łódź, ul. Prez. Narutowicza 3

wł. M. DOBRECKI

Poleca: Wszelkiego rodzaju wyroby
kosmetyczne krajowe
i zagraniczne.
Najmodniejsze perfumy dla
wytwórców pań i panów
po cenach konkurencyjnych.

Ogłoszenia drobne

ABSOLWENT
gimnazjum państwowego Ko-
pernika udziela lekcji i przypo-
sabia do gimnazjów państwo-
wych. Nowo-Cegielniana nr. 28,
m. czwarte.

LEKCJE I KOREPETYCJI
odbiela ruinowany nauczyciel.
Zapóznionym metoda skróconą.
Ratuje zagrożone matury, pro-
mocyje. Specjalność: matematy-
ka, polski. Aleja I Maja 5, m. 7,
front, III piętro. 544-1

KURSY RADJOTECHNICZNE
i kursy kreślenia maszynowego,
budowlanego i kanalizacyjnego
Tow. Wiedzy Technicznej w Łodzi,
Gdańska 45, przyjmują zapisy słu-
chaczy - czek codziennie od 7-9
wiecz. Prospekt bezpłatnie. 2569

1 ZŁ. GODZINA
Nauczycielka poszukuje lekcji.
Łask. oferty pod „Postęp”. 551

NIEMIECKI
Absolwent niemieckiego gimna-
zjum z kilkoletnią praktyką ma
jeszcze kilka godzin wolnych.
Udziela konwersacji, literatury,
korespondencji, przygotowuje
do matury. Postępy zapewnio-
ne. Ceny przystępne. Zgłaszać
się: Cegielniana 7, m. 7, od 3-
4 pop. i od 8-9 w. 533-2

PRZEPISYWANIE
na maszynie, również załatwianie
korespondencji solidnie i szybko.
Narutowicza 7, w podwórzu, pra-
wa oficyna, parter. 459-1

APARATY
radjowe we wszystkich cenach. De-
tektory na Łódź i Raszyn pięknie
wykonane i wyjątkowo głośne.
„Watt”, Narutowicza nr. 16, tel.
190-38. 00000

TAPCZAN,
5 krzesel i fotel w sztuczną skórę
sprzedam okazjnie, Cegielniana
nr. 64, m. 9. 450-1

MOTORY
elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Warsztaty
REPERACYJNE.
Budowa kolektorów i rozrusz-
ników.
INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju.
REKLAMY NEONOWE
Inż. **J. REICHER** i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

W KOLUMNIE
kupię plac. Oferty do admini-
stracji pod „Willa” 535-1

MEBLE
trzy sypialki: białozłota, orze-
chowa i dębowa, solidne i tanie,
tamże garderoba używana,
stołki nocne, łóżka, szafy, gar-
deroby, toalety nowe, sprzeda-
je, zamienia, odświeża. Stolar-
nia, ulica Warszawska 16, przy
Napiórkowskiego. 536-1

POSZUKUJE SPÓŁNIKA
z kapitałem od 10000 do 15000
dol. w gotówce do p. w szorzę-
dnego interesu galezi samocho-
dowej na Polskę. Posiadam
również taki sam kapitał. Ofer-
ty sub. „E. F. 10.000” do ad-
ministracji, Piotrkowska 79. 537-1

ŻARÓWKI
od 3 do 2000 watów. Najtańsze i
najpewniejsze źródło. „Watt”, Na-
rutowicza 16, tel. 209-78 i 190-38.

STORY I FIRANKA
ręcznej roboty tanio do sprzedania
Gutmanowa, Cegielniana 60, tel.
193-73. 845-1

FIRANKI,
store oraz kolorowy obrus filet
okazyjnie sprzedam. Zgierska nr. 9,
m. 16, tel. 200-26. 543-1

ELEGANCKIE
story i kapa ręcznej roboty oka-
zyjnie tanio do sprzedania. No-
wowiejska 4. Kon. Prawa ofi-
cyna, ostatnie wejście II piętro.
517-1

POTRZEBNA DZIEWCZYNA
do służby. Zgłaszać się: ul. Ba-
zarna 8. A. B. Czurapski. 565-1

ROWER
okazyjnie do sprzedania, wolne
koło, marki „Ocean”. Zgłosić
się ul. N. - Cegielniana 48 m 14
między 12-4 pop. 553-1

STAŁA PENSJA!
miesięcznie prócz prowizji daje
poważna instytucja solidnym,
pracowitym uczciwym i zdol-
nym paniom i panom. Facho-
wość nie konieczna, nasz kier-
ownik poucza. Zgłosić się 23 i
24 marca między godziną 10-1
i 3-6 u pana S. Szermana, Ce-
gielniana 38/II. Uwaga: wzmow-
ne panie chcą dopomóc w tych
ciężkich czasach swoim mężom
lub rodzicom zgłaszają się pod
wskazany adres 24 między
godz. 3-6 pop. celem wyszko-
lenia. 536-1

PLAC NAROŻNY
w dobrej dzielnicy miasta za
dostępną cenę do sprzedania —
Zgłoszenia pod „Plac A. T. 1.”
do Administracji niniejszego
pisma. 548-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe,
korespondencyjne im. profesora Se-
kułowicza, Warszawa, Żórawia 42.
Kursy wyuczają listownie: buchal-
terji, rachunkowości kupieckiej,
korespondencji handlowej, steno-
grafji, nauki handlu, prawa, kali-
grafji, pisania na maszynach, to-
waroznawstwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego, pisowni,
gramatyki polskiej oraz ekonomji.
Po ukończeniu — egzamin. Żądaj-
cie prospektów. 899-12

BUCHALTERJI
pojedynczej i podwójnej (włoskiej
i amerykańskiej) oraz pisanie na
maszynie gruntownie nauczam za
30 zł. Pisanie na maszynie za 3 ty-
godnie 6 zł. Udziałam również ko-
respondencji i arytmetyki handlo-
wej. Kilińskiego 50, poprzeczna

Tylko 1.596

Odbiornik „Polmet”
na prąd o zasięgu wszyst-
kich stacyj europejskich
eliminuje pod gwarancją
st. Łódź i Raszyn

POLECA
Alfa-Radjo
wł. Mikołaj Ritt
Łódź, Nawrot 1,
telefon 183-60.
Warunki dogodne.

WYKWINTNE
niedrogie obiady domowe.
Przejazd 6, m. 1. 2451-3

WAŻNE DLA WSZYSTKICH
Nie sprzedajcie swych me-
bli, dywanów, futer, garde-
roby, maszyn do pisanja i
różnych sprzętów domo-
wych, zanim się nie prze-
konacie u mnie, gdyż płacę
najwyższe ceny.
**A. WAJCMAN, SIENKIEWI-
CZA 23, TELEFON 191-00**
(przy sklepie mieszkanie
prywatne).

**UWAGA: U mnie są do na-
bycia różne meble modne
i staroświeckie po cenach
konkurencyjnych. 215-3**

PIERWSZORZĘDNY
zakład krawiecki damski M. Rozen-
cwyj, ul. Wschodnia 40, poleca na
sezon wiosenny i letni najnowsze
modele paryskie, jako też przyjmu-
je palta i kostjmy. Za kostjum
40 zł., za palto 30 zł. Wykonanie
solidne. Proszę się przekonać.
367-1

POKÓJ
umeblowany z telefonem dla poje-
dynczej osoby do wynajęcia, wiad.
Lipowa 20, m. 8, tel. 109-59.
516-3

KUPIĘ

okazyjnie bibliotekę lub dzieła
poszczególne treści powieścio-
wej z dziedziny bibliografji, hi-
storji, historji literatury i t. d.
Wiadomość u L. Trwima, Łódź
ul. Piotrkowska 17, 2-gie podwo-
rze, m. 35. 534-2

DWA UMEBLOWANE
pokoje z wszelkimi wygodami, te-
lefonem, używalnością kuchni od-
najmiej (izr.). 6-go Sierpnia 32, m.
26. 532-1

Tego jeszcze nie było...

„CARUSO”

piękny elektryczny odbiornik
z wbudowanym głośnikiem

za zł. 320.-

Odbiór stacji zagranicznych.

Przyjdźcie zobaczyć i posłuchać!

RADIO-AUDION
Łódź, Traugutta 1.
gmach Grand-Hotelu Tel. 153-71

DO WYNAJĘCIA
zaraz 3 pokoje z kuchnią, z
wsz. lkiemi wygodami na ul.
Ewangelickiej (wysoki parter
oficyna). Wiadomość u właściciela
domu: ul. Główna nr. 13,
od 12-3 pop. 528-3

SŁONECZNY POKÓJ
do wynajęcia dla inteligentnej
osoby. Żerońskiego 41 m. 5.
front, III p. 550-1

UMEBLOWANY GABINET
i poczekalnia, razem lub od-
dzielnie do wynajęcia, wejście
niekierujące, winda. telefon
12-211. 554-1

POKÓJ STOŁOWY,
najnowszego fasonu, pierwszo-
rzędnej jakości, do sprzedania
u stolarza: Wólczańska 91, w
podwórzu. 546-1

POKÓJ
do wynajęcia. Piotrkowska 70, II
piętro, front, m. 8. 549-1

DUŻY POKÓJ
z wszelkimi wygodami, z uży-
walnością telefonu do wynaję-
cia, ul. Piotrkowska 174, m. 7.
546-1

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł,
podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3-7.

POKOJE
umeblowane z niekrępn. wejściem
zaraz do wynajęcia. Piotrkowska
nr. 238, m. 1. 526-3

POKÓJ
frontowy do wynajęcia. Wólczań-
ska 78, m. 9, tel. 174-65, od 2 do 6.
552-2

POKÓJ
umeblowany, lub dwa przy rodzi-
nie do wynajęcia; telefon. Piotr-
kowska 200, mieszk. 5. 468-1

„POLRUCH”
Al. Kościuszki 27, front parter,
telefon 141-01, poszukuje i po-
leca mieszkania w starych i no-
wych domach, lokale wszelkiego
rodzaju, pokoje we wszystkich
punktach miasta. Biuro czynne
bez przerwy od 8 rano do 8 w.

FABRYCZNE, BIUROWE
lokalne handlowe przy ul. Piotr-
kowskiej i innych częściach
miasta, na prawach lokatora
i sublokatora oraz większe lo-
kale nadające się na szkoły,
instyt. ubezp. poleca biuro „Pol-
ruch” Al. Kościuszki 27, telefon
141-01.

SKLEPY
ew. z mieszkaniami przy ulicy
Piotrkowskiej i innych kierun-
kach miasta, restauracje, kawi-
arnie, piwiarnie, kolonjalno
spożywcze, owocarnie, masarnie,
fryzjerskie, tytoniowe i inne
poleca biuro „Polruch” Al.
Kościuszki 27, telef. 141-01.

MIESZKANIA
lokalne, sklepy, pokoje umeblo-
wane z klaki schodowej, we
wszystkich kierunkach miasta,
poszukuje i poleca biuro „Pol-
ruch” Al. Kościuszki 27, tel.
141-01. 74

4-5-CIO POKOJOWE
mieszkania, wszelkie wygodny, przy
ul. Piotrkowskiej, Zawadzkiej, 6-go
Sierpnia, Gdańskiej, Wólczańskiej,
Przejazd, Andrzeja, Pustej, Radwań-
skiej, Sienkiewicza, Narutowicza,
Pl. Reymonta poleca biuro „Pol-
ruch”, Al. Kościuszki 27, telefon
141-01. 376-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szypaltowy (strona 5 szpalt): 1-asa strona 1 zł.,
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr. nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. Za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
osane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabularyczne lub fantaz. dodatk. 50%/o

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**

Za wydawnictwo „Press”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

SPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA

Przedewszystkiem

jakość

Koszule męskie dzienne białe	od 3.98
Koszule męskie dzienne kolorowe	od 4.68
Koszule frakowe	od 10.90
Koszule pikowe	od 10.90
Kołnierzyki potrójne	od 0.67
Kołnierzyki poczwórne, luksusowe	od 1.25
Krawaty najnowsze desenie	od 1.75
Kapelusze męskie modne fasony	od 10.—
Ubrania dzieciinne	od 6.50
Ubrania męskie czysta wełna	od 48.—
Palta dzieciinne gabardinowe	od 20.—
Palta męskie	od 51.50
Palta damskie	od 44.—

Wielki wybór

MATERJAŁÓW UBRANIOWYCH

oraz

pałtowych

w najprzedniejszych gatunkach do

sezonu letniego

znajdują się już na składzie.

Detektory cały komplet
wraz ze słuchawkami od 39.—

Gramofony od 95.—
oraz wielki wybór płyt gramofonowych.

Chusteczki białe, obrębiane	od 0.25
Chusteczki kolorowe, obrębiane	od 0.47
Chusteczki białe, mereżkowane	od 1.08
Wykwintne chusteczki męskie najnowsze desenie, mereżkowane	od 1.63

Koszule dla dziewcząt	od 1.10
Koszule damskie	od 2.35
Koszule nocne damskie haftowane	od 7.20
Reformy damskie	od 1.05
Kombinacje trykotowe	od 4.45
Paski gorsetowe	od 2.25
Poszewki haftowane 80x100	od 4.75
Podpinki do kołder haftowane	od 12.75

następnie

taniość

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów

Sekunda, Braki i Resztki

Zwracamy uwagę Szan. Klienci na artykuły

WIDZEWSKIE specjalnej marki

znanej **OK** dobroci

Firanki kolorowe na metry	od 1.—
Firanki białe na metry	od 1.15
Firanki etaminowe z 3-ch części	od 12.75
Firanki tiulowe z 3-ch części	od 17.50

Kapy gabinetowe, nowe desenie	od 13.50
Kapy gobelinowe, jedwabne	od 29.50
Kapy rypsowe, jedwabne	od 28.—

Wina owocowe, różnych gatunków
z okazji świąt od zł. 0.90 za butelkę.

Kasza, czysta wełna, 100 cm. szer.	4.—
Kraty szkockie	od 3.25
Wełna, na suknie damskie	od 3.15
Georgetta wełniana	od 5.50
Tweedy na suknie	od 5.90
Tweedy na palta	od 12.75
Jedwab do prania	od 1.95
Ryps jedwabny	od 4.—
Georgetta jedwabna w najwyższych gatunkach	od 12.50

Obuwie męskie trwałe, boksowe, czarne	od 24.—
Obuwie męskie luksusowe, boksowe, czarne	od 32.—
Lakierki	od 29.—
Obuwie męskie luksusowe, brązowe	od 28.—
Prócz tego wielki wybór obuwia damskiego w cenach	od 19.25

Wielki wybór

serwisów kawowych

po bardzo niskich cenach, nowoczesne
desenie.

Naczynia kuchenne

aluminiowe (komplet) składające się
z 28 sztuk na spłaty do 10 miesięcy za
175 zł.

Emaljowane i fajansowe w wiel-
kim wyborze.

Wszelkie artykuły kosmety-
czne w wielkim wyborze
po cenach najniższych.

dlatego też

tylko do

K O N S U M U

ROKICIŃSKA 54.

DOJAZD TRAMWAJAMI 10 i 16.

VICTOR MARGUERITTE

Rewia trujących gazów

Książka Marguerite „La patrie humaine” została w przeciągu czterech dni rozczytana przez 30.000 czytelników. Marguerite jest oficerem rezerwy i był komandorem legii honorowej, aż do chwili kiedy mu odznaczenie cofnięto za jego wystąpienie przeciwko traktatowi wersalskiemu i w sprawie odszkodowań wojennych. Autor przewiduje nową wojnę, jeżeli traktaty pokojowe nie zostaną zrewidowane i jeżeli natychmiast nie nastąpi rozbrojenie państw. W rozdziale o „przyszłej wojnie” zestawia autor najgorsze gazy trujące, które mają być zastosowane. Oto wyjątek z tego rozdziału.

(Redakcja)

Po książce Armand Charpentier p. t. „Ce que sera la guerre des gaz”, odważny Victor Merie, autor książki „Der des der” (iron. skrót powstały na froncie francuskim ze słów: „dermiere des dernieres — ostatnia z ostatnich wojen”) ogłosił w „Soi-” odpowiedź na pytanie, co wemy dołączyć do działania gazów (które w międzyczasie zostały udoskonalone) w ostatniej wojnie. Zebrałem te dokumenty ze sprawozdań powołanych fachowców na kongresie rozbrojenia, zwołanym do Frankfurtu n. Menem przez Międzynarodową Ligę kobiet dla spraw pokoju i wolności w r. 1930.

Dlatego zamiast gadaniny naszych parlamentarzystów nie rozlepiamy na murach wszystkich miast i wsi tanich sprawozdań. Oto jak brzmią najważniejsze z nich:

Podział gazów jest rozmaity i zależy od kraju. Najczęściej używany jest podział amerykański podług dr. Hansliana. Amerykanie dzielą gazy na 6 grup: gazy łzawiące, szkockie płucne, grupa kwasów, grupa gazów gorzycowych, grupa arsenowa, i gazy wybuchowe.

Weźmy np. fosgen, który na leży do grupy gazów szkodliwych dla płuc. Jest to mieszanina gazu chlorowego z kwasem węglowym, które pod wpływem światła zamieniają się w chlorek tlenku węgla. Niemcy stosowali go jeszcze przed wojną w barwnikach. Gaz ten wywołuje śmierć przez uduszenie albo natychmiast, albo po kilku dniach objawy zatrucia są okropne: twarz staje się sina, potem zielona, ataki duszności, rozszerzenie źrenic, piana wokół ust... Minimalne ślady fosgenu wystarczą, aby wywołać zatrucie. Przede wszystkim wszędzie, niszczy krtani i nos, wyjada oczy i uszy, przenika przez ubranie do całego ciała.

Oficer Bloch mówi: Jeżeli na budynek spadnie bomba 500 kilo fosgenu, gaz koncentruje się do tego stopnia, że wszystkie obecne tam osoby, także i te, które noszą maski, giną na miejscu. Jeżeli spadnie na ulicę, tworzy się natychmiast chmura wysokości mniej więcej 35 mtr., szerokości 30 mtr. i 100 mtr. długości. Gaz takiej chmury rzędnie w jednej dziesiątysięcznej części, ale i wówczas błyskawicznie szerzy śmierć dokoła! W pobliżu miejsca gdzie bomba padła giną także i ci, którzy nosili maski. Chmura niszczy p. odródze ży-

cie wszystkich, a rozprzestrzenia się na odległość kilometrów.

Znana katastrofa w Hamburgu 20 maja 1928 r. pozwoliła mistrzom tego fachu objąć rozmiary działania fosgenu. Dzień był gorący i powietrze suche. Na przedmieściu eksplodowało nagłe 11 tonn fosgenu. Natychmiast utworzyła się chmura, która poczęła się szerzyć, umiarkowana lekkim wiatrem na przebiegu 10 kilometrów. W domach, ogrodach i na ulicach skonstatowano wiele wypad-

ków uduszenia. Przeszło 300 chorych przyjęło tegoż samego wieczora do szpitali, dziesięciu z nich umarło po kilku godzinach. Zatrutym odcinano krew w dużej ilości, zastrzyki wano im do mięśni i żył wapno, lobelinę i środki wzmacniające serce. Aby im trochę ulgi przynieść, stosowano także okłady z gorzycy i inhalacje z tlenku. Lekarze stwierdzili: pęknięcia płuc, naruszenie komórek i tkanek. Chory przez kilka dni strasznie się męczył i walczył. Przytem nie należy zapomnieć, że pomoc lekarska była tuż pod ręką. Ale co by się stało, gdyby duże miasto wstręto fosgenem, gdyby domy się zapaliły i runęły i gdyby ani lekarzy, ani pielęgniarek, ani szpitali, ani lekarstw znaleźć nie było można? Tysiące istot walczyłoby z szaleństwem i padłoby w objęcia śmierci.

Działanie nitrochloroformu odbija się przede wszystkim na

oczach. Ludzie pod jego wpływem natychmiast tracą wzrok (pomijając fakt, że jest równie niszczycielski, jak fosgen).

Iperyt zaś ma tę właściwość, że podczas suchej pogody jest absolutnie niewidoczny i nie działa na powonienie. Nikt nie jest w stanie stwierdzić obecności tego gazu: czolga się dniami całymi po ziemi, po dziurach, po łąkach, po wszystkich, co leży na ziemi. Ci, co przeżyli ostatnią wojnę, pamiętają fakty. Iluż nieszczęśliwych padło ofiarą iperytu w chwili, gdy przykucali na ziemi, aby załatwić naturalną potrzebę. Gaz ten atakuje przede wszystkim narządy płciowe. Działanie staje się widoczne dopiero po kilku godzinach. Jest straszne. W tym miejscu, gdzie trucizna dotknęła ciała tworzą się wrzody, bolesne obrzęki, zapalenia, infekcje. Najbardziej cierpią najbardziej wrażliwe części ciała: narządy

płciowe i oczy. Powieki rypieją, rogówka rozpada się, wobec czego oko ślepnie. Płuca ulegają niszczeniu. Po zatruciu iperytem jest tylko jeden ratunek — śmierć. Czasem przychodzi prędko, czasem zbliża się powoli.

Jest także gaz, który wywołuje wymioty. Zaś polykanie metalicznych trucizn działa sto kroć lepiej od strychniny. Trucizna ta uderza na mózg i powoduje takie męki, że chory płucze głową o mur!

Leczenie trujących gazów jest wielką, wybór jest duży! Tylko proszę pamiętać, że podane są już przestarzałe i że usługa na wiedza odkryła od tej pory niejedną jeszcze truciznę i co dzień nową odkrywa.

List Wassermanna do Victora Margueritte'a

W związku z ukazaniem się niemieckiego przekładu Powieści, z której fragment powyżej drukujemy, Jakub Wasserman, znany pisarz niemiecki, wystosował do Victora Margueritte'a następujący list:

„Szanowny Panie i Kolego!

Piszę do Pana po niemiecku, ponieważ nie umiem się doskonale wyrażać w języku francuskim, a nasz wspólny przyjaciel Chapiro, powiedział mi, zdaje się, w swoim czasie, że Pan mówi i czyta w naszym języku swobodnie. Przyczyna, dla której piszę do Pana po raz drugi, jest prosta: ta, że wczoraj przeczytałem „La Patrie humaine” jednym tchem i że chciałbym Panu, tym razem świadomie i bez formalistyk, w wstrząśniętej duszy, podziękować za tę odważną i niezbędną książkę. Przerażony stoi człowiek w obliczu tych jasnych i kategoriicznych wynurzeń i zadaje sobie pytanie, czy ten obraz piekła nie wystarczy, by otworzyć oczy i uszy biednej, ogłupionej, ujarzmionej ludzkości. Książka ta jest czynem; takich czynów nam potrzeba, takich mężów, jak Pan, brak nam, poznanie rozwija się przecież tak strasznie powoli, czego człowiekowi brak, to siły wyobraźni. Tak, ten brak fantazji jest właściwą chorobą epoki. Pański apel nie może przeminąć w pustyni podłości i braku odpowiedzialności, w której skazano nas na życie: dla nas, którzy od przeszło dziesięciu lat istniejemy pod najcięższym naciskiem moralnym duchowym, jaki tylko wyobrazić sobie można, jest prawdziwym wyzwoleniem, że człowiek z tamtej strony podnosi głos, głos obrażonej i poharbionej sprawiedliwości i nie dającego się zagłuszyć ostrzeżenia. Bawiem ilekroć nas krzykacz i podszuwacz nagrzewczył i jeszcze nagrzewa, to jednak źródło zła leży tam, — sam Pan to mówi, — i dopóki to źródło nie zostanie ostatecznie zlikwidowane, donoty ten oszalały świat nie wydobędzie się ze swego rozstroju.

Ściskam Panu dłoń, jako oddany Panu

Jakub Wassermann”.

„Uroczystość” ku czci Heinego w Paryżu

Pada deszcz. Około godzin jedenastej przed południem w nieładzie wysiada mała garstka mężczyzn z ociekającej deszczem taksówki, która zatrzymała się przed wejściem do cmentarza Montmartre. Grupa ludzi kręci się tu i tam, szepcze, mruga, aż póki dozorca cmentarni przychodzi na pomoc. Wyjaśnienia. Ach, Henri Heine, — oui, oui...

Ktoś bierze na ramię zielony wieniec z szatą, stary drzący pan staje na czele delegacji. Kłopotliwe rozglądanie wokół, przystawanie, posuwanie się dalej, krótkie ciche pytania — oto jest się już nad grobem. Dokoła pustka. Dozorca cmentarni, który przyprowadził delegację, otrzymuje dziesięć franków, wzamian za to i on przystaje — jeszcze jeden człowiek.

Uroczystość rozpoczyna się. Ów wytworny stary pan na czele delegacji, to profesor dr. Herold z Düsseldorfu. Stamtąd przybył tu z wieniec. W kieszeni ma rękopis mowy, którą wygłosić chciał przy składaniu wieniec. Starszy pan wyciąga dwukrotnie rękopis, niezdobywany obraca kartkę w dygota-czych rękach i wkłada manuskrypt z powrotem.

Bo odkąd to miało być w zwyczaju, wygłaszać mowy na cztery wiatry? Czy widział kto, by prócz medców i głupców ludzie z pięcioma klepkami mówić mieli przed pustym grobem? Tutaj byłby się przydarzył ten osobliwy wypadek. W dzień 75-lecia śmierci Henri Heinego znalazło się nad grobem poety w Paryżu całych trzech Niemców. To prawda, przybyło aż czterech francuzów, trzech dziennikarzy i jeden fotograf. Prasa francuska

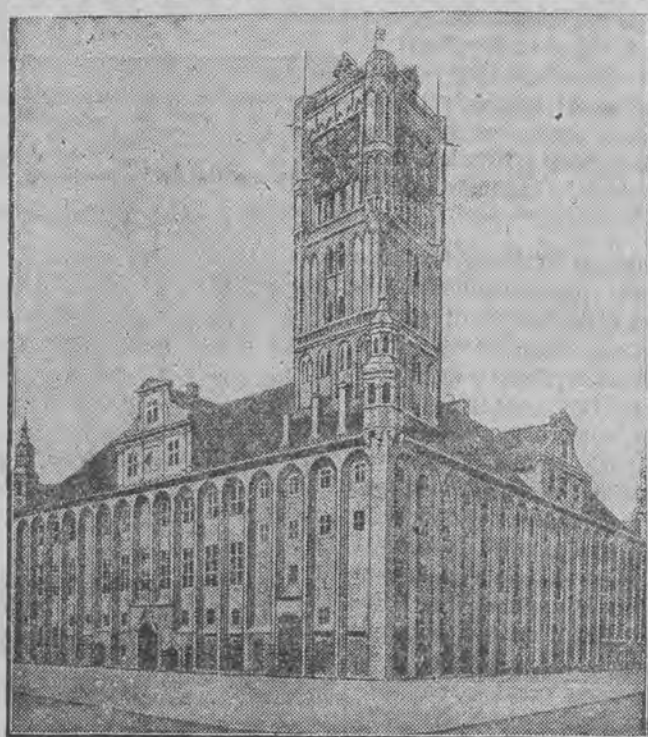
pisze o całym tłumie; widocznie wlicza i dozorcę cmentarza.

Wieniec spoczął na nagrobku. Rozczarowany fotograf ułatnia się. Niektórzy z obecnych panów udają się za grobowiec, by przyjrzeć się wyrytym tam sercom i napisom. Inni przypatrują się trzem przemokłym na deszczu kartom wzytowym. Reszta oddaliła się o kilka kroków, by przyjrzeć się sąsiednim grobom. Pan profesor Herold miał na tyle przytomności umysłu, że wśród tych okoliczności nie wygłosił przemówienia. Nieprzyjemna, najzupełniej przykra cała ta ekspedycja, wiatr gwizdże poprzez drzewa.

Tak wyglądała uroczystość ku czci Henryka Heinego w 75-lecie jego śmierci. Republika niemiecka, poselstwo jej w Paryżu nie zna tego nazwiska. Honory u grobu króla ducha czyni dziennikarz prowincjonalny, który przygotowuje komunikat dla pism popołudniowych.

Ale poeta podziękował już bóg za taką uroczystość i zemiścił się na niewdzięcznych jeszcze przed śmiercią, chociażby w wierszu „Spuścizna” („Ver-mächtnis”). Zapisuje im w tym testamencie kolki, perfidne pruskie hemoroidy, skurcze, łamanie w kościach i tym podobne dary Boże...

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



Ratusz w Toruniu, które to miasto w dniu 15 b. m. obchodziło 700-lecie swego istnienia

KAROL CAPEK

Światopogląd prezydenta

Opinia prof. Massaryka o polityce i politykach

Na półkach księgarskich w Pradze ukazał się drugi tom dzieła Karola Capka pt. „Rozmowy z Masarykiem”. Książka ta jest politycznym i ludzkim dokumentem. Końcowy rozdział, w którym Masaryk mówi o urzędzie prezydenta, zawiera m. in. poniższe fragmenty:

(Redakcja)

Przeciwko krzykaczom

W polityce, ale również i w życiu, nie ma bodaj ważniejszej rzeczy, jak poznanie ludzi. Przejrzeć nawskroś właściwych i powołanych, ale i niewłaściwych i bez słuszności narzucających się opinii publicznej. Każdy skuteczny przewrót wyrzuca na powierzchnię wiełu parweniuszy, krzykaczy i fałszywych proroków. I my mamy takich; poznać ich po owocach ich pracy, a po pewnym czasie zna ją ich już wszyscy. Mimo wszystkiego, co dzieli nas na obozy i partje, pragniemy przecież wszyscy rozsądnej i uczciwej polityki, a dwa i dwa jest i pozostanie również w polityce zawsze tylko cztery.

Polityka zagraniczna: oficjalna i prywatna agenda

Równie ważna jak wewnętrzna, była dla mnie zawsze polityka zagraniczna, szczególnie po wojnie. Teraz podwójnie konieczne jest przewidywanie i przygotowanie do nadchodzących wypadków. Nie pozwolić się zaskoczyć nigdy przez nie! Sprawy przyszłości nigdy nie są ciasno ograniczone; przepowiednię możemy zaryzykować tylko wtedy, gdy w granicach możliwości uwzględnia najszersze związki i harmonie wszystkich sił i czynników. Trzeba wiedzieć, aby móc prorokować, jak mówi Comte. Polityka zagraniczna jest i powinna być sprawą zamasytą logiczną koncepcji świata i państwa. Rzadko kto wie, ile drobnej pracy i niepożornej inicjatywy wymaga prawdziwa agenda zagraniczna. Dla mnie przynajmniej jest ona połączona z nieprzerwaną pracą: przekonałem się podczas wojny, jak wielką wartość praktyczną w polityce, szczególnie międzynarodowej mają osobiste stosunki i uczciwe osobiste informacje. Sympatja i zaufanie są lepszym argumentem, niż wszelka przebiegłość. Rozumie się oczywiście, że w tej dziedzinie czynności prezydenta są czasami urzędowo formalne, ale nieskończone nie częściej mają charakter prywatny; zdaje sobie co prawda doskonałe z tego sprawę, że pojęcie prywatności nie jest w tej dziedzinie zdefiniowane przez prawo. Właśnie u nas, ponieważ nasze społeczeństwo miało mało kontaktu z zagranicą, trzeba wciąż jeszcze utrzymywać informacyjne i przyjacielskie stosunki z wieloma, przybywającymi do nas, ponieważ interesuje ich nasze państwo i nasze instytucje. Niewiele ludzi wie, ile czasu na to poświęciłem. Wielu ludzi przyjeżdża do mnie nie jako do prezydenta, ale jako do autora politycznych i innych dzieł, wzbudzających ich zainteresowanie: w ten sposób służę owemu torowaniu sto sunków również jako pisarz, profesor i dziennikarz. Nie lubię uczyć i wskazywać: wolę sam się uczyć i dowiadywać. Ale tak, czy inaczej, służba musi być spełniona. Trzeba pamiętać, że dobre przyjacielskie stosunki z zagranicą umożliwiają odpowiednie sojusze gospodarcze.

Zbrojny pacyfizm

Od samego początku miałem wielkie zainteresowanie dla spraw wojсковych; studiowałem te sprawy już jako poseł za czasów austriackich, ale o wiele więcej czasu poświęciłem im podczas wojny, gdy musiałem się liczyć z rezultatem kampanji i organizowałem nasze formacje w Rosji. Jestem zdecydowanym pacyfistą, ale kocham armię; nawet gdyby już nigdy nie miała wybuchnąć wojna, dwie

główne cnoty wojskowe powinny być cechami każdego prawdziwego mężczyzny: karność i odwaga. Jeśli pragnę pokoju, nie oznacza to, że przyjmuję atak odporu; wprost przeciwnie: pragnę pokoju praktycznie, a nie utopijnie, to znaczy, że ja, aby utrzymać pokój, stosuję maksimum bystrości i miłości do narodu i do ludzkości, ale również maksimum obrony. Dlatego należy być nieustraszeniem męskim i możliwie silnym! Nie istnieje i nie istniała nigdy najmniejsza sprzeczność między moim humanizmem i moją troską o obronę państwa. Potrzebny nam jest pokój dla rozwoju państwa i osobistego dobra nas wszystkich: dlatego też pracować będziemy na rzecz pokoju wytrwale

i z rozważą. Wszystkie inne narody i państwa potrzebują pokoju w tym samym stopniu, co my. Nowa Europa jest jakby laboratorium, założone na wielkim cmentarzystku wojny światowej; oznacza to i wymaga pracy wszystkich. A demokracja — współczesna demokracja znajduje się dopiero w kolebce. Byłoby błędem, gdyby nie wciągnięto do pracy również zwolenników i obrońców starego, arystokratycznego — monarchicznego regime'u. Wojsko, acz w zmienionej formie, istnieje będzie bodaj zawsze, a w każdym razie jeszcze bardzo długo; chcę przez to powiedzieć, że narodowi potrzebna jest wyszkolona gotowość młodych, dzielnych i zahartowanych męż-

czyn, których w wypadku wielkiej katastrofy natychmiast kierować można do pracy i do obrotu.

Kara śmierci

Ciężka była dla mnie kara śmierci; kosztowało mnie wiele bezsennych nocy, gdy miałem podpisać wyrok śmierci, a dnie, w których to uczyniłem, zaznaczone są w moim kalendarzyku czarnym krzyżem. Pilnie śledziłem, czy stosowanie kary śmierci ma wpływ na przestępczość; studiowałem stałe statystykę przestępstw, a przede wszystkim morderstw. Ale nie widzę, aby kara śmierci miała na zbrodniarstwo wpływ odstraszający. Przestępca w chwili mordu nie myśli o karze, a jedynie o powodzeniu swego złego czynu. Moim argumentem na rzecz kary śmierci jest nie to, że działa ona odstraszająco, ale to, że w niej ukryta jest moralna ekspiacja: pozbawienie życia człowieka jest tak okropną niesprawiedliwością, że może być odpokutowane jedynie przez równie ciężką ofiarę. Rozróżniam oczywiście morderstwo i zabójstwo i przynajmniej przy każdym przestępstwie okoliczności łagodzące, jak tego wymaga nowoczesna psychologia kryminalna. Ale w poszczególnych wypadkach nie mogę zaprzeczyć, że kara śmierci harmonizuje z metafizycznym poznaniem wartości życia ludzkiego. Wierzę i oczekuję, że na wyższym szczeblu oświaty i obyczajów kara ta zostanie zniesiona na zgodę wszystkich ludzi.

Państwa muszą być moralne

Jeśli mam przyznać, w czym był punkt kulminacyjny mego życia, to muszę stwierdzić, że nie w tem, iż zostałem prezydentem i że dźwigać muszę ten również wielki jak ciężki zaszczyt. Moja osobista satysfakcja, jeśli się mogę tak wyrazić, jest głębsza: że również jako głowa państwa nie musiałem skreślić nic istotnego z tego, w co wierzyłem i co mi drogą było, jako biednemu studentowi, wychowawcy młodzieży, niewygodnemu krytykowi i politykowi reform; że teraz, gdy posiadam władzę, nie znajduję innych nakazów moralnych i innego stosunku do moich najbliższych, do narodu i świata, jak te, któremi kierowałem się dawniej. Mogę powiedzieć, że wszystko potwierdza się i spełnia, w co wierzyłem, tak że nie potrzebowałem zmieniać swej wiary w humanitarność i demokrację, swego poszukiwania prawdy i swego najmoralniejszego i najbardziej religijnego przykazania o miłości bliźniego. Mówię z doświadczenia, którego wciąż jeszcze na mem stanowisku nabieram, że dla państw, narodów i ich gospodarzy nie ma innej moralności i innego etycznego porządku, jak dla jednostki. Kryje się w tem nie osobista satysfakcja, że podczas mego całego, tak dziwnego i skomplikowanego kształtującego się życia zawsze po zostawałem sobą; ważniejsze jest, że w tak wielu doświadczeniach potwierdziły się owe społeczne i ludzkie ideały, których byłem i jestem wyznawcą. Mogę sobie powiedzieć, że w stałej walce o lepszą przyszłość narodu i ludzkości znajdowałem się w dobrym obozie. Ta świadomość wystarcza, aby życie człowieka było piękne i, jak się to mówi, szczęśliwe.

Plany i reformy Reinhardta

Wielki teatrolog w Moskwie.—Potanie cen.—Bilety na raty

Po wielkim sukcesie inscenizacji „Słabej pici” w Sztokholmie Reinhardt pracuje obecnie w stolicy Szwecji nad zmontowaniem „Orfeusza w piekle”. Następnie znakomity reżyser udaje się do Rygi, gdzie wystawić ma „Zemstę nietoperza”. Realizuje się obecnie projekt, który był przedmiotem pertraktacji między nim i przedstawicielami rządu sowieckiego; z Rygi pojedzie Reinhardt do Moskwy, gdzie pozostanie dwa tygodnie, by wyreżyserować jedno widowisko dla teatru Kameralnego.

Sztuki dotychczas nie wybrano, ale kontrakt został już podpisany.

Podczas nieobecności Reinhardta w Berlinie doszły do skutku umowy z rządem i z innemi scenami w stolicy Niemiec. Umowy te są równoznaczne z reorganizacją całego przedsiębiorstwa. Zabiegi o subwencję rządową zostały zaspokojone w ten sposób, że Reinhardt za nadzwyczajne honorarium reżyserskie ma przejąć kilka inscenizacji w dramacie i w operze. Przy obsadzie dramatów Reinhardt ma absolutnie wolną rękę, a więc prawdopodobnie powierzy szere-

g odpowiednich ról członkom swojego zespołu.

Chodzi więc, jak z tego wynika, o ścisłą współpracę teatrów państwowych z teatrami Reinhardta.

Najciekawszym w reorganizacji jest fakt, że wszelkie abonamenty teatralne, zredukowane w cenie o 15 do 20 proc., będzie można w przyszłym sezonie otrzymać na raty. Już na początku sezonu abonamenty zostaną w całości wręczone kupującym, którzy jednak będą je mogli spłacać w wielkich odstępach czasu.

Coty — król perfum i taksówek

Najbogatsi ludzie najbogatszego kraju

Przed niedawnym jeszcze czasem baron Rotszyld, „regent” Banku Francuskiego był najbogatszym człowiekiem we Francji. Jest rzeczą wątpliwą, czy Rotszyldom udało się utrzymać tę pozycję, bowiem majątek rodziny rozdzielił się między wielu spadkobierców. Poza to życie gospodarcze Francji zrodziło magnatów przemysłowych, jak Andre Citroen i Louis Renault, których majątki nie pozostają daleko w tyle za majątkiem Rotszyldów. Szerokie masy we Francji uważają fabrykanta samochodów Citroena za najbogatszego obywatela tego kraju. Ale fabrykant samochodów Renault, który podczas wojny dostarczał amunicję i czołgi, a obecnie, oprócz bardzo luksusowych, fabrykuje również tanie wozy, jest bodaj bogatszy od Citroena.

Najbogatszym człowiekiem we Francji jest prawdopodobnie jednak korsykański fabrykant perfum Francois Coty. Jako 18-letni chłopiec odbył on wycieczkę na francuską Riwierę. Gdy wszedł do pewnego sklepu aptecznego, zainteresował go zapach perfum, które właśnie zestawiał właściciel sklepu. Coty poprosił o receptę, zabrał ją do Paryża, spreparował perfumy i zaczął z nimi osobiście obchodzić sklepy. Sprzedaż szła dobrze i Coty powoli doszedł do roli, jaką odgrywa obecnie. Jego majątek z fabrykacji perfum oceniają na przeszło pół miljarde złotych. Kosmetyka przytem nie jest jedyną dziedziną, w której Coty jest zaintere-

sowany. Zabawia on się również w wydawcę gazet. „Figaro”, „Ami du Peuple” i „Ami du Peuple du Soir” należą do niego. Gdy przed kilku laty politycy zarzucali mu, że utrzymuje gazety, aby reklamować swoje wyroby kosmetyczne, sprzedał swoje fabryki. W międzyczasie odkupił jednak większy pakiet akcji Coty'ego, aby zapewnić swemu synowi pozycję w społeczeństwie, ale dziennikom Coty'ego nie wolno wogóle przyjmować ogłoszeń tej fabryki perfum. Coty

ofiarował znaczące sumy na cele naukowe, kościoły i szpitale i finansował również lot transatlantyczny Costesa. Najnowszym przedsięwzięciem Coty'ego jest towarzystwo dorożek samochodowych w Paryżu, które obliczone jest na konkurencję z analogicznem przedsięwzięciem Citroena. Za kilka tygodni na ulicach Paryża pojawią się 2 tysiące nowych taksówek z niższą taryfą, niż wozy Citroena, a przytem ich szoferom nie będzie wolno przyjmować napiwków.

Pałac prezydenta Havanny



gdzie przed kilku dniami znalezione zostały bomby na dachu, które mogły zniszczyć cały budynek.

„PRĄDY”

**Łódź ma własne
czasopismo literackie!**

W dziejach Łodzi jest to fakt znamiennej i doniosłej wagi: Łódź ma własne czasopismo literackie! Dotąd istniały wprawdzie pewne wysiłki w zakresie literatury i działalności literacko - publicystycznej, lecz były one nieskoordynowane. Podobnie w piśmiennictwie polskim istnieje szereg nazwisk, które z Łodzi wzięły początek, ale dotąd w naszym mieście nie wytworzyło się samoistne środowisko literackie jak w tylu innych grodach Polski. Aż oto od lat kilku rozwijana działalność młodych poetów łódzian - meteorytów dawnych — i akcja prasowa, podejmowana nie raz przez twórców łódzian na łamach niniejszego piśmiennictwa — dały pozytywne rezultaty. Powstał Łódzki Klub Literacki, który, jako instytucja, reprezentować ma Łódź, jako środowisko w literaturze i na zewnątrz i który, jako taka właśnie instytucja, mając wszelkie notum dane, racje i środki, stworzy w naszym mieście życie literackie.

Z tego założenia wychodząc i w rozumieniu tej sprawy Łódzki Klub Literacki przystąpił do wydawania własnego czasopisma, które przemówi o naszym mieście tu i dalej, a dookoła którego skupi się grono pracowników pióra, co niewątpliwie da podstawę do dalszego rozwoju.

Jako pierwszy numer czasopisma Łódzkiego Klubu Literackiego pod nazwą „Prądy” opuścił w ubiegłym tygodniu prasę (pod redakcją Grzegorza Timofiejewa). Mimo ciężkich warunków obecnego życia gospodarczego, kryzysu ekonomicznego i częstej biedy, „Prądy” istnieją, są nabywane i czytane, co świadczy, że są wyrazem pewnej potrzeby i że łódzianie interesują się jednak sprawami literatury.

A więc „Prądy”, „Prądy”... O czym mówią?

W przedmowie redakcji do pierwszego numeru czytamy: „Jako literackie wydawnictwo regionalne „Prądy” postawiły sobie za cel reprezentowanie wszystkiego, co się w tym kierunku w Łodzi tworzy, a poza tym, co bezpośrednio lub nawet pośrednio jej dotyczy? Z natury nisma o podobnym zadaniu wznika jego eklektyczność, nie wyłącza to jednak odrębnego charakteru pisma jako całości, będącej wynikiem osobliwych przejawów stosunków społecznych, narodowościowych, religijnych i innych, temu regionowi jedynie właściwych. Różnice narodowościowe i religijne występują na terenie Łodzi w formie niemiękkiej i jaskrawej, niż we Lwowie czy Wilnie, a społeczny problem przeciwieństw klasowych występuje tu z wyrazistością niespotykaną nigdzie indziej. Wszelako prądy ideologiczne idące z tych różnic iprze-

ciwieństw, wzmagane wiatrami od wschodu i zachodu, z południa i północy, z góry i z dołu, biją w życie tutejszej społeczności, układają w specyficzne proporcje jego elementy, czyniąc z niej całość odrębną i oryginalną. Stąd tytuł czasopisma, mającego reprezentować tę odrębność i oryginalność w literackich ekwiwalentach miejscowej twórczości i twórczości temu środowisku od strony aktualnych tu zagadnień życiowych pokrewnej. Taki byłby narazie teoretyczny program pisma. Ile jest w nim słuszności i o ile jest trafny, pokaże praktyka”.

Tyle przedmowa.

Materiał dalszy — treść pierwszego numeru świadczy, że jest słuszna. Pierwszy numer „Prądów” zawiera prace Tuwima, J. W. Millera, Piechała i wielu innych, a odzywają się w nich zagadnienia łódzkie, tak że mamy jakgdyby poczęcie, prozę i krytykę Łodzi. Spojeniem jest tu temat: człowiek i jego potrzeby. To właśnie, mimo nie-

raz różnic indywidualnych w traktowaniu tematu i wyrazie formalnym, nadaje „Prądom” swoistą całość i wyodrębnia je.

W dziale poezji mamy piękny w swej prostocie wiersz Juliana Tuwima „Noc biednego człowieka”, ciekawy formalnie i jako falowanie nastroju wiersz Grzegorza Timofiejewa p. t. „Liryka” oraz mocny w ekspresji, doskonały w ujęciu psychologicznym wiersz Sabiny Raciążkówny p. t. „List oblaknej do Boga”.

Prozę reprezentują Rafał Len i Michał Konarski. „Krew” Rafała Lena mówi o zaburzeniach społecznych i o tem, jak zmuszają one do głębszego zastanowienia się nad istotą życia. I taka jest właśnie największa prawda krwi. O tem krew mówi.

Nowela Konarskiego p. tyt. „Brzask” jest to spowiedź niejakiego żołnierza, który kiedyś na wojnie zdał od bitwy w chwili pełnej radosnego brasku zabił bezbronnego przeciwnika.

Napozór blady ten fakt wstrząsa jednak morderczym człowiekiem i każe mu cierpieć nawet na łóżu śmierci — w promieniach podobnie radosnego brzasku. Nowela Konarskiego jest wstrząsająca w swojej prawdzie i czyni mocne wrażenie.

Dalej w zakresie krytycznym mamy prace Marjana Piechała „Łódź jako źródło doznań artystycznych”, Jana Nepomucena Millera, autora głośnej „Zarazy w Grenadzie” — „O wielości rzeczy i bezsensie w poezji” oraz rozważania dr. N. Łabnickiego p. t. „Krytyka artystyczna jako sztuka”.

Nas szczególnie interesuje temat pierwszy. W zakończeniu czytamy: „Łódź, ta ojczyzna ubogich, ta stolica proletariatu polskiego i kolebka polskiego bohaterstwa, nie posiada dotychczas swej legitymacji, w której byłyby zanotowane wierne i nazawsze w nieśmiertelnym kształcie poetyckiego słowa jej pozycje i wkłady w o-

gólny dorobek kultury polskiej. Każdy kamień ma tu swoje dzieje, każda ulica ma tu swoją historię, Połanie Konstantynowskie woła o epopeję, a Plac Wolności o dytyramb”. I dalej: „Dzisiaj, kiedy się tak powszechnie uskarża na brak tematów w literaturze, na powszechny zanik idei — artyści, poeci, powieściopisarze, proszę, przybawajcie tłumnie do tej ziemi obiecanej tematów niełkniętych i pełnej problemów najaktualniejszych!”

Tyle o treści merytorycznej „Prądów”. Uzupełniają ją sprawozdania z życia bieżącego Łodzi. Całość jest ciekawa i żywa i czyni jaknajlepsze wrażenie. W końcowej notatce redakcja zapowiada już numer następny, w którym będą drukowani Nalkowska i Wittlin. A zatem, jak widzimy, „Prądy” poza talentami miejscowymi posiadają współpracowników o pierwszorzędnym nazwiskach literackich, a w tej liczbie laureatów Łodzi. g. —

Wieczór Łodzi w stolicy Inauguracja „Prądów” w Polskim Klubie Artystycznym

Ubiegłego tygodnia w Polskim Klubie Artystycznym w Warszawie odbył się dla zaproszonych przedstawicieli świata artystycznego i literackiego inauguracyjny wieczór świeżo powstałego w naszym mieście czasopisma literackiego p. n. „Prądy”. W programie były utwory laureatów Łodzi tudzież prace współczesnych autorów łódzian, a podkreślić należy, że były to rzeczy dotąd nigdzie nieogłoszone — napisane specjalnie na ten wieczór i mające związek z życiem i zagadnieniami naszego miasta. A więc Łódź przemówiła. Pierwszy to wypadek, że poważny udział wzięła nie tylko w kulturze materialnej w tworzeniu gospodarki państwa, ale i w kulturze duchowej, w zakresie art.-literackim wydobytą własne lokalne wartości i ukazując je dalej — w Polskim Klubie Artystycznym w Warszawie na specjalnym zbiorowym wieczorze, gdzie obok laureatów Nalkowskiej i Tuwima wystąpili Jan Nepomucen Miller i znani łódzianom Marjan Piechał i Grzegorz Timofiejew, tudzież debiutujący w pierwszym numerze „Prądów” młodzi prozatorzy Rafał Len i Michał Konarski. Udział recytatorów wzięła Karolina Lubieńska, którą łódzianie dobrze ze sceny łódzkiej i z wieczorów „Meteora” pamiętają.

Pierwszy głos zabrał redaktor „Prądów” Grzegorz Timofiejew. W treściwym przemówieniu wyjaśnił cele wieczoru, pierwszego wieczoru Łodzi literackiej w Warszawie, mającego przemówić o Łodzi i nawiązać kontakt pomiędzy życiem, pracą i myślą naszego miasta a stolicą. Dalej przedstawił historię Łódzkiego Klubu Literackiego, zobrazował pracę klubu, dotąd mającą charakter pracy bardziej zamkniętej, lecz już wykazującej się takim sukcesem, jak pierwszy numer „Prądów”, które przecież mają w podtytuł „Regionalne czasopismo Łódzkiego Klubu Literackiego”.

I tutaj mówca zatrzymał się dłużej, omawiając program „Prądów” i charakter czasopisma wyprowadzając ze swobodnego układu łódzkiego życia, różnorodnego życia, wszes i wzdłuż nurtowanego przez najrozmaitsze prądy ideologiczne. Dlatego — jak powiada — tembardziej trudno o jakiś pozytywny narzucający się program. „Prądy” i wieczór mają mówić o Łodzi i o różnorodności życia łódzkiego. Bo wiemy przecież, że życie, które przepływa jako prąd najsilniejszy i żywy zdarzeń i ludzi, życie samo zatapia niejedną ziemię obiecaną. Więc chodzi raczej o te prądy nieustanne. Stąd wyprowadza się nazwa czasopisma. Oczywiście, to

teoria, słowo wstępne, o dalszym ma mówić sam wieczór, a o jeszcze dalszym praca Łódzkiego Klubu Literackiego i życie czasopisma.

Otóż wieczór był udany i bardzo interesujący. Program obejmował rzeczy dojrzałe, mówiące o człowieku i jego potrzebach, merytorycznie niejako i bez formalnych eksperymentów. Po przemówieniu redaktora „Prądów” Grzegorza Timofiejewa, p. Lubieńska recytowała piękny wiersz Tuwima p. t. „Noc biednego człowieka”. Zaznaczyć należy, że p. Lubieńska osiągnęła w recytacji poetyckiej znaczne postępy i recytacje, jak np. wiersz Raciążkówny „List oblaknej do Boga”; w drugiej czę-

ści wieczoru, wręcz znakomicie. Na stopnie gniewny entuzjasta Łodzi, autor „Krzyku z miasta”, Marjan Piechał mówił na temat: „Łódź, jako źródło doznań artystycznych” Wreszcie nowela ciekawie zapowiadającego się młodego prozatora Rafała Lena pt. „Krew” zakończyła pierwszą część wieczoru. W części drugiej słyszeliśmy piękną nowelę Zofii Nalkowskiej pt. „Szczęście”, wyjętą z drukującej się obecnie nowej książki znakomitej prozatkarki o więziennictwie, dalej przemówienie znanego krytyka Jana Nepomucena Millera w sprawie poezji współczesnej i wreszcie poezje Grzegorza Timofiejewa, Marjana Piechała i Sabiny Raciążkówny. Całość uczyniła jaknajlepsze wrażenie.

W świecie art. literackim Warszawy wieczór łódzki wywołał żywe zainteresowanie. Dla nawiązania kontaktów fakt ten ma doniosłe znaczenie. Poraz pierwszy dowiedziano się czegoś o Łodzi na zbiorowym wieczorze literackim autorów łódzian, dowiedziano się za sprawą czasopisma i z ust pracujących w naszym mieście literatów.

Należy życzyć jeszcze, by podobny inauguracyjny wieczór „Prądów” odbył się w naszym mieście. Przedewszystkiem dla szerokiej publiczności, by miała sposobność żywego kontaktu ze swoimi literatami. Aby na wieczorze, ujętym w formę mówionego pisma, wystąpili sami, ci właśnie w pierwszym numerze „Prądów” udział biorący autorzy. Aby ożyły utwory i tak żywe były, jakimi istniały w sercu i umyśle piszącego, zanim przeszły na papier. W tym żywym kontakcie i w tym żywym porozumieniu życia z literaturą — najżywszy kontakt i najlepsze porozumienie.

rz. w.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

LIRYKA DNIA

Rano jeszcze ze snem pod powieką
książkę bierzesz do ręki,
ale na kartach śpiewnego drzewa
cicha piosenki.

I patrzysz bezradny przez okno:
w ogrodzie nagie bawi się światło...
I naraz zateśkniesz:

Pójdiesz i ręce dasz wiatrom.

Ach, wije się ciało ulicy

kołem wozu lamane!

Idziesz i słyszysz, tylko ty słyszysz

Kamienie strzaskane.

Powrócisz do swego mieszkania,

do cichego pokoju;

nad wazonem kwiatów przystaniesz

w dziwnym spokoju.

Astrom podłożysz pod głowę

rece splecione, dlonie litościwe...

O, gardło łez pełne!

Kwiaty, od ziemi odjęte, leżą nleżywe.

W zapałaniu trwasz bezpamiętny.

I ktoś z ciebie, ktoś tak po ciebie pamięć wyniósł?

Trwasz i nie widzisz — dzień przez twe palce

przesypał się światłem ostatnich minut...

O, wieczorze, nadechodzący wieczorze,

jakiemi śpiewami, jakimi zapachami obdarzysz?! —

Nisko głowę pochylasz

i jeszcze smutniej, i jeszcze smutniej zamarzysz.



DLA PIĘKNEJ PANI

Czego czynić nie należy gdy się chce być jaknajdłużej młoda i piękna?

1. Nie jadaj w różnych porach dnia nieregularnie, a będziesz regularnie trawić i dobrze wyglądać.

2. Nie bądź na stopie wojennej z odwrotną stroną medalu. Obstrukcja wywołuje samozatrucie i złą cerę.

3. Nie noś wysokich obcasów.

4. Nie lekceważ złej budowy swojej stopy (np. t. zw. płaskiej). Zarówno nieodpowiednie obuwie jak i zła budowa nogi wywołują zle krążenie krwi, a więc złą cerę. Płaską stopę należy leczyć zawczasu, zapobiegać również powstawaniu żyłaków na nogach. W jednym i drugim wypadku zasięgnąć porady lekarza, są to bowiem nietylko błędy piękności same przez się, ale mogą także być dla niej i w dalszych skutkach oplakane.

5. Nie pozwalaj na zaniedbywanie zasad higieny twemu fryzjerowi, twej manicurystce, masażystce, łazienkowej. Niejedną już przyniosła do domu chorobę włosów, czy skóry, dlatego, że fryzjer nie odkażył grzebienia, nożyczek, maszynki i nie umył rąk przed rozpoczęciem swej czynności.

6. Słuchaj pokątnych doradców kosmetycznych i sanacyjnych. (Pochodzi od łacińskiego słowa „sanus”, co znaczy „zdrowy” i nie ma związku z żadnym programem politycznym).

7. Nie lecz się sama, to jest nie czyni żadnych zabiegów około twej twarzy, jak: wyciskanie węgów, masaż twarzy, usuwanie wyprysków i t. p., choćby nawet zalecił ci to sam aptekarz, lub sąsiadka. Wogóle jaknajmniej dotykaj ręką twarzy twej i oczu.

8. Nie pudruj się, nie umywszy poprzednio twarzy, bo zatypasz w ten sposób na nowo ciągle jej pory i wywołujesz złą cerę.

9. Nie kładź się spać, nie umywszy się gruntownie mydłem od stóp do głowy i nie oczyściwszy należyście jamy ustnej i zębów.

10. Nie lekceważ skłonności swej do odmrożeń (tj. czerwoności nosa, rąk, nóg), jeżeli je masz i już w lecie i w jesieni stosuj odpowiednie zabiegi hydropatyczne (poradź się lekarza jakie).

11. Nie prowadź życia wyłącznie siedzącego, czy stojącego i używaj ile możesz ruchu na świeżym powietrzu.

12. Nie przebywaj zbyt długo w

zamkniętej i nieprzewietrzonej ubikacji, przepełnionej dymem papierosów, lub wyciekami ludzi.

13. Nie pal papierosów, ani cygar, ani fajeczki. Jeżeli chcesz koniecznie naśladować mężczyzn, choć to obecnie już wychodzi z mody, to po długim szukaniu może znajdziesz u nich coś takiego, co bardziej naśladować warto.

14. Nie używaj alkoholu w żadnej postaci, nawet w najlepszym towarzystwie.

15. Nie nudź się nigdy, bo nudy odbijają się na twarzy i w

oczach i są wrogiem piękności.

Kobieta jest zajmującą, gdy sama jest zajęta i zainteresowana. Jako lekarstwo polecamy do wyboru wedle gustu: jakieś pożyteczne zajęcie, dobrą książkę, sport, kino, teatr, umiarkowany flirt z odpowiednim partnerem, pracę społeczną.

16. Nie wpadaj również w ostateczność przeciwną i nie spędzaj na zabawach bezsensownych nocy. Pamiętaj, że co za dużo, to niezdrowo, a co nie zdrowo, to szkodzi piękności.

Tylko Herbatka
LIPTONA

Dr. med.

**S. Niewiażski
powrócił**

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi
i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

PANI i JEJ TOALETA

Na wiosnę kostium jest niezbędny. Żakiety kostiumów będą całkiem długie, lub krótkie, bez zapięcia. Specjalny nacisk kładzie moda na kołnierze i rękawy.

Kostium z ciemno - zielonego sukna z długim żakiem, za piętym na boku na klamrę (1). Kołnierz wiązany z tego samego materiału, lub z miękkiego, brązowego futra.

Kostiumik z szmaragdowo - zielonej wełnianej crepe-georgette'y (2). Szalowy konierzyk reglanowego żakietu podbity jest czarnym jedwabiem.

Sukienka popołudniowa podpięta pod samą szyję (3), zestawiona z dwóch kolorów: kasztanowego i turkusowego.

Kostiumik z miękkiej granatowej wełny (4). Sukienka skromna z wąskim paseczkiem. Do spódniczki i do rękawów wstawione są części plisowane. Na chłodniejsze dni odpowiedni jest kostium z gładkiego tweedu z małym futrzanym kołnierzykiem (5). Górna część żakietu skrajana jest pelerynkowo. Żakiet jest zapięty na wstążkę z boku pasek. Dolna część żakietu lekko kloszowa.

Komplet z ciemno szarej crepe - de - laine (6), bardzo oryginalnie skrojony. Spódniczka i żakiet podłużone falbanami, które tworzą podwójną spódnice. Żakiet przekłada się, aż na bok. Miękki, wiązany kołnierz z tego samego materiału, lub z futra, w innym kolorze. Skromna sukienka popołudniowa dla starszej pani (1), z ciemno - zielonego, ciężkiego jedwabiu. Od szyi biegnie szalik, zatknięty za pasek.

Sukienka z crepe - de - chine'y w kolorze havanna (2), ozdobiona kryształowymi guzikami. Kloszowe rękawki do łokcia; spódniczka poszerzona wstawianiami kloszami.

Na okres przejściowy nadaje się kostium z matowo - szarej wełny (3). Spódniczka opięta na biodrach, poszerzona wstawionymi kloszami. Żakiet trzyćwiertciowy, zakończony ukośnię; trzyćwiertciowe rękawy i wielki szalowy, miękki kołnierz z tego samego materiału lub z futra.

Bluzeczki z tunikami i kasa-



ki zwyciężyły na całej linii. Do spódniczki z czarnego jersey'u ślicznie wygląda bluzeczka łączona z jedwabiu czarnego i różowego (4). Różowa górą z ukośnym dekoltem, wiąże się na ramieniu na szarfę, podbitą czarnym jedwabiem. Górna część rękawa czarna, dolna różowa.

Bluzeczka z crepe - de - chine'y brązowej i różowej (5) nadaje się do brązowej wełnianej spódniczki. Szykowny jest szalowy kołnierz i szerokie mankiety.

Kolory zielony i czarny nadają się na tę skromną bluzkę z cienkiej wełny (6). Bolerko; guziczki i kokardka na ra-

mieniu.

Turkusowy jedwab nadaje się na długi kasak (7). Długa pelerynka zapięta broszką. Cztery wstawione klosze.

Szykowna bluzka - z rubinowego crepe - romain (8). Raglanowe rękawy, gładkie plecy, przód zebrany w kilku miejscach, przechodzi w klosiki.



**„Climax”
Dobrodziejstwo
dla gospodyń**

Do riedawna mieszkania, względnie nie zakurzone i zadymione sufity i tapety mogły być odświeżone jedynie nakładem poważnych kosztów, przyczem było to zawsze połączone z nieuniknionymi, nieprzyjemnymi niewygodami.

Obecnie każda gospodyni może odświeżyć swe mieszkanie w sposób zarówno dogodny, jak i tani, a mianowicie zapomocą nowego środka amerykańskiego p. n. „Climax”. Przy pomocy tego z gumy sprężarowanego środka z łatwością szybko odświeżyć można sufity, ściany i tapety. „Climax”, który nadaje im zupełnie nowy wygląd, otrzymać można w puszkach po cenie zł. 3,50 wyłącznie w sklepie farb A. Miller i S-ka, Przejazd Nr. 4.

Zaznaczyć należy, że jedna puszka wystarczy w zupełności do dokładnego odświeżenia jednego pokoju.